

**BEZPIECZEŃSTWO I JEGO PERCEPCJA  
W DYSKURSIE SPOŁECZNYM I MILITARNYM**



# BEZPIECZEŃSTWO I JEGO PERCEPCJA W DYSKURSIE SPOŁECZNYM I MILITARNYM

pod redakcją

Daniela Boćkowskiego  
Patrycji Goryń  
Kamila Gorynia



Białystok 2020

Recenzenci:

dr hab. Tomasz Aleksandrowicz, prof. uczelni  
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

dr hab. Sławomir Zalewski, prof. uczelni  
Szkoła Wyższa im. Pawła Władkowica w Płocku

Opracowanie graficzne okładki:  
Kamil Goryń

Redakcja i korekta:  
Barbara Piechowska

Redakcja techniczna i skład:  
Roman Sakowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2020

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków pokonferencyjnych  
„Bezpieczeństwo i jego percepcja w dyskursie społecznym i militarnym”

**ISBN 978-83-7431-639-2**

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15–328 Białystok, ul. Świerkowa 20B, tel. (85) 745 71 20  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: [wydawnictwo@uwb.edu.pl](mailto:wydawnictwo@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa: Volumina.pl Daniel Krzanowski

## SPIS TREŚCI

|   |     |
|---|-----|
| Wstęp.....  | 7   |
| <b>Jan Poleszczuk</b>   |     |
| Dyskurs o bezpieczeństwie i zagrożeniach. Refleksje socjologiczne .....   | 9   |
| <b>Ewa Dąbrowska-Prokopowska, Sandra Świsłocka</b>  |     |
| Dyskurs społeczny wśród graczy <i>Counter-Strike: Global Offensive</i> podczas turnieju Network Team Games w Białymstoku oraz podczas wcześniejszych treningów..... | 25  |
| <b>Patrycja Goryń</b>   |     |
| Bezpieczeństwo społeczne – jedno czy wiele?.....  | 47  |
| <b>Katarzyna Kurza</b>  |     |
| Bezpieczeństwo jako pole gry interesów w państwie narodowym: casus mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej.....  | 63  |
| <b>Daniel Boćkowski</b>   |     |
| <i>Domestic terrorism</i> w Polsce.....   | 85  |
| <b>Kamil Goryń</b>  |     |
| Perspektywy zagrożeń cyfrowych w dokumentach doktrynalnych Rzeczypospolitej Polskiej.....   | 105 |
| <b>Monika Kulka-Smołkowicz</b>  |     |
| „Efekt broni”, czyli kilka uwag o kreowaniu poczucia bezpieczeństwa–zagrożenia w polskich mediach.....  | 129 |
| <b>Katarzyna Gruszko</b>  |     |
| Rola i miejsce Chin oraz USA w nowym ładzie globalnym.....  | 151 |



## Wstęp

Oddajemy do rąk Państwa zbiór studiów poświęcony szeroko rozumianemu postrzeganiu bezpieczeństwa w naukach społecznych. Jest to spojrzenie wieloaspektowe, uwzględniające zwłaszcza społecznych aktorów zbiorowych. Ponieważ katalog niebezpieczeństw zmienia się wraz z rozwojem społeczności, zmieniają się także percepcje zagrożeń. To zaś przekłada się bezpośrednio na różnorodną tematykę artykułów, które znalazły się w monografii. Bezpieczeństwo nierozzerwalnie jest elementem polityki, globalnej i lokalnej, co w doskonały sposób można obserwować w wyjątkowym roku 2020. Roku pierwszej od 100 lat ogólnoswiatowej pandemii, która odcisnęła swoje piętno zarówno na globalnych, jak i lokalnych relacjach społecznych. Bez wątplenia już niedługo stanie się ona obiektem licznych analiz i badań, a także pogłębionych dyskursów. Prace, które złożyły się na niniejszy tom, powstawały jednak znacznie wcześniej i nie uwzględniają zasadniczo tego zjawiska, choć wpływa ono w sposób bezpośredni i pośredni na wiele podnoszonych w artykułach kwestii.

Ponieważ społeczna percepcja bezpieczeństwa opiera się w dużej mierze na przekazie medialnym, a także materiałach umieszczanych w mediach społecznościowych i różnorodnych portalach internetowych, zjawisko to jest kluczowym elementem przewijającym się w pracach Ewy Dąbrowskiej-Prokopowskiej, Daniela Boćkowskiego, Kamila Gorynia czy Moniki Kulki-Smołkowicz. Z kolei tekst Jana Poleszczuka w syntetyczny sposób przedstawia zasady działania złożonych systemów bezpieczeństwa,

które są punktem wyjścia do opisu większości zagrożeń podnoszonych przez autorów. Podobnie fundamentalnych kwestii dotyczy artykuł Patrycji Goryń. Niewiele chyba osób zastanawia się nad złożonością modelu bezpieczeństwa społecznego i znaczenia tego faktu dla analizy działania systemu opieki społecznej.

Społeczna percepcja bezpieczeństwa, jako układ złożony oraz niestały, nie pozwala budować wzorcowych modeli, dlatego też zbiór niniejszy jest studium wybranych przypadków, które mogą stać się punktem wyjścia do dyskusji. Założenie to sprawiło, że do zbioru włączone zostały także analizy o charakterze historycznym i geopolitycznym, odpowiednio teksty Katarzyny Kurzy i Katarzyny Gruszko.

Przewodniczący Komitetu Naukowego  
Daniel Boćkowski



JAN POLESZCZUK

ORCID 0000-0003-4584-6118

UNIwersytet w Białymstoku

## Dyskurs o bezpieczeństwie i zagrożeniach. Refleksje socjologiczne

**ABSTRAKT:** Analizując problem bezpieczeństwa z perspektywy funkcjonowania układów złożonych, należy rozważyć cztery podstawowe zagadnienia odnoszące się do: 1) źródeł i skali zagrożeń dla funkcjonowania systemów społecznych, 2) dynamiki procesów związanych z zagrożeniem, 3) reakcji systemu na zagrożenie, 4) mechanizmów reorganizacji systemu społecznego. W artykule przedstawiam skalę zagrożeń: dewiację, panikę, kryzys i katastrofę. Kryją się za nimi zjawiska związane z percepcją ryzyka, korelacji zdarzeń, kaskad procesów i ich nieodwracalność. Pokazuję również powiązanie problematyki odporności na zagrożenia systemowe z modelami sieci społecznych, w których realizuje się *trade-off* między elastycznością a integracją. Rozpatrywane są modele *small-world networks*, *scale-free networks* oraz systemy cechujące się *self-organized criticality*.

**Słowa kluczowe:** system społeczny, dewiacja, panika, kryzys, percepcja ryzyka, sieci małych światów, sieci bezskalowe, systemy samoorganizującej się krytyczności

**ABSTRACT:** Analyzing the security problems from the perspective of the complex systems, four basic issues should be considered: 1) sources and scale of threats to the functioning of social systems, 2) dynamics of processes related to the threat, 3) system response to the threat, 4) mechanisms of social system reorganization. In the article I present the scale of threats: deviation, panic, crisis

and catastrophe and the phenomena related to risk perception, correlation of events, cascades of processes and their irreversibility. I also show the connection of them with models of social networks in which tradeoff between flexibility and integration is implemented. Small-world networks, scale-free networks and systems characterized by self-organized criticality are considered.

**Key words:** social system, deviation, panic, crisis and catastrophe, risk perception, small-world networks, scale-free networks, self-organized criticality

## Wstęp

Systemy społeczne – w perspektywie wiedzy potocznej – to w miarę zintegrowane złożone układy kooperacji (wspólnego działania na rzecz osiągnięcia pożądanego celu), koordynacji (podziału pracy, zadań i funkcji), komunikacji (wymiany informacji, wiedzy, posługiwania się podzielanym systemem symbolicznym). To „potoczne” postrzeganie systemów społecznych (w mikro- i makroskali) stało się podstawą schematu analitycznego AGIL Talcotta Parsonsa, w którym systemy, aby przetrwać, muszą efektywnie realizować cztery podstawowe funkcje: A – adaptacji (*adaptation*), G – osiągnięcia założonych celów (*goal attainment*), I – integracji (*intergration*) i L – redukcji napięć (*latency*)<sup>1</sup>. W sumie każdy system musi wypracować mechanizmy radzenia sobie z zagrożeniami (zewnętrznymi i wewnętrznymi), które mogłyby doprowadzić do jego dezintegracji – pojawienia się konfliktów podważających zasady współpracy, zakłócających koordynację i sprawność komunikację. Konflikty i związane z nimi zagrożenia stały się dla krytyków funkcjonalizmu punktem wyjścia do analizy problemu równowagi, stabilności i odporności systemów społecznych na zagrożenia. Każdy system społeczny zakłada pewien „model normatywny” (instytucjonalny i ideologiczny), z perspektywy którego postrzega

---

<sup>1</sup> Z uwagi na przeglądowy charakter tekstu podaję wyłącznie podstawowe pozycje bibliograficzne stanowiące punkt wyjścia do samodzielnego studiowania poruszanych problemów; zob. T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1972.

i reaguje na zagrożenia. Założenia normatywne odnoszą się do oczekiwań związanych z postawami ludzi (w wymiarze kognitywnym i emotywnym, czyli tego, co wiedzą i czego pragną), regułami działania instytucji (wyspecjalizowanych w realizacji funkcji AGIL) oraz warunków funkcjonowania systemów (stopnia ich przewidywalności i kosztów kontroli). Złożoność układów społecznych jest konsekwencją ograniczonej racjonalności ludzi, niedoskonałej efektywności instytucji i niepełnej przewidywalności warunków działania. Złożoność strukturalna, funkcjonalna i informacyjna jest kontekstową własnością systemów społecznych, która związana jest z czterema podstawowymi parametrami: E – równowagą (*equilibrium*) definiującą normatywny model systemu, S – jego stabilnością (*stability*), odpornością na małe zakłócenia (zagrożenia), R – krzepkością (*robustness*), odpornością na duże zakłócenia (zagrożenia) i F – kruchością (*fragility*), czyli podatnością na nieodwracalną dezintegrację, niszczącą lub wymuszającą na systemie znaczącą reorganizację zasad funkcjonowania (adaptację). Patrząc na problem bezpieczeństwa z perspektywy funkcjonowania układów złożonych, możemy rozważyć cztery podstawowe zagadnienia odnoszące się do: 1) źródeł i skali zagrożeń dla funkcjonowania systemów społecznych, 2) dynamiki procesów związanych z zagrożeniem (dynamika lokalna lub globalny „efekt domina”), 3) reakcji systemu na zagrożenie, 4) reorganizacji systemu społecznego.

## Systemy i skala zagrożenia

Systemy społeczne nie są układami izolowanymi. Zagrożenie może pochodzić z zewnątrz (z otoczenia) systemu, jak również z wewnątrz, gdy nieprzestrzegane są reguły (zachowania dewiacyjne), zachowanie nie jest regulowane przez normy lub normy są niespójne (anomia w sensie Durkheima) lub gdy instytucje powołane do regulacji procesów same stają się źródłem dysfunkcji. Niezależnie od źródeł i charakteru zagrożeń oczekuje się, że reakcja systemu na zagrożenie (jego skalę) będzie adekwatna. Patrząc z perspektywy „adekwatności” reakcji systemu na zagrożenie, można wyróżnić charakterystyczne „przedziały” na skali zagrożenia – od przypadkowego zakłócenia funkcjonowania systemu po jego destrukcję.

**Dewiacja.** W przypadku „dewiacji” mamy do czynienia z przypadkiem odstępstwa od normy. Systemy społeczne są wyposażone w ogromny

zakres regulacji, norm, przepisów, które widoczne są w postaci ikonicznych „znaków ostrzegawczych”, informujących o zagrożeniach. Szczególne sfery funkcjonowania wymagają uzyskania uprawnień, licencji, w ramach których określone są zasady bezpieczeństwa. Zachowania dewiacyjne stanowią małe zagrożenie dla systemów społecznych, mają charakter jednostkowy i rozproszony, podlegają w miarę ciągłemu monitorowaniu przez wyspecjalizowane instytucje. Jeśli występuje (przypadkowe) zakłócenie normalnego funkcjonowania systemu, ma ono charakter lokalny, nie wywołuje większych negatywnych skutków w systemie i przy minimalnych środkach daje się opanować.

**Panika.** Podstawowym mechanizmem „paniki” jest nieadekwatna reakcja systemu w wyniku korelacji zachowań. Może ona mieć charakter bezpośredniego doświadczenia wynikającego z obserwowania zachowania innych (naśladowanie), ale również jej źródłem mogą być procesy komunikacyjne (plotki, dezinformacje, teorie spiskowe). Panika cechuje się silną (eskalacyjną) dynamiką mobilizacyjną systemu i jest przykładem spontanicznego skorelowanego działania – powstaje szybko (wzbudza silne reakcje strachu), ale również szybko zanika. Z perspektywy instytucji kontrolujących i monitorujących system panika wywołuje zaskoczenie związane głównie z trudnością szybkiej mobilizacji środków, niesprawnością standardowych procedur podejmowania decyzji, trudnością z weryfikacją rzetelności informacji i wiarygodnością komunikacji społecznej (w tym również politycznej).

**Kryzys.** Panika może przeobrazić się w „kryzys”, gdy przybierze formę kaskadową i wykroczy poza horyzont lokalny (przestrzenny lub sektorowy). Panika epidemiologiczna (lub giełdowa) może wywołać kaskadę kryzysową w całym systemie ekonomicznym, a w konsekwencji wywołać negatywne skutki dla funkcjonowania rodziny, szkolnictwa, wpływając na preferencje polityczne, wymuszając zmianę postaw. Kryzys stanowi przykład „efektu domina”, gdy zakłócenie w części systemu może się rozlać na cały system. Z reguły systemy społeczne znajdują się w stanie względnej równowagi i niewielkie zakłócenia (dewiacje i panika) nie wywołują znaczących efektów destabilizujących. W przypadku kryzysów problem dotyczy „krzepkości” systemów – tego, jak silny (ze względu na gwałtowność i rozległość) proces zagrożenia kaskadowego są w stanie przetrzymać.

**Katastrofa i kataklizm** wyrażają najwyższy stopień zagrożenia dla funkcjonowania systemu. Z pojęciem „katastrofy” zwykle wiążemy to, że jest to proces gwałtowny i destrukcyjny (np. katastrofa budowlana), wywołujący silną reakcję emocjonalną, reakcje paniki. Może to być jednak zdarzenie jednostkowe. Cechą charakterystyczną pojęcia katastrofy w odniesieniu do zdarzeń jednostkowych jest to, że zdarzenie to jest zasadniczo nieprzewidywalne. Wydaje się, że należałoby pojęcie katastrofy – w kontekście analiz zagrożeń dla systemów społecznych – wiązać z nieprzewidywalnością kryzysu. Z tego punktu widzenia kryzys nie musi być katastrofą, jeśli nie zachodzi gwałtownie i nie ma destrukcyjnych konsekwencji na dużą skalę. Odrębną kwestią jest to, czy katastrofa prowadzi do skutków nieodwracalnych, które zmuszają system do znaczących innowacji instytucjonalnych, zmiany postaw, kultury. Wypadek drogowy jest katastrofą, ale gdy jego skutki są nieodwracalne (kalectwo), to stanowią one największy w skali zagrożeń systemowych poziom – „kataklizm”, który w najgorszym wypadku może skończyć się zniszczeniem systemu (śmierć). Kataklizm może wystąpić w sytuacji, gdy system nieadekwatnie zareaguje na duże zagrożenie – z opóźnieniem, stosując przestarzałe (znane z przeszłości) procedury, opierając się na błędnych modelach procesu – przyczyniając się do tego, że kryzys przekroczy wytrzymałość systemu. Każdy system jest kruchy i po przekroczeniu granic elastyczności może się nieodwracalnie rozpaść.

Skala zagrożeń systemowych – od zakłócenia do zniszczenia – nie jest prostym kontinuum: dewiacja–panika–kryzys–katastrofa–kataklizm, ale złożonym konstruktem opisującym różne aspekty procesów, na które system jest narażony: od indywidualnych odstępstw od normy, poprzez skorelowanie zachowań, do wywołania kaskad o charakterze nieprzewidywalnym i nieodwracalnym na poziomie makrosystemowym.

## **Zdarzenia i postawy awersyjne**

Systemy społeczne – funkcjonując w stanie względnej równowagi – wytwarzają szczególny typ rutyny, która pozwala aktorom indywidualnym i instytucjonalnym przewidywać typowe zdarzenia, które identyfikowane są jako normy społeczne, przepisy, procedury podejmowania decyzji

biurokratycznych i politycznych, protokoły komunikacyjne i typowe narracje (opisy i wyjaśnianie zdarzeń). Rutyna – w sensie najogólniejszym – to oczekiwania, że zajdą typowe (najbardziej prawdopodobne) zdarzenia, których konsekwencje (negatywne lub pozytywne) będą się mieściły w pewnym przedziale akceptowalności. „Skalę zagrożeń systemowych” – od dewiacji po kataklizm – można rozumieć jako zagrożenia rutyny spowodowane przez zdarzenia niepożądane, wywołujące silne (negatywne) reakcje emocjonalne (lęk, wściekłość, gniew...). Nie mniej ważnym aspektem emocjonalnej reakcji na załamanie rutyny jest zwiększenie wrażliwości na informacje, alternatywne narracje, nierealistyczne oczekiwania, które są podłożem plotek, teorii spiskowych czy roszczeń (szczególnie ofiar). W percepcji zdarzeń wywołujących zagrożenie dla rutyny systemowej kluczową rolę odgrywają dwa wymiary: percepcji prawdopodobieństwa zdarzeń i ceny ich negatywnych konsekwencji. Percepcja (potencjalnych) zdarzeń zakłócających rutynę jest również aspektem typowych postaw, motywującym do troski o sprawne funkcjonowanie systemu i przejawiającym się w lęku (niechęci – *aversion*) przed zagrożeniem.

**Niechęć do ryzyka (*risk-aversion*).** „Ryzyko” jest pojęciem odwołującym się do dwóch parametrów: małego prawdopodobieństwa  $p$  zdarzenia i dużej skali szkód  $D$  (*damage*). Lęk wywołany przez tego typu zdarzenia jest proporcjonalny do ryzyka. Zdarzenia ryzykowne – to zdarzenia rzadkie, ale przynoszące duże szkody (wypadki drogowe, pożary, katastrofy lotnicze...). Ryzyko jest z zasady stanem „mierzalnym”. Niepewność związana z prawdopodobieństwem i skalą szkód daje się oszacować na podstawie zdarzeń z przeszłości i „ekonomizować” w postaci rynków ubezpieczeń, na których ryzyko jest rozkładane na większą liczbę osób wykupujących polisy. Podstawą sprawnego funkcjonowania systemu jest rzadkość i regularność (statystyczna) zdarzeń. Niechęć do ryzyka i skłonność do zakupu polisy, „zamków przed złodziejami” lub gromadzenia oszczędności „na czarną godzinę” jest uwarunkowana percepcją zdarzeń – tego, w jakim zakresie „uspokajamy się” lub „panikujemy”, szacując zarówno wielkość prawdopodobieństwa, jak i wielkość szkód.

**Niechęć do niepewności (*uncertainty-aversion*).** W pojęciu „ryzyka” niepewność jest mierzalna, szacujemy ją w postaci liczby  $p$  (na kontinuum przekonań epistemicznych niemożliwe–pewne). Nasze oszacowania

są funkcją posiadanej informacji (jej wielkości, adekwatności, precyzji, rzetelności). W przypadku ograniczeń wiedzy możemy nasze przewidywania „rozmyć”, posługując się pewnym zakresem (min- $p$ , max- $p$ ), w skrajnych sytuacjach uznać, że wszystko jest równie prawdopodobne (zasada maksymalnej entropii). Sytuacja jest znacznie gorsza, gdy działamy w sytuacji niejednoznacznej, w której nie jesteśmy w stanie dobrze sprecyzować, jakie czynniki mogą wpływać na ryzyko zdarzeń. Miara niepewności staje się niejednoznaczna. Zdarzenia ryzykowane są nieprzewidywalne (w sensie zdarzeń jednostkowych), ale w tym wypadku źródłem lęku jest sama nieprzewidywalność, której nie potrafimy „skalkulować”. Niechęć do niepewności może być źródłem zachowań nieracjonalnych, związanych z poszukiwaniem alternatywnych i autorytatywnych źródeł wiedzy (plotki, teorie spiskowe, ślepa wiara).

**Niechęć do straty (*loss-aversion*).** W sytuacji zagrożenia nie tylko znaczenie ma prawdopodobieństwo zdarzenia, ale również wielkość potencjalnych szkód, które może przynieść (w krótkiej i dłuższej perspektywie). Panika, a w szczególności kryzys (skorelowane kaskady) mogą przynieść znaczące szkody. Przeczujemy, że mogą być one niszczycielskie, ale z uwagi na niepewność nie jesteśmy w stanie oszacować związanego z nimi ryzyka. System społeczny może uruchomić rezerwy „solidarności”, ale są one zwykle ograniczone, a czas trwania kryzysu jest trudny do oszacowania.

**Niechęć do nieodwracalności (*irreversability-aversion*).** Zdarzenia niepewne, wywołujące szkody, nie muszą prowadzić do nieodwracalnych stanów (szczególnie drastycznym przypadkiem nieodwracalności jest śmierć). W szczególnym przypadku katastrof i kataklizmów nieodwracalność znaczy, że nie ma powrotu do „stanu utraconego”. Niechęć przed nieodwracalnością może być skorelowana z konserwatyzmem, pragnieniem utrzymania status quo (zwłaszcza gdy zajmuje się pozycję uprzywilejowaną w systemie społecznym), szczególną ostrożnością i rozważą w podejmowaniu decyzji, gdy antycypuje się przyszłe stany i związane z nimi nieodwracalne straty (*regret-theory*).

Zagrożenia dla systemu społecznego związane ze zdarzeniami (rzadkiemi, nieprzewidywalnymi, niszczycielskimi, nieodwracalnymi) – rozpatrywane w kontekście negatywnego zakłócenia rutyny (równowagi systemu)

– stanowią szczególny aspekt ogólnej teorii zmiany systemowej (ewolucji). W każdym systemie funkcjonują jednostki (grupy społeczne) zachowujące się „dewiacyjnie” – preferujące ryzyko (grupy przestępcze, miłośnicy „sportów ekstremalnych”, poszukiwacze „mocnych wrażeń”), preferujące sytuacje niepewne i niejednoznaczne (nieprzewidywalność jako czynnik kontroli i władzy), zainteresowane wywołaniem paniki, kryzysu, zmierzające do trwałej zmiany systemu (reformatorzy i rewolucjoniści). Układy złożone – z uwagi na potrzeby adaptacyjne – muszą zachowywać zdolność nie tylko do obrony przed zagrożeniami w celu utrzymania status quo, ale również zdolność do innowacji pozwalającej na reorganizację adaptacyjną systemu.

### Systemy społeczne jako złożone sieci relacyjne

Reakcja systemu społecznego na skalę zagrożeń i charakter zdarzeń, z którymi musi sobie radzić, aby przetrwać (zachowując dotychczasowe reguły działania lub reorganizując się adaptatywnie), zależy również od „ontologii systemu” – jego konstrukcji, „architektury”. W XXI wieku tradycyjne „metafory” układów organicznych, mechanicznych, systemów, układów dynamicznych zastępuje „paradygmat sieciowy”. System społeczny jest układem powiązanych ze sobą elementów wymieniających energię i informację, działających w sposób spontaniczny i skoordynowany lokalnie. Interakcje społeczne nie przebiegają według globalnego „planu”, schematu, są wynikiem agregacji lokalnych interakcji, zachodzących według prostych reguł. W efekcie przewidywalne i zrozumiałe działania elementów systemu nie muszą układać się w stan systemu zmierzający do zachowania równowagi. Integracja systemu–sieci staje się parametrem systemu. Typologicznie można wyróżnić dwie skrajne formy systemów: sieci rozproszone (*sparse networks*) i sieci gęste (*dense networks*).

**Sieci rozproszone.** Cechą podstawową tych sieci są słabe powiązania między węzłami. W skrajnym wypadku mogą to być sieci, w których interakcje są losowe, rzadkie, mają małe szanse, aby tworzyć trwałe relacje, dystans między węzłami jest znaczny. Zachowanie indywidualów funkcjonujących w sieci rozproszonej jest w dużej mierze niezależne, zróżnicowane, silnie uwarunkowane charakterystykami lokalnego otoczenia (ekologią). Sieci rozproszone mogą być sieciami rozległymi, skupiającymi znaczną



liczbę indywidualów, w związku z czym interakcje między nimi muszą przyjmować ogólne i minimalne (informacyjnie) formy (więź aspektowa, rytualizowana, powierzchowna).

**Sieci gęste.** Cechą tych sieci są silne powiązania między węzłami. W skrajnym wypadku sieci przyjmują postać komunikacji wspólnotowej, opartej na tych samych zasobach informacyjnych. Zachowanie indywidualów w sieciach gęstych jest zależne, w dużej mierze regulowane przez podzielane i proste reguły. Ze względu na informacyjną złożoność i ograniczone zdolności przetwarzania informacji nie mogą być sieciami rozległymi, są charakterystyczne dla względnie małych układów, w których więź przyjmuje formy całościowe, nieformalne, głębokie.

Kontinuum typów sieci (rozproszone–gęste) jest podstawą wielu typologii socjologicznych: więzi mechanicznej i organicznej (Durkheim), tłumu i organizacji (Le Bon), słabych i silnych powiązań (Granovetter), wiedzy rozproszonej i wspólnej (Aumann), kultury zimnej i gorącej, „kosmopolitycznych” i otwartych kręgów znajomych (duża liczba i słaba więź), „konserwatywnych” i zamkniętych kręgów przyjaciół (mała liczba i silna więź). Konstrukty typologiczne mają wartość opisową, ale niewiele wnoszą do rozumienia funkcjonowania realnych systemów społecznych. U podstaw tego kontinuum kryje się konflikt dwóch zasad, ważnych z punktu widzenia problematyki reakcji systemów społecznych na zagrożenia: zasady mobilizacji i elastyczności. Sieci rozproszone cechują się niskim stopniem mobilizacji i wysokim stopniem elastyczności. W sieciach rozproszonych – ze względu na duży stopień niezależności indywidualów (węzłów) – trudno jest wprowadzić efektywne metody koordynacji zachowań. Każdy poszukuje informacji w bezpośrednim otoczeniu, szybko na nią reaguje, kierując się indywidualnym interesem. W sytuacji zagrożenia sieci rzadkie pozostawiają indywidualom duży zakres wolności, ale równocześnie skazują na poczucie samotności – poczucie, że każdy musi sam siebie chronić, że nie warto nikomu ufać. W wyniku podejmowania przez indywiduala niezależnych działań sieć rozproszona może być niezwykle innowacyjna, elastyczna. Może nie wszyscy przeżyją „kataklizm”, ale na pewno ktoś przeżyje i system będzie mógł się odtworzyć, ale jego zachowanie będzie ukonstytuowane na partykularnej i lokalnej innowacji. Sieci gęste cechują się natomiast dużą zdolnością mobilizacji i małą elastycznością. W sytuacji gdy wszyscy komunikują się ze wszystkimi, nie jest trudno wprowadzić

efektywne mechanizmy koordynacji i kontroli zachowań. Silna indywidualna zależność sprawia, że układy społeczne mogą być „sztywne i kruche”: albo wszyscy działamy wspólne (solidarnie), albo nie przeżyje nikt. Sieci rozproszone cechują się wysoką odpornością na propagację zagrożenia (dobrym przykładem może być rozchodzenie się infekcji biologicznej lub memetycznej). Kosztem jest jednak małe tempo indywidualnej adaptacji. Sieci gęste charakteryzuje natomiast mała odporność na propagację zagrożenia, ale mogą one podlegać szybkiej ewolucji (w sensie selekcji grupowej). Adaptacja sieci gęstych jest obciążona dużym ryzykiem, którego źródłem jest sama „architektura” sieci. Silne uzależnienie zachowań (koordynacja i kontrola) wytwarza specyficzne postawy, które same mogą być źródłem specyficznych zagrożeń – cechuje je bowiem utrata czujności (*vigilance*), nadmierne zaufanie do „procedur”, wyuczona bezradność, beztroska i nonszalancja, nierealistyczny optymizm, przywiązanie do wygody i delegowanie odpowiedzialności na wyspecjalizowane instytucje. W rezultacie wystąpić może na dużą skalę zmniejszenie się lęków związanych z ryzykiem, zwiększenie tolerancji niepewności (niejednoznaczności), ufności w kompensację szkód i ignorowanie nieodwracalności.

Konflikt między mobilizacją i elastycznością prowadzi do pytania o optymalny punkt równowagi zapewniający maksymalny poziom zdolności adaptacyjnych systemu społecznego. Modele realnie funkcjonujących systemów–sieci muszą mieścić się między modelami sieci rozproszonych i gęstych. Nie wystarczy jednak opis „typologiczny”, niezbędna jest teoria procesu, który sprawia, że realne sieci funkcjonują na optymalnym poziomie odporności na propagację zagrożenia. Dzięki znaczącemu postępowi badań teoretycznych w analizie modeli sieci udało się zidentyfikować kilka podstawowych typów sieci i mechanizmów je tworzących<sup>2</sup>.

**Sieci małych światów (*small-world network*).** Punktem odniesienia jest model sieci losowej ER (Erdosa-Ryniego), w którym identyczne węzły łączyły się losowo z innymi węzłami. Model pokazał, że spontanicznie generowana sieć jest zbudowana z wielu niezależnych, małych komponentów. Sieć jest rzadka i z reguły niespójna. Gdy prawdopodobieństwo

---

<sup>2</sup> Zob. R. Pluta, *Topologia sieci złożonych*, „Gubernaculum et Administratio” 2006, z. 4, s. 55-66.

osiąga pewien poziom „krytyczny”, proces tworzenia sieci gwałtownie się zmienia. Pojawia się „wielki komponent” – ścieżka łącząca wiele elementów – który przekształca się w jedno wielkie „skupisko”. Model ER nie był dobrym modelem własności realnie funkcjonujących sieci, od dawna badanych przez socjologów (socjometria, analiza sieciowa)<sup>3</sup>. W realnych sieciach obserwuje się wiele lokalnych skupisk (klik) o silnych powiązaniach, które rzadko komunikują się między sobą. Badania Milgrama ilustrowały funkcjonowanie tego typu struktur – wystarczyło (przeciętnie) sześć połączeń, aby każdy węzeł mógł się skomunikować z innym w sieci. Zatem wystarczyło skomunikować się z kimś, kto miał kontakt z kimś z innego skupiska. W efekcie dwa parametry – przeciętna liczba powiązań i stopień klasteryzacji – definiowały ten typ sieci, który nazwano „siecią małego świata”. O ile w modelu ER rozkład statystyczny liczby powiązań (stopnia wierzchołka) miał postać rozkładu dwumianowego, to sieci małych światów wykazywały odmienny typ rozkładu: im więcej węzeł miał powiązań, tym rzadziej występował w sieci. Innymi słowy, większość węzłów miała mało powiązań, a jedynie niektóre cechowały się dużą liczbą połączeń (w analizie socjologicznej węzeł nosił nazwę „gwiazdy socjometrycznej”). Teoretyczny mechanizm powstawania sieci małych światów przedstawia model Wattsa-Strogatza<sup>4</sup>. W tym typie sieci wyraźnie rysuje się konflikt dwóch zasad: elastyczności i mobilizacji. Z jednej strony mamy dużą liczbę słabo powiązanych węzłów, z drugiej – „lidera”. Jest to również punkt istotny z perspektywy bezpieczeństwa i stabilności sieci. Utrata jednego elementu, który jest słabo powiązany z innymi (i jest najłatwiej dostępny w sytuacji

<sup>3</sup> Zob. J.H. Turner, A. Maryanski, *Analiza sieciowa*, [w:] J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004; C. Prell, *Social Network Analysis: History, Theory and Methodology*, Sage Publications, Los Angeles 2011; P. J. Carrington, J. Scott, *The SAGE Handbook of Social Network Analysis*, Sage Publications, California 2011.

<sup>4</sup> Zob. D.J. Watts, S.H. Strogatz, *Collective dynamics of “small-world” networks*. „Nature” 1998, nr 393, s. 440-442; D. Watts, *Six degrees: the science of a connected age*, W.W. Norton, New York 2003; D. Watts, *Small worlds: the dynamics of networks between order and randomness*, Princeton University Press, Princeton 1999; M. Buchanan, *Nexus: small worlds and the groundbreaking science of networks*, W.W. Norton, New York 2002; M. Newman, A. Barabási, D. Watts, *The structure and dynamics of networks*, Princeton University Press, Princeton 2006; G. Caldarelli, *Scale-free networks: complex webs in nature and technology*, Oxford University Press, Oxford 2007.

ataku, zagrożenia), nie zagraża integralności sieci, ale atak skierowany na „lidera”, przywódcę, ośrodek koordynujący przepływy w sieci, może mieć katastrofalny na nią wpływ. Sieć osiąga poziom maksymalnej efektywności na poziomie pośrednim, gdy znajduje się w obszarze „przejścia fazowego” między stanem chaotycznym (losowym) i uporządkowanym (regularnym, kontrolowanym).

**Sieci bezskalowe (*scale-free network*).** Podstawową charakterystyką sieci małych światów był specyficzny rozkład statystyczny stopnia powiązania między węzłami i związany z nim stopień klasteryzacji – rozkład potęgowy. Szybko okazało się, że rozkład potęgowy opisuje wiele zjawisk charakterystycznych dla złożonych układów dynamicznych. Opisuje on procesy dystrybucyjne, w których mała liczba węzłów (czynników) partycypuje w nieproporcjonalnie większym stopniu w dystrybucji jakiegoś dobra (wyników). Rozkład potęgowy opisuje sytuację, gdy mała liczba klientów odpowiada za większość obrotu, mała grupa („elita”) posiada większość zasobów, mała liczba miast skupia większość ludności. W istocie mamy do czynienia z fenomenem koncentracji (w systemach ekonomicznych mierzonej indeksem Giniego lub Theila). Słaba koncentracja to w miarę równomierna dystrybucja dobra (powiązań w sieci), w której występuje dobry punkt odniesienia – wartość średnia i miara rozproszenia (wariancja), definiująca „naturalną” skalę zróżnicowania w sieci. W przypadku rozkładów potęgowych nie istnieje skala naturalna. Rozkład statystyczny wykazuje własność samopodobieństwa, to znaczy, że dystrybucja wygląda podobnie w każdej skali (traci znaczenie podział na procesy mikro- i makroskalowe). Układ dynamiczny (sieć) zachowuje się jak fraktal. Układy dynamiczne w sposób spontaniczny będą ewoluowały do stanu optymalnego poziomu koncentracji, w której konflikt między dystrybucyjną „sprawiedliwością” (równością) a efektywnością przyjmie postać optymalnego rozkładu potęgowego, odpowiadającego maksymalnej zdolności adaptatywnej systemu. W przypadku odstępstwa od stanu optymalnego pojawią się kłopoty z „motywacją” do kooperacji lub wzrosną koszty scentralizowanej kontroli pozwalającej utrzymać układ w równowadze. Układ z nadmierną centralizacją i koncentracją (zasobów, władzy, informacji) może być odporny na zagrożenie losowe, ale jest skrajnie nieodporny na zagrożenia kierunkowe zorientowane na węzły kontrolujące sieć. W tym sensie sieć jest odporna (*robust*) i krucha (*fragile*). Debata polityczna odnosi się z reguły do proble-

mu dystrybucji – więcej planu, państwa, kontroli albo więcej innowacyjności, rynku i wolności.

**Samoorganizująca się krytyczność (*self-organized criticality*).** „Małe światy” i „bezskałowość” identyfikują pewne istotne cechy procesów dynamicznych (sieci złożonych), nie precyzują jednak mechanizmu ich powstawania. Układy złożone z wielu prostych elementów wykazywać mogą skłonność do ewolucji w kierunku pewnego stanu „krytycznego”, w którym drobne zaburzenia mogą prowadzić do zdarzeń kryzysowych (zwanym „lawinami” lub kaskadami) o różnorodnej wielkości. Osiągnięcie przez układ tego stanu następuje bez ingerencji z zewnątrz, jedynie na skutek dynamicznych, lokalnych interakcji rządzących się prostymi regułami. Stany krytyczne tworzą się spontanicznie, przez samoorganizację<sup>5</sup>. Zachowania jednostek korelują się, ścieżki powiązań się wydłużają, układ staje się nadmiernie wrażliwy na małe zakłócenia (mała „awaria” może prowadzić do lawinowego załamania się kooperacji, wywołując „efekt domina”). Wywołane kryzysy (lawiny, kaskady, trzęsienia ziemi, krachy giełdowe) mają postać rozkładów potęgowych (bezskałowych): z reguły mamy do czynienia z małymi zakłóceniami funkcjonowania systemu, z którymi można sobie poradzić zgodnie z wypracowanymi procedurami, rutynami, ale od czasu do czasu może pojawić się nieoczekiwana, przypadkowa „duża” lawina, kaskada, przysłowiowy „czarny łabędź”<sup>6</sup>. Model samoorganizujących się „punktów krytycznych” prowadzi do interesujących pytań: jakie mechanizmy określają jego położenie, czy można przewidzieć wystąpienie katastrofy i określić jej rozmiar? O ile system spontanicznie dąży do równowagi („punkt krytyczny” jest atraktorem dynamiki), to może on przekroczyć ów poziom w sposób wymuszony. Efekt „wymuszania” może się przejawiać w postaci „gwarancji”, że każde zakłócenie da się naprawić, skompensować. Na poziomie indywidualnym zapewnione będą warunki redukujące wspomniane wcześniej czynniki awersyjne (przed ryzykiem, niepewnością, stratą i nieodwracalnością). W efekcie przed wystąpieniem katastrofy

<sup>5</sup> Zob. G. Pruessner, *Self-organised criticality: theory, models, and characterization*, Cambridge University Press, New York 2012; H. Hoffmann, D.W. Payton, *Optimization by Self-Organized Criticality*, „Social Reports” 2018, nr 8.

<sup>6</sup> Zob. N.N. Taleb, *Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2015.

(„lawiny”) w układzie złożonym dominować będzie nierealistyczny optymizm („cisza przed burzą” – pozorny spokój, w którym nic nie zapowiada gwałtownych wydarzeń, kłopotów), skutkujący większym przekroczeniem granicy bezpieczeństwa i ostrzejszym kryzysem (regresem). Innym „symptodem” zapowiadającym kryzys może być psychologiczne doświadczenie bezruchu (*quiescence*) i monotonii (nudy).

Systemy społeczne jako układy złożone (sieci) są systemami, które spontanicznie i ewolucyjnie wytwarzają instytucje zapewniające porządek i trwanie systemu (adaptację). Mogą jednak również wytwarzać specyficzne zagrożenia w sposób wymuszony, gdy przekroczone zostaną pewne stany krytyczne. Na przestrzeni ewolucji społecznej i kulturowej pojawił się system więzi krewniczkiej (rodzina) jako instytucja kooperacji i reprodukcji, której funkcje przejmują dziś zewnętrzne wyspecjalizowane instytucje (ekonomiczne, wychowawcze, opiekuńcze). Systemy więzi sąsiedzkich, wspólnoty lokalne w sytuacji „próżni socjologicznej” podporządkowane zostają normatywnej kontroli i regulacji ze strony państwa. Instytucje przeznaczone do reakcji na zagrożenia zdejmują z jednostek potrzebę posiadania kompetencji w samodzielnym radzeniu sobie z zagrożeniami. Państwo i jego „agendy” (policja, wojsko, służby epidemiologiczne) monitorują środowisko w celu wczesnej identyfikacji zagrożeń. Systemy ideacyjne (religia i nauka) dają niekoherentne narracje, które prowadzą do – paradoksalnie – jednoczesnego nasilania się ekstremalnych form fundamentalizmu i sekularyzacji. Na koniec systemy technologiczne oferują „pigułkę na wszystko”, powszechną protetykę i wygodne wsparcie „sztucznej inteligencji”. Nie znaczy to, że należy ograniczyć dążenie do poprawy poziomu życia, wygody i indywidualnego szczęścia, ale warto zadać sobie pytanie, jakie są ograniczenia tego procesu, jego koszty społeczne, związane z nim zagrożenia systemowe i wyzwania adaptacyjne.

## Bibliografia

- Buchanan M., *Nexus: small worlds and the groundbreaking science of networks*, W.W. Norton, New York 2002.
- Caldarelli G., *Scale-free networks: complex webs in nature and technology*, Oxford University Press, Oxford 2007.
- Carrington P.J., Scott J., *The SAGE Handbook of Social Network Analysis*, Sage Publications, California 2011.
- Hoffmann, H., Payton, D.W., *Optimization by Self-Organized Criticality*, „Scientific Reports” 2018, nr 8.
- Newman M., Barabási A., Watts D., *The structure and dynamics of networks*, Princeton University Press, Princeton 2006.
- Parsons T., *Szkice z teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1972.
- Pluta R., *Topologia sieci złożonych*, „Gubernaculum et Administratio” 2006, z. 4.
- Prell C., *Social Network Analysis: History, Theory and Methodology*, Sage Publications, Los Angeles 2011.
- Pruessner G., *Self-organised criticality: theory, models, and characterization*, Cambridge University Press, New York 2012.
- Taleb N.N., *Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2015.
- Turner J.H., Maryanski A., *Analiza sieciowa*, [w:] J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Watts D.J., Strogatz S.H., *Collective dynamics of “small-world” networks*, „Nature” 1998, nr 393.
- Watts D., *Six degrees: the science of a connected age*, W.W. Norton, New York 2003.
- Watts D., *Small worlds: the dynamics of networks between order and randomness*, Princeton University Press, Princeton 1999.





EWA DĄBROWSKA-PROKOPOWSKA

ORCID 0000-0001-8296-365X

SANDRA ŚWISŁOCKA

ORCID 0000-0001-6580-6708

UNIwersytet w Białymstoku

## Dyskurs społeczny wśród graczy *Counter-Strike: Global Offensive* podczas turnieju Network Team Games w Białymstoku oraz podczas wcześniejszych treningów

**ABSTRAKT:** Główną tezę artykułu jest stwierdzenie, że dyskurs społeczny graczy e-sportowych ulega dopasowaniu do określonego środowiska społecznego i technologicznego, w jakim w danym momencie funkcjonują. Zakładaliśmy, że dyskurs graczy w drużynie e-sportowej inaczej będzie przebiegał w sytuacji prowadzenia dynamicznych rozgrywek podczas turnieju, podejmowania działań komunikacyjnych pomiędzy rozgrywkami oraz w trakcie grupowych treningów przed zawodami. Głównym celem badań było ustalenie, jak wygląda dyskurs wśród badanych graczy drużyn grających w *Counter-Strike: Global Offensive* podczas turnieju Network Team Games oraz poza nim. Zakładano, że odpowiedni sposób prowadzenia dyskursu pomiędzy graczami podczas turnieju i poza nim – jest podstawowym elementem realizowanych strategii w ramach rozgrywek.

**Słowa kluczowe:** dyskurs społeczny, e-sport, *Counter-Strike*

**ABSTRACT:** The main thesis of this article is the statement that the social discourse of e-sporting players gives in to the matching to definite social and technological environment in which they function at the moment. We have assumed that the

discourse of players in e-sporting team will be different in comparison to the conducting of dynamic gameplays during tournament, making communicative actions between gameplays and during corporate training before competitions. The main aim of this study was showing the discourse among studied players on the example of teams playing in *Counter-Strike: Global Offensive* during Network Team Games tournament and outside it. We have assumed that the appropriate manner of leading of the discourse among players during tournament and outside it is the basic element of pursued strategies during gameplays.

**Key words:** social discourse, e-sport, *Counter-Strike*

## Wprowadzenie

W ostatnich latach można zaobserwować w Polsce dynamiczny rozwój społeczeństwa informacyjnego. Wiąże się to również ze wzrostem zainteresowania, głównie wśród młodych osób, grami komputerowymi dostępnymi w przestrzeni Internetu. Bezpośrednio można to powiązać ze wzrostem możliwości technologicznych i spadkiem cen dostępnego wspólnie sprzętu komputerowego oraz wykorzystywanego w nich oprogramowania. Obecnie żyjemy w okresie tak zwanej czwartej rewolucji technologicznej (*Industrie 4.0*), charakteryzującej się, między innymi, nową jakością komunikacji, rozwojem technik symulacji funkcjonowania obiektów rzeczywistych czy wprowadzeniem rozbudowanych interfejsów w aspekcie człowiek–maszyna<sup>1</sup>. Zmienia się również społeczne podejście do tego typu form spędzania czasu wolnego. Zdaniem Marcina Petrowicza „baza konsumentów gier komputerowych rośnie, nie tylko dlatego, że grami interesuje się coraz więcej ludzi, ale również dlatego, że gry trafiają do grup społecznych, które kiedyś były wykluczone z uczestnictwa w tym typie rozrywki. Ponadto gry komputerowe stały się równouprawnionym elementem kultury rozrywkowej, o czym świadczy ich obecność w mediach

---

<sup>1</sup> W. Furmanek, *Najważniejsze idee czwartej rewolucji przemysłowej*, „Dydaktyka Informatyki” 2018, nr 13, s. 59.

i tekstach głównego nurtu”<sup>2</sup>. W rezultacie, dzięki intensyfikacji wyżej wspomnianych procesów, możliwy jest dynamiczny rozwój zjawiska nazywanego e-sportem. Najczęściej e-sport jest definiowany jako rywalizujące zmagania graczy indywidualnych oraz profesjonalnych drużyn, które bazują na strategicznych i silnie dynamicznych rozgrywkach<sup>3</sup>. Należy wyjaśnić, że jest to pojęcie związane ze zjawiskiem tzw. *gamingu*, rozumianego jako spędzanie wolnego czasu na grze w gry komputerowe oraz na oglądaniu rozgrywek innych użytkowników<sup>4</sup>. Współczesny rynek e-sportu, podobnie jak świat tradycyjnego sportu, tworzą konkretni ludzie: popularni streamerzy, zwykli indywidualni gracze oraz profesjonalne drużyny przystępujące do rozgrywek ligowych, które rzesze fanów pragną oglądać zarówno w Internecie, jak i coraz częściej w analogicznych wydarzeniach w świecie rzeczywistym<sup>5</sup>. Instytucje e-sportu funkcjonują obecnie zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. Organizacje e-sportowe, takie jak World Cyber Games (WCG), Electronic Sports World Cup (ESWC) i Cyberathlete Professional League (CPL), we współpracy z korporacjami w branży gier komputerowych, organizują prestiżowe konkursy na poziomie krajowym i międzynarodowym<sup>6</sup>. E-sport zyskuje coraz większą popularność również w Polsce. Wyniki badań przeprowadzonych przez agencję IQS, a opublikowanych przez Krakowski Park Technologiczny i Polish Gamers Observatory jako kolejny branżowy raport *Polish Gamers Research 2018*, wskazują, że na granie, jak i oglądanie rozgrywek spore grono internautów przeznaczają znaczną część swojego czasu. W Polsce w systematyczne granie

---

<sup>2</sup> M. Petrowicz, *Gry wideo – medium XXI wieku*, [w:] *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba (red.), Wydawnictwo Libron, Kraków 2016, s. 155.

<sup>3</sup> M. Filiciak, *Wirtualny plac zabaw. Gry sieciowe i przemiany kultury współczesnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 76.

<sup>4</sup> J. Hyla-Nowak, J. Batorski, *Menedżer wobec przedsięwzięć sportowych. Młodzi o sporcie 2018*, Wydawnictwo Instytut Przedsiębiorczości Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, s. 101.

<sup>5</sup> A. Elwart, *Marketerzy już nie ignorują e-sportu*, <https://mmponline.pl/artykuly/229163,marketerzy-juz-nie-ignoruja-e-sportu>, [dostęp: 12.01.2020].

<sup>6</sup> K. Jonasson, J. Thiborg, *Electronic sport and its impact on future sport*, „Sport in Society” 2010, nr 13, s. 288.

w gry komputerowe deklaruje 79% internautów. Dodatkowo fani e-sportu poświęcają na oglądanie profesjonalnych rozgrywek średnio 3 godziny i 25 minut tygodniowo. Statycznie – to o 52 minuty więcej niż czas poświęcony na oglądanie tradycyjnych rozrywek sportowych w mediach<sup>7</sup>.

W obliczu rosnącej popularności e-sportu nasuwa się pytanie o to, jak powinno się analizować skomplikowane formy prowadzonych dyskursów w aspekcie poszczególnych drużyn. Granie na określonej platformie internetowej należy traktować jako dynamiczną interakcję gracza z określoną grą oraz innymi uczestnikami prowadzonych rozgrywek. Dodatkowo specyfiką e-sportu jest organizowanie medialnych turniejów, w ramach których rywalizują ze sobą profesjonalne drużyny, cieszące się znaczącą popularnością wśród swoich fanów. Istotne jest tutaj założenie, że nowoczesne technologie umożliwiające rozwój gier MMORPG (*Massively multiplayer online role-playing game*), w ramach których duża liczba graczy może ze sobą rywalizować podczas rozgrywek w czasie rzeczywistym, silnie wpływają na przekształcanie się kultury i działań ludzi. W tym rozumieniu technologia, związana również z rozwojem gier komputerowych, stała się dla ludzi naturalnym środowiskiem społecznym, które odgrywa ważną rolę w tworzeniu nowych strategii działania i komunikacji społecznej<sup>8</sup>.

Główną tezę niniejszego artykułu jest stwierdzenie, że dyskurs społeczny graczy e-sportowych ulega dopasowaniu do określonego środowiska społecznego i technologicznego, w jakim w danym momencie funkcjonują. Założyliśmy, że gracze w drużynie e-sportowej inaczej będą przeprowadzać interakcje społeczne w sytuacji prowadzenia dynamicznych rozgrywek podczas turnieju, podczas podejmowania działań komunikacyjnych pomiędzy rozgrywkami oraz w trakcie grupowych treningów przed zawodami. Przedmiotem badań było zdiagnozowanie tego, w jaki sposób przebiega dyskurs społeczny wybranych graczy e-sportowych w zróżnicowanych środowiskach społeczno-technologicznych. Głównym celem niniejszych badań było ustalenie, jak wygląda przebieg interakcji wśród badanych graczy na przykładzie drużyn grających w *Counter-Strike: Global Offensive*

<sup>7</sup> A. Elwart, op. cit.

<sup>8</sup> J. Dovey, H. Kennedy, *Kultura gier komputerowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 5.

podczas turnieju Network Team Games oraz poza nim. Zakładano, że odpowiedni sposób prowadzenia dyskursu pomiędzy graczami podczas turnieju jest podstawowym elementem realizowanych strategii w ramach rozgrywek. Ważnym celem niniejszego badania było zdiagnozowanie z jednej strony deklarowanych utrudnień w przebiegu dyskursu pomiędzy badanymi, a z drugiej, uchwycenie w wypowiedziach badanych tych czynników, które wpływają na to, że wymiana informacji pomiędzy nimi sprzyja osiągnięciu zamierzonych wyników. Dodatkowo istotne było opisanie specyfiki interakcji pomiędzy graczami w trakcie dynamicznej rozgrywki podczas turnieju. Istotne w tym aspekcie było założenie, że dynamiczna rozgrywka prowadzona w czasie rzeczywistym na ekranie komputerów wywiera silny wpływ na przekształcenie form i treści prowadzonych dyskursów pomiędzy graczami w danej drużynie. Podczas projektowania badań istotne okazało się również uwzględnienie tego, w jaki sposób wykorzystywane są przez badanych formy zapośredniczonej przez Internet komunikacji społecznej, np. poprzez profesjonalne komunikatory internetowe, umożliwiające koordynację i integrację drużyny podczas treningów, mimo tego, że jej członkowie często są rozproszeni po całym kraju.

## Definicja dyskursu społecznego a zjawisko e-sportu

Pojęcie dyskursu jest terminem złożonym, trudnym do jednoznacznie go zdefiniowania, co wynika ze stosowania go w obrębie wielu dziedzin nauki i w mowie potocznej. W ostatnich latach termin ten zyskał znaczącą popularność w Europie i USA, gdzie od lat 60. XX wieku odnotowano wzrost zainteresowania naukowców językiem mówionym<sup>9</sup>. Teoria badań nad dyskursem została wyodrębniona dopiero w latach 80. XX wieku, początkowo na gruncie lingwistyki, a następnie upowszechniono ją w ramach między innymi socjologii. Analiza dyskursu opiera się na badaniu rozbudowanych aktów mowy i pisemnych tekstów, będących w relacji do ich kontekstów społecznych<sup>10</sup>. W analizie dyskursu odniesienie do określonego

<sup>9</sup> J. Kabus, *Interdyscyplinarność dyskursu*, „Językoznawstwo” 2011, nr 1(5), s. 50.

<sup>10</sup> A. Duszak, N. Fairclough, *Krytyczna analiza dyskursu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2008, s. 9.

kontekstu społecznego jest kluczowe, ponieważ zakłada się, że wszelkie relacje pomiędzy ludźmi zachodzące w danej sytuacji mogą być zrozumiałe tylko poprzez odniesienie do tego pojęcia. To określony kontekst nadaje interakcjom między ludźmi określone znaczenie. Teun van Dijk podkreśla, że „zadaniem analizy dyskursu jest dostarczenie zintegrowanego opisu tych trzech wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenie człowieka o świecie i na przebieg interakcji oraz *vice versa* – jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także jak przekonania żywione przez uczestników komunikacji decydują o wyborze określonych środków językowych i o dynamice sytuacji”<sup>11</sup>. Dodatkowo w analizie dyskursu widać, w jaki sposób zachodzi wzajemny determinizm pomiędzy podmiotami a określonym środowiskiem podczas danej sytuacji społecznej. W praktyce oznacza to, że jednostka posiada określone zsocjalizowane „społeczne narzędzia” poznawania, opisywania i oceniania zachodzących wokół niej zdarzeń, dzięki czemu potrafi przeanalizować wpływ określonych wymogów strukturalnych na wybór swojego działania. Wzajemny determinizm jednostek i struktur w określonej sytuacji społecznej ma swoje odzwierciedlenie w sposobie działania oraz komunikowania się aktorów społecznych w sferze życia codziennego. Każdy aktor społeczny cechuje się podmiotowością oraz ograniczoną racjonalnością. Z jednej strony, podejmuje on zatem konkretne działania, orientując się na zasoby wiedzy wspólnej, określone normy i wartości, które determinują jego warunki brzegowe narzucone przez strukturę społeczną. Z drugiej strony, natomiast, dokonuje on refleksyjnej analizy otaczającej rzeczywistości społecznej w celu zwiększenia skuteczności realizacji swoich strategii działania komunikacyjnego.

Konteksty społeczne są dość niejednoznacznie definiowane jako specyficzne subiektywne konstrukty aktorów uczestniczących w określonych interakcjach<sup>12</sup>. Istotny jest tutaj fakt, że owe konteksty społeczne są zawsze podzielane przez wszystkie osoby biorące udział w interakcjach

---

<sup>11</sup> T. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, A. Jasińska-Kania i in. (wyb. i oprac.), Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006, s. 1021.

<sup>12</sup> T. van Dijk, *Society and Discourse. How Social Contexts Influence Text and Talk*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 113.

w danej sytuacji społecznej. Kontekst społeczny, będący zrozumiałym przez uczestników dyskursu modelem, nadaje sens i zrozumienie prowadzonym działaniom interakcyjnym w określonej sytuacji. W tym rozumieniu rzeczywistość społeczna, w jakiej znajdują się dani uczestnicy dyskursu, zostaje zinterpretowana jako „bycie” w określonej sytuacji społecznej, która wymaga określonych form i treści wzajemnych interakcji. Jest to kluczowe, z punktu widzenia założenia o zróżnicowanym przebiegu dyskursu pomiędzy graczami e-sportowymi, w momencie kiedy uczestniczą oni w dynamicznych rozgrywkach oraz podczas wcześniej realizowanych treningów. W tym wypadku gracze znajdują się w odmiennej sytuacji, a więc ich kontekst społeczny będzie odmiennie przez nich podzielany.

Odpowiednia analiza dyskursu społecznego prowadzonego przez graczy drużyn e-sportowych wymaga zrozumienia zasad, zwyczajów i reguł konkretnych gier MMORPG. Zasady determinują to, w jaki sposób gracze planują swoje działania oraz strategie komunikacyjne. W tym rozumieniu wszelkie gry komputerowe „łączą w sobie złożone systemy reguł, opierają się na aktywnym udziale interaktora i gromadzą znaczną liczbę jednoczesnych graczy, zawierają olbrzymie ilości informacji oraz wielość form medialnych oraz oferują złożone przestrzenie do przemierzania”<sup>13</sup>. Rzeczywistość prezentowana przez gry komputerowe wymaga od ich użytkowników ukształtowania odpowiednich strategii komunikacyjnych. Dynamiczne rozgrywki prowadzone w grach MMORPG charakteryzują się wysokim poziomem dynamiki, fragmentaryczności, nieliniowości oraz mozaikowości kreowanej rzeczywistości wirtualnej<sup>14</sup>. Rzeczywistość rozgrywek e-sportowych jest hipertekstualna, nie istnieje w niej zatem linearny sposób czytania prezentowanych w grze komunikatów. Konstrukcja gier wymaga od ich użytkowników ciągłego poszukiwania i interpretowania pojawiających się tekstów, skrótów oraz komunikatów. Gracze wrzuceni do rozgrywki w losowych lub stałych drużynach doświadczają komunikacji dostosowanej do prezentowanych możliwości postaci/pojazdów, obiektów,

<sup>13</sup> G. Voorhees, *Dyskursywne gry i dyskursy gier*, [w:] *Dyskursy gier wideo*, M. Kłosiński, K. Maj (red.), Wydawnictwo Ośrodek Badawczy FACTA FICTA, Kraków 2019, s. 46.

<sup>14</sup> Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 60-61.

animacji czy dźwięków. Na to dodatkowo nakładają się technologiczne specyfikacje określonych map/plansz, pojawiających się w nich obiektów oraz technologicznych możliwości wybranej postaci czy pojazdu. Wszystkie te elementy ulegają silnej kompresji w ramach dynamicznej rozgrywki odbywającej się w czasie rzeczywistym, gdzie jednym z kluczowych elementów jest strategiczna komunikacja pomiędzy graczami ukierunkowana na ciągle zmieniający się stan rozgrywki. Wszystkie te doświadczenia wpływają na to, że gracze doświadczają zjawiska immersji, rozumianej jako „utrata poczucia czasu, przestrzeni albo zatracenia się [...]. Udziałem gracza stają się wyzwania, dreszczyk emocji i doświadczanych zagrożeń, będące wynikiem głębokiego umysłowego, emocjonalnego i fizycznego zaangażowania się w grę i jej technologię”<sup>15</sup>. Gracze podczas rozgrywek charakteryzują się wysokim poziomem koncentracji na bieżącej akcji oraz na zaplanowaniu kolejnych działań w szybko zmieniającym się tempie, ukierunkowanym na zdobycie jak największego doświadczenia, pokonanie wroga czy zdobycie odpowiednich surowców.

Gracze w drużynie e-sportowej z powodu szybkiej dynamiki rozgrywki często nie mają czasu na skomplikowane gry interakcyjne. Zarówno ich sposób nawiązywania kontaktu, jak i sam przebieg dyskursu opiera się na licznych skrótach oraz gestach niewerbalnych. Ich sposób prowadzenia interakcji jest ściśle powiązany z dynamicznym przebiegiem rozgrywek. Magdalena Szpunar podkreśla, że jest to forma „komunikacji pośredniczonej przez komputery, która nazywa się komunikacją CMC. Ten typ komunikacji określa się również jako komunikację typu *face-to* (via monitor) – *face* albo komunikację typu *face-to-monitor*. Niejednokrotnie temu typowi komunikacji zarzuca się, iż człowiek posługujący się nim staje się elementem zbędnym, ważniejsza jest interakcja z maszyną. Silne zaangażowanie osób komunikujących się za pośrednictwem medium, jakim jest Internet, powoduje, iż życie wielu osób nazywa się życiem na ekranie lub też poprzez ekran”<sup>16</sup>. Dyskurs prowadzony przez graczy e-sportowych

<sup>15</sup> J. Dovey, H. Kennedy, op. cit., s. 10.

<sup>16</sup> M. Szpunar, *Komunikacja CMC i jej wpływ na procesy komunikacyjne*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, M. Graszewicz, J. Jastrzębski (red.), Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009, s. 294.



odbywa się na specyficznym poziomie, gdzie kluczowym elementem jest „zanurzenie” graczy w sytuacji prowadzonej rozgrywki. W tym rozumieniu można rozróżnić trzy poziomy dyskursu społecznego prowadzonego przez graczy drużyn e-sportowych. Pierwszy poziom dotyczy komunikacji w samej grze, która dokonuje się pomiędzy użytkownikami za pomocą czatów pisanych (np. komend, skrótów klawiszowych) i czatu głosowego. W przypadku czatu głosowego gracze e-sportowi najczęściej wykorzystują tzw. *Team Speak*, czyli komunikator internetowy służący zawodnikom do grupowego prowadzenia rozmów głosowych i tekstowych. Drugi poziom komunikacji między graczami odbywa się poza sytuacją dynamicznych rozgrywek. Ten typ dyskursu prowadzony jest w przestrzeni Internetu np. na specjalistycznych forach czy grupach internetowych związanych z określoną grą komputerową. Trzeci poziom dyskursu ma miejsce, gdy gracze wchodzą ze sobą w interakcje podczas turniejów, ale nie podczas prowadzonych rozgrywek.

Turnieje drużyn e-sportowych są specyficzną sytuacją społeczną ukierunkowaną na rywalizację o prestiż pomiędzy zawodnikami. Wpływa to zasadniczo na to, w jaki sposób przebiega komunikacja pomiędzy graczami w danej drużynie oraz pomiędzy zespołami. Stosowany przez zawodników język nacechowany jest silnymi emocjami, wynikającymi z ich zaangażowania w rozgrywany podczas turnieju mecz. Gracze komunikują się między sobą szybko, używając licznych skrótów oraz gestów. Zazwyczaj w turniejach e-sportowych dyskurs społeczny między graczami ma miejsce w sytuacji celowo wykreowanego dystansu w przestrzeni pomiędzy nimi a publicznością. Specyficzne uporządkowanie przestrzeni turniejów służy dwóm celom. Po pierwsze uniemożliwia komunikację między graczami z przeciwnych drużyn, a po drugie nie dopuszcza do rozpraszania graczy przez publiczność. Kontrolę nad całością rozgrywek sprawują tzw. sędziowie, którzy mają możliwość sankcjonowania nieodpowiednich zachowań graczy oraz osób z publiczności. Podczas meczy gracze kierują się w ramach prowadzonych interakcji silnymi emocjami, które są wzmacniane przez dynamikę gry oraz bieżącą reakcją widowni.

## Metodologia przyjęta w badaniu

Głównym celem zrealizowanych badań była analiza dyskursów społecznych prowadzonych wśród graczy *Counter-Strike: Global Offensive* w czasie turnieju Network Team Games oraz podczas wcześniejszych treningów.

Gra *Counter-Strike* powstała w 1999 roku. Obecnie jest to jedna z najpopularniejszych gier online na świecie. Każdego miesiąca gra w nią ponad 10 mln ludzi. Zmagania najlepszych drużyn są oglądane przez setki tysięcy osób. Polega ona na tym, że dwie drużyny przyjmują role terrorystów lub antyterrorystów. Fabuła gry opiera się na dynamicznej rozgrywce walki antyterrorystów z terrorystami. W *Counter-Strike: Global Offensive* mamy kilka trybów gry. Są to, między innymi, mecze turniejowe (5v5), mecze uproszczone (10v10), klasyczny *deathmatch*, wyścig zbrojeń oraz tzw. demolka. W meczach turniejowych gracze są dopasowywani na podstawie rangi. Początkowo nikt jej nie ma. Trzeba najpierw wygrać 10 meczów turniejowych, aby uzyskać rangę. Ranga nie jest przydzielona na stałe do gracza, jej poziom jest uzależniony od umiejętności i strategii gracza w kolejnych rozgrywkach. W sumie jest ich aż 18: od *Silver I* aż do *Global Elite*. W grze bierze udział w sumie 10 graczy. Rozgrywka składa się z maksymalnie 30 rund. Zwycięża ta drużyna, która jako pierwsza wygra 16 rund. Terrorysty mogą wygrać rundę na dwa sposoby. Po pierwsze, zabijając wszystkich przeciwników lub podkładając bombę na jednym z *bombsite'ów* i detonując ją. Po drugie, mogą też wygrać mecz, podkładając bombę i zabijając wszystkich przeciwników, aby nie było nikogo, kto mógłby ją rozbroić. Antyterrorysty mają więcej sposobów na wygranie meczu. Mogą zabić wszystkich przeciwników, zanim ci podłożą bombę, lub rozbroić bombę, zanim ta wybuchnie. Antyterrorysty wygrają też wtedy, gdy przed końcem rundy terrorysty nie podłożą bomby, a przy życiu zostanie ktoś z antyterrorystów. Jeśli zostanie podłożona bomba i zginą wszyscy terrorysty, nie oznacza to automatycznej wygranej antyterrorystów. Muszą oni rozbroić bombę. Jeśli nie zdążą tego zrobić przed jej wybuchem, to przegrywają rozgrywkę<sup>17</sup>. Gracze podczas gry posługują się specyficznym językiem skrótów tekstowych, które są zrozumiałe przez użytkowników z całego świata. Przykładowo słowo PLANT – oznacza podłożenie bomby, RUSH – jak

najszybsze wybiegnięcie na dany *bombsite*, DEFUSE/DEF – zestaw do rozbijania lub sama czynność rozbijania bomby<sup>18</sup>.

Problem badawczy stanowiła analiza dyskursów społecznych wśród graczy *Counter-Strike* podczas turnieju Network Team Games w Białymstoku i podczas gry w środowisku domowym. Sformułowano następujące hipotezy badawcze:

- H1: Badani podczas gry w ramach turnieju Network Team Games często komunikują się zwięźle (tylko podstawowymi hasłami).
- H2: Badani podczas gry często używają przekleństw.
- H3: Badani bardzo często zgadzają się z decyzjami podjętymi przez lidera drużyny.
- H4: Badani podczas rozgrywek w domu komunikują się z innymi graczami poprzez używanie komunikatorów.
- H5: Badani podczas rozgrywek treningowych nawiązują kontakty z osobami spoza swojej drużyny.
- H6: Badani spotykają się na poziomie życia realnego po to głównie, aby ćwiczyć wspólną grę.
- H7: Badani często wspólnie spędzają czas w przerwach turnieju Network Team Games.
- H8: Badani nie za często wchodzą w konflikty z innymi graczami podczas trwania turnieju Network Team Games.
- H9: Badani deklarują, że bardzo często integrują się z osobami z innych drużyn podczas trwania turnieju Network Team Games.

Badanie opierało się na technice wywiadów jakościowych pogłębionych o wysokim poziomie standaryzacji. W badaniu postawiono nacisk na uzyskanie materiału badawczego o wysokim poziomie szczegółowości i opisu subiektywnych doświadczeń badanych graczy. W związku z tym bardziej uzasadnione było zastosowanie metody jakościowej, a nie ilościowej. Wybór wywiadu zestandaryzowanego był podyktowany tym, że cele badania były ściśle określone i ukierunkowane na poznanie określonych

<sup>17</sup> D. Jaroszewski, *Wszystko o Counter-Strike. Zasady gry i słowniczek gracza*, „Komputer Świat” 2016, <https://www.komputerswiat.pl/gamezilla/artykuly/wszystko-o-counter-strike-zasady-gry-i-slowniczek-gracza/1c0s7cm>, [dostęp: 12.01.2020].

<sup>18</sup> Ibidem.

fragmentów badanej rzeczywistości społecznej. Wywiady zostały przeprowadzone przez prywatny czat na Facebooku. Decyzja o wyborze wywiadów zapośredniczonych przez Internet została głównie uzasadniona tym, że wielu badanych graczy pochodziło spoza Białegostoku. Po przeprowadzeniu badań wszystkie wywiady zostały skopiowane do plików oraz zanoni-mizowane, a następnie poddane analizie w oparciu o postawione hipotezy badawcze.

Dobór próby w badaniu był celowy. Wywiady zostały przeprowadzone z kapitanem i jednym graczem z pięciu drużyn, które brały udział w turnieju Network Team Games w dniach 17–19 marca 2017 roku w Białymstoku. Dobór drużyn, z którymi były przeprowadzane wywiady, zależał od kolejności ich zapisów na turniej. W marcu 2017 roku w turnieju *Counter–Strike: Global Offensive* na Network Team Games udział brało 40 drużyn, każda liczyła po 5 osób w zespole. W rezultacie przeprowadzono 10 wywiadów.

### **Analiza dyskursu pomiędzy badanymi w trakcie rozgrywki**

Przebieg dyskursu pomiędzy graczami podczas rozgrywki przyjmuje skomplikowane formy. W tym rozumieniu należy zakładać, że różni się on w sytuacji, kiedy badani gracze *Counter–Strike’a* prowadzą strategiczne rozmowy podczas rozgrywek, a tym, gdy wchodzi w relacje poza tą sferą. Warto dodać, że również podczas treningów ich dyskurs jest zapośredniczony poprzez komunikatory internetowe, umożliwiające wspólne granie oraz utrzymywanie szerszych relacji społecznych. Dynamiczne rozgrywki wymuszają na graczach dostosowanie się do fragmentarycznego i nieliniowego kontekstu, przez co ich dyskurs jest znacząco ograniczony w swoich przekazach. Podczas rozgrywek preferowany jest dyskurs strategiczny, ukierunkowany na związek komendy i relacje. Jeden z badanych graczy podkreślił: „Nie mówimy zbędnych rzeczy, tylko to, co jest ważne i nam potrzebne” (B2). Podobnie stwierdził inny badany: „Podczas rozgrywki to najczęściej gadamy z osobami, z którymi stoi się na pozycji, że tak powiem, sposobu chyba żadnego nie ma, po prostu trzeba raczej mówić wszystko, co się robi, żeby nie było chaosu” (B7). Kluczowym elementem w prowadzonym dyskursie podczas rozgrywek jest funkcjonalność i łatwość interpretacji poszczególnych treści, istotnych z punktu

widzenia zmieniającej się akcji gry. Dyskurs ma dodatkowo za zadanie nie dopuszczać do sytuacji rozproszenia uwagi graczy, niedopuszczalne jest zatem prowadzenie rozmów na tematy niezwiązane bezpośrednio z sytuacją podczas meczu. „Myślę, że głównym takim czynnikiem jest skupienie i nienadużywanie rozmowy podczas meczu” (B3). Przekazywanie sobie nawzajem informacji przez graczy w wysoce uproszczonej formie pomaga zwiększyć efektywność gry całej drużyny. Badani gracze posługiwali się dość często językiem skrótów typowym dla użytkowników *Counter-Strike*. Na zadane pytanie: „Czy są jakieś odgórnie ustalone pojęcia w waszej komunikacji podczas gry, których się używa do opisu różnych strategii, czy nie? Czy posiadacie swój własny kod, zrozumiały tylko dla graczy w *Counter-Strike*?”, badani najczęściej odpowiadali twierdząco. Język skrótów wprowadza strategiczny porządek w grze oraz umożliwia koordynację działań drużyny. Wszelkie inne rozmowy są traktowane jako wprowadzanie niepotrzebnych bodźców rozprasających graczy i zmniejszających tym samym szansę na zwycięstwo w rozgrywce. Oto wypowiedź graczy: „Każda drużyna w *Counter-Strike* posiada własne ustalenia dotyczące taktyk miejsc na mapie. To dzięki nim doświadczeni gracze są w stanie przekazać ważne informacje w kilku słowach” (B3), „Są specjalne miejsca typowe dla danych map np. de\_dust2” (B4).

### **Analiza emocjonalności przekazu komunikatów pomiędzy badanymi graczami**

Publiczne używanie wulgarного języka jest społecznie nieakceptowane, aczkolwiek turniej jest specyficzną przestrzenią, w ramach której działają inne reguły podczas rozgrywek i poza nimi. Na pytanie: „Czy podczas gry na turnieju zdarza Ci się przeklinać. czy Ci się to nie zdarza? Jeśli tak, to jakie są to sytuacje?”, jeden z badanych odpowiedział: „Ja już tak mam, że dużo przeklinam i często bez powodu, więc i na turnieju przeklinam w różnych sytuacjach” (B6). Kolejny z badanych natomiast podkreślił, że: „Tak, zazwyczaj są sytuacje kluczowe dla danej rundy czy meczu niezależnie od pozytywnego rezultatu czy negatywnego” (B10). Inny badany zaznaczył dodatkowo, że przeklinanie jest już wyuczonym i powszechnie akceptowanym nawykiem wśród graczy: „To chyba choroba zawodowa graczy,

że często tracą panowanie nad emocjami. Oczywiście staram się być spokojny, ale nie zawsze mi to wychodzi. Zazwyczaj wynika to z własnych, niewymuszonych błędów i te też denerwują najbardziej. Na turnieju raczej nie złościmy się na siebie, bo każdy z nas jest na tyle doświadczonym graczem, że wie, kiedy popełnił błąd i jakie ma to konsekwencje dla zespołu” (B1).

Z wypowiedzi wynika, że gracze przeklinają w wyniku silnie odczuwanych emocji, które wywołuje u nich dynamiczna rozgrywka. Dyskurs graczy podczas rozgrywki jest silnie sprzężony z tym, co w danej chwili dzieje się na ekranach ich monitorów. Ich silna immersyjność w sytuacji rozgrywki pobudza potrzebę ekspresji oraz publicznego wyrażania swoich poglądów. Interesujące jest to, że stosowane w dyskursie graczy przekleństwa nie są z reguły traktowane jako wprowadzanie chaosu w komunikacji ukierunkowanej na strategię. Przekleństwa służą jako wzmocnienie znaczenia danej komendy. Wykorzystywane są one również przez graczy do podkreślenia oceny strategii przeciwników oraz w celu budowania poczucia wspólnoty wśród graczy jednej drużyny.

### **Analiza dyskursu lidera i członków drużyny podczas rozgrywek**

Sytuacja rozgrywek wymusza dyskurs zorientowany na dominację charyzmatycznego lidera drużyny. Jego zasadniczym zadaniem jest komunikowanie krótkich dyspozycji wobec poszczególnych graczy z punktu widzenia przyjętej strategii oraz zmieniających się realiów meczu. Na zadane pytanie: „Kto w drużynie podejmuje ostateczną decyzję co do podjętych działań podczas rozgrywek na turnieju? W jaki sposób ta osoba przekazuje swoją strategię innym osobom z drużyny podczas rozgrywek?”, badani najczęściej odpowiadali, że zależy to od wybranego lidera drużyny. Dobrze opisują to wypowiedzi badanych: „Zależy od drużyny, czasami prowadzi grę jedna osoba, czasami dwie, czasami cała drużyna. Najczęściej jedna, mówi do drużyny «idziemy tam i tam, robimy to i to»” (B2). „Team leader; z reguły przed rozgrywką ustalamy, kto ustawia się na jakiej pozycji, ale w trakcie gry wychodzą spontaniczne sytuacje, na które trzeba reagować intuicyjnie” (B4). „IGL. To taki prowadzący, który daje ostateczną taktykę, a strategia przekazywana jest przeważnie przez nazwę, bo na treningach je nazywaliśmy i każdy wiedział, co ma robić” (B7).

Badani gracze odpowiadali najczęściej, że dyskurs podczas rozgrywki prowadzi ich lider, czyli specjalna osoba, która podejmuje decyzje w sposób intuicyjny, dopasowany do tego, jak przebiega akcja danego meczu. Zazwyczaj jest to jedna osoba, aczkolwiek zdarzają się wyjątki, które są uzależnione od przebiegu rozgrywki. W celu osiągnięcia sprawności komunikacyjnej pomiędzy graczami zostaje przyjęta w grupie zasada, że z liderem się nie dyskutuje oraz nie podważa się jego decyzji. Należy jednak podkreślić, że nie jest to związane z jednoznacznym odrzuceniem w drużynie form demokratycznego dyskursu graczy z ich liderem. Model dyskursu demokratycznego jest realizowany przez lidera poza sytuacją rozgrywek, podczas wcześniejszego planowania strategii. Otwarta dyskusja między graczami i liderem dokonuje się podczas treningów, gdzie każdy zawodnik może zaproponować swoją strategię dotyczącą prowadzenia rozgrywki.

### **Analiza dyskursu pomiędzy badanymi graczami podczas prowadzenia rozgrywek treningowych poza turniejem**

Dyskurs pomiędzy graczami podczas sesji treningowych przed turniejem stanowi odmienną sytuację społeczną. Gracze nie kontaktują się ze sobą w realnej rzeczywistości, a jedynie poprzez komunikatory internetowe. Mimo częstego rozproszenia zawodników w przestrzeni całego kraju odczuwają oni silne więzi wspólnotowe. Ważnym elementem podtrzymującym „braterskie” więzi między zawodnikami są towarzyskie rozmowy prowadzone podczas treningów. W tym przypadku dyskurs graczy, nawet w czasie prowadzonych rozgrywek, charakteryzuje się mniejszym ładunkiem emocjonalnym oraz słabszą presją związaną z oceną ich indywidualnych umiejętności. Na zadane pytanie: „Z kim podczas gry z Twoją drużyną komunikujesz się w domu, poza turniejem? W jakim celu się komunikujesz? O czym najczęściej rozmawiacie?”, gracze z reguły odpowiadali, że komunikują się z osobami ze swojej drużyny głównie w celu umówienia się na wspólną grę oraz aby omówić różne propozycje strategicznych rozwiązań. Dodatkowo pojawiają się również w ich dyskursach kwestie niezwiązane z samą grą, ale dotyczące życia prywatnego badanych graczy: „Komunikuję się ze wszystkimi z drużyny, rozmawiamy o rzeczach codziennych, jak i turniejowych, czy, zwyczajnie, tych dotyczących gry” (B1). „Granie w domu niewiele się różni od grania na lanie oprócz tego,

że mogę zbić pionę dla kolegi po zakończonej rundzie, a po meczu łatwiej jest podsumować całą rozgrywkę” (B6). „No z drużyną, by pograć. Rozmawiamy o samej grze i innych rzeczach, typu: jak minął nam dzień, co nas wkurzyło, a co ucieszyło” (B8). „Oprócz tego, że jesteśmy drużyną, jesteśmy też przyjaciółmi. Rozmawiamy więc o typowych przyjacielskich sprawach. O życiu, kobietach, piłce nożnej, memach. Pomijając treningi, gdzie staramy się rozmawiać tylko o taktykach i *Counter-Strike: Global Offensive*; ale też różnie to bywa, bo nie ma ciśnienia i można się czasami rozluźnić, pogadać o czymkolwiek” (B5).

Tematy rozmów między badanymi graczami są podczas treningów zróżnicowane i uzależnione od rodzaju znajomości. Jedni badani podchodzą do tych rozmów dość pragmatycznie, czyli pełnią one funkcję umawiania się na wspólne rozgrywki oraz treningi. Natomiast inni gracze rozmawiają ze sobą poprzez komunikatory internetowe nie tylko w celu ustalenia strategii w grze, ale również po to, aby wzmocnić swoje więzi wspólnotowe.

### **Analiza stosunku badanych do wspólnej gry na poziomie życia realnego**

Wspólna gra poza turniejem jest ważnym czynnikiem integrującym drużynę. Z tego względu nie tylko poprawia współpracę, ale również usprawnia umiejętności poszczególnych zawodników. Gracze w tym wypadku przyjmują bardziej otwarte i towarzysko ukierunkowane modele dyskursów grupowych. Najczęściej ich rozmowy mają charakter humorystyczny, co pozytywnie wpływa na komunikację i więzi międzyludzkie. Badani na pytanie: „Czy poza wspólną grą i udziałem w turniejach spotykasz się ze swoją drużyną? Jeśli tak, to jak wyglądają te spotkania? Co wtedy robicie?”, najczęściej udzielali odpowiedzi mocno zróżnicowanych. Gracze dość często podkreślali, że rozmawiają ze sobą w celu wspólnego umówienia się na imprezy o charakterze towarzyskim: „Tak, spotykamy się. Oczywiście z racji, iż pochodzimy z różnych części kraju ten kontakt jest ograniczony, ale czasami się spotykamy. Wtedy najczęściej wychodzimy na wspólne imprezy” (B1). Prowadzone rozmowy dotyczą również możliwości wspólnego uprawiania realnych sportów drużynowych oraz grania w odmienne gry komputerowe: „Często spotykamy się w plenerze, latem pograć w piłkę, staramy się aktywnie spędzać czas” (B4). „Poza wspólną grą



i udziałem pozaturniejowym spotykamy się w innych grach, żeby czasem odetchnąć i spędzić czas troszkę inaczej, ale i też spotykamy się w realu, żeby się jakoś zintegrować” (B9).

Badani spotykają się na poziomie życia realnego po to, żeby zintegrować się w innej formie niż poprzez grę. Prowadzone przez badanych dyskursy są silnie ukierunkowane na zintegrowanie wspólnoty oraz podtrzymywanie istniejących więzi pomiędzy graczami.

### **Analiza sposobów spędzania wolnego czasu przez badanych podczas przerw w turnieju Network Team Games**

Czas spędzany podczas przerw w turnieju jest niemal wyróżnikiem stylu życia zawodników. Wówczas prowadzone dyskursy między graczami są znacznie ograniczone i tylko częściowo ukierunkowane na członków swojej drużyny. Część graczy często podczas przerw ogląda turnieje innych osób, tym samym przygotowując się do następnych rozgrywek. Natomiast inni wychodzą z sali, spacerują po budynku, zwiedzają inne stanowiska, które są dostępne podczas turnieju. Kolejną grupą są osoby, które całkowicie opuszczają budynek. Na postawione w badaniu pytanie: „W jaki sposób i z kim spędzasz przerwy między meczami w czasie turnieju?”, badani najczęściej odpowiadali, że spędzają ten czas głównie ze swoją drużyną oraz znajomymi: „Z moją drużyną i znajomymi, którzy są na turnieju. Wszystko zależy od planu, który mamy ustalony” (B6). Pojawiły się również odpowiedzi, iż jest to dobry czas na dyskusję o samej grze, strategiach i turnieju: „Najczęściej [spędzam go – dop. aut.] z drużyną, dyskutując o poprzednich meczach, wyciągając wnioski, przygotowując się mentalnie do kolejnych meczów, dyskutując na temat przeciwników, ich dyspozycji czy umiejętności” (B5). Część badanych podkreśliła jednak, że w tym czasie głównie próbują się zrelaksować, oderwać od intensywnych przeżyć podczas rozgrywek: „Najczęściej zaraz po meczu wszyscy wychodzimy na zewnątrz zapalić papierosa. Odstresować się i pogadać. Nieważne, czy mecz wygrałiśmy, czy przegraliśmy, zawsze są jakieś błędy, więc staramy się o nich rozmawiać” (B3).

Podczas przerw gracze podejmują dwa typy dyskursów. W pierwszym wypadku dominuje model strategiczny, ukierunkowany na analizę dotychczasowych rozgrywek. Drugi model dyskursu przyjmuje formę towarzyską,

skierowaną na oderwanie graczy od sytuacji rozgrywek i zintegrowanie drużyny poprzez inne czynności, np. wspólne wyjście na obiad, oglądanie stanowisk czy palenie papierosów.

### **Analiza częstotliwości występowania konfliktów pomiędzy badanymi graczami**

Konflikty pomiędzy graczami są częstym zjawiskiem w tym środowisku. Konflikty wśród badanych graczy podczas turnieju związane są z ich wysokim zaangażowaniem podczas prowadzonych rozgrywek oraz silnie odczuwaną presją na utrzymanie swojego prestiżu: Na zadane pytanie: „Czy zdarza Ci się kłócić z kimś podczas turnieju? Jeśli tak, to o co najczęściej są te kłótnie? Jak te konflikty są rozwiązywane i przez kogo?”, badani odpowiedzieli często, że raczej unikają takich form dyskursu: „Staramy się podchodzić do tego bardzo profesjonalnie i podczas turnieju nie chcemy robić nieprzyjemnej atmosfery między sobą. Wygrywa cały zespół, nie jednostki. To dzięki dobrej pracy całego zespołu możemy osiągnąć wyznaczony cel” (B6). Z drugiej jednak strony badani podkreślali, że rozgrywkom często towarzyszą silne emocje, które mogą uzewnętrznić się w formie konfliktów i sprzeczek słownych (B3): „Ja się nie kłócę, czasami krzyknę na kogoś od siebie z drużyny, ale muszę być naprawdę wkurzony. Sami rozwiązujemy jakieś konflikty, jeżeli już się pojawią” (B8). Pojawiają się również konflikty wokół przegranej rozgrywki, gdzie ujawniają się silne negatywne emocje graczy: „[Zdarzają się kłótnie – dop. aut.] z członkami zespołu po przegranym meczu. Zazwyczaj konflikty stara się rozwiązywać kapitan. Kapitan natomiast wchodzi w dyskusje z organizatorami i sędziami, jeżeli uzna, że ich decyzje są błędne albo że doszło do jakiegoś niedopatrzenia na turnieju” (B5).

Badani gracze podkreślają, że konflikty mają negatywne skutki, ponieważ mogą osłabić drużynę i panującą w niej atmosferę wspólnoty. Konflikty pojawiają się między członkami zespołu w określonych sytuacjach. Postrzegane są one przez badanych graczy jako naturalne formy komunikacji, związane z odczuwaniem silnych emocji podczas trwania rozgrywek i po nich. Aczkolwiek starają się oni, aby takie zatargi nie ulegały wzmocnieniu.

## **Analiza sposobów nawiązywania kontaktów pomiędzy graczami w turnieju Network Team Games**

Badani deklarują, że bardzo często integrują się z osobami z innych drużyn podczas trwania turnieju Network Team Games. Wskazywać to może na to, iż gracze są świadomi, że przebywają w środowisku społecznym ludzi podobnych do siebie. Przyjmują oni otwarty model dyskursu ukierunkowany na towarzyskie prowadzenie rozmów. Gracze często podejmują rozmowy z zawodnikami innych drużyn, publicznością oraz organizatorami turnieju. Nawiązywanie nowych relacji pomaga im rozwijać ich umiejętności oraz wzmacniać poczucie prestiżu. Dodatkowo ten typ dyskursu ma swój cel strategiczny. Poprzez towarzyskie rozmowy łatwiej jest im „rozgryźć” przeciwnika, odczytać jego plany czy poznać słabsze strony. Takie rozmowy pomiędzy graczami różnych drużyn mają zarówno charakter towarzyski, jak i związany ze strategią rozgrywek. Na pytanie: „Czy w czasie przerw próbujesz nawiązać kontakt z graczami spoza Twojej drużyny, czy też nie? Nawiązujesz bliższe kontakty z osobami z innych drużyn? Jeśli tak, to o czym rozmawiacie? Jeśli nie, to dlaczego?”, badani często odpowiadali, że takie kontakty między graczami z różnych drużyn są popularną formą dyskursu podczas turniejów: „Sam jestem takim typem osobnika, więc raczej nie, pomijając jakieś przelotne rozmowy na temat turnieju. Mówię tu o nieznanym mi graczach, z którymi miałbym się dopiero poznać. Jak się z kimś znam, to naturalnie rozmawiamy o różnych sprawach związanych z turniejem oraz prywatnych. Nasz kapitan natomiast jest człowiekiem bardzo komunikatywnym i stara się mieć dobre relacje z innymi graczami, tym bardziej że scena nie jest aż tak wielka, więc jeżdżąc na turnieje, spotykamy bardzo często te same twarze” (B5). Badani podkreślali również, że takie rozmowy są dobrym sposobem do poszerzenia doświadczeń oraz wymiany opinii o strategiach stosowanych w rozgrywkach: „Często rozmawiam z innymi teamami oraz graczami, zazwyczaj po to, aby porozmawiać o taktykach, podjętych decyzjach oraz śmiesznych czy nietypowych momentach podczas turnieju/meczu. Zazwyczaj jest utrzymywany kontakt w takich przypadkach” (B10). Tematem rozmów między graczami są również ich doświadczenia z życia codziennego, związane z grą, rodziną czy znajomymi: „Większość czołowych zawodników znam z Internetu, a na turniejach często są opóźnienia, więc jest dużo czasu,

by porozmawiać z chłopakami, których znasz z Internetu. Nawet jeżeli wcześniej nie widziałeś się na żywo z kimś, to wystarczy, że podasz mu swój nick z gry i natychmiast znajdziecie wspólny język. Rozmawiasz najczęściej o grze, wynikach drużyn, ale czasem również o życiu codziennym. Wszystko zależy od stopnia zażyłości waszych relacji” (B1). „Wszyscy są ludźmi i są [tacy – dop. aut], którzy mogą się lubić lub nie, lubić z czasem, co do innych drużyn. [...] Rozmawiamy o innych drużynach, czasami w innych drużynach grają nasi starzy znajomi, z którymi się znamy z reala” (B2).

Otwarty model dyskursu graczy na turniejach jest związany z tym, że często te same osoby spotykają się podczas różnych rozgrywek, co wpływa na ukształtowanie się między nimi bardziej trwałych relacji. Dodatkowo można zauważyć, że ujawnia się w tym wypadku zjawisko przenoszenia relacji internetowych do świata realnego. Osoby, które prowadziły intensywne rozmowy wyłącznie poprzez komunikatory internetowe, podczas realnego spotkania bardzo często nie odczuwają żadnego dyskomfortu. Gracze chętnie nawiązują kontakty z osobami spoza swojej drużyny, ponieważ takie działania są dla nich wysoce rozwijające. W trakcie takich rozmów gracze mogą wymieniać się doświadczeniami czy też prowadzić towarzyską konwersację. W rezultacie można stwierdzić, że gracze w czasie turnieju tworzą specyficzną, zrozumiałą dla siebie wspólnotę, której ważnym elementem jest częsta komunikacja, podtrzymywana później poprzez korzystanie z internetowych komunikatorów.

## Wnioski

Badania zaprezentowane w niniejszym artykule zademonstrowały różnorodność, z jaką dyskurs społeczny może się manifestować w przypadku konkretnych drużyn e-sportowych podczas turnieju. Analiza uzyskanego materiału badawczego umożliwiła opisanie sposobu zmiany modelu prowadzonego dyskursu społecznego w zależności od sytuacji, w jakiej znajdują się badani gracze. Okoliczność rozgrywek turniejowych wymusza na graczach zmianę ich dyskursów na formę strategiczną, podporządkowaną decyzjom lidera drużyny. Lider drużyny przyjmuje model dyskursu charzmatycznego przywódcy, który ma monopol na podejmowanie decyzji podczas meczu. Nie jest to forma dyskursu, która w jego przypadku jest do-

minująca. Po zakończeniu rozgrywek oraz podczas treningów lider stosuje odmienny styl prowadzenia dyskursu, ukierunkowany na demokratyczną wymianę opinii i pomysłów dotyczących planowanych strategii działania. Realia rozgrywki silnie determinują formę prowadzonego dyskursu między graczami. Jej dynamiczny, zmienny i silnie angażujący emocjonalnie graczy przebieg wpływa na skrótość prowadzonych konwersacji między zawodnikami. Wszelkie rozmowy są zdominowane przez bieżące podejmowanie strategicznych decyzji, a pozostałe formy komunikacji traktowane są jako wprowadzenie niepotrzebnego chaosu, który osłabia drużynę. Wysoki poziom zaangażowania graczy w rozgrywkę oraz presja na utrzymanie prestiżu pobudza zawodników do nadużywania wulgaryzmów oraz wywoływania krótkich konfliktów werbalnych. Sposoby prowadzenia dyskursów poza sytuacją rozgrywek przyjmują odmienną formę. Wzrasta wówczas znaczenie tych form komunikacyjnych, które podtrzymują więzi wspólnotowe pomiędzy graczami. W rezultacie wszelkie formy konfliktowego dyskursu, poza momentami rozgrywek, są wyciszane przez zawodników, w obawie przed zmniejszeniem integracji drużyny. Badani gracze, poza uczestnictwem w turniejach, z reguły nie mają możliwości utrzymywania stałych relacji społecznych, w wyniku odmiennych miejsc zamieszkania. Więzy wspólnotowe są w tym wypadku podtrzymywane poprzez stosowanie specyficznego otwartego modelu dyskursu społecznego, zapośredniczonego poprzez komunikatory internetowe. Towarzyskie rozmowy w toku gry, wspólne żarty, dyskusje o życiu codziennym czy umawianie się na udział w imprezach lub zlotach stanowią częsty temat rozmów prowadzonych pomiędzy graczami danej drużyny podczas treningów. Ich zasadniczym zadaniem jest silne zintegrowanie drużyny, co przekłada się na efektywny poziom gry. Wynika to z faktu, że tylko dobrze zintegrowana drużyna szybko reaguje na komendy lidera oraz posługuje się językiem skrótów podczas dynamicznie zmieniającej się akcji meczu. Rozmowy podczas przerw w turniejach przyjmują strategiczno-towarzystki model. Z jednej strony badani gracze chętnie rozmawiają towarzysko z innymi zawodnikami, organizatorami czy osobami z publiczności jako przedstawicielami jednej wspólnoty. Z drugiej strony gracze podchodzą do tych rozmów dość pragmatycznie, próbując uzyskać dla siebie rozwijające kontakty czy poznać fragmenty strategii drużyny przeciwnej.

## Bibliografia

- Dijk, T. van, *Badania nad dyskursem*, [w:] A. Jasińska-Kania i in. (wyb. i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Dijk, T. van, *Society and Discourse. How Social Contexts Influence Text and Talk*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Dovey J., Kennedy H., *Kultura gier komputerowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Duszak A., Fairclough N., *Krytyczna analiza dyskursu*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2008.
- Elwart A., *Marketerzy już nie ignorują e-sportu*, <https://mmponline.pl/artykuly/229163,marketerzy-juz-nie-ignoruja-e-sportu>.
- Filiciak M., *Wirtualny plac zabaw. Gry sieciowe i przemiany kultury współczesnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Furmanek W., *Najważniejsze idee czwartej rewolucji przemysłowej*, „Dydaktyka Informatyki” 2018, nr 13.
- Hyla-Nowak J., Batorski J., *Menedżer wobec przedsięwzięć sportowych. Młodzi o sporcie 2018*, Wydawnictwo Instytut Przedsiębiorczości Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.
- Jaroszewski D., *Wszystko o Counter-Strike. Zasady gry i słowniczek gracza*, „Komputer Świat” 2016, <https://www.komputerswiat.pl/gamezilla/artykuly/wszystko-o-counter-strike-zasady-gry-i-slowniczek-gracza/1c0s7cm>.
- Jonasson K., Thiborg J., *Electronic sport and its impact on future sport*, „Sport in Society” 2010, nr 13.
- Kabus J., *Interdyscyplinarność dyskursu*, „Językoznawstwo” 2011, nr 1(5).
- Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.
- Petrowicz M., *Gry wideo – medium XXI wieku*, [w:] *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba (red.), Wydawnictwo Libron, Kraków 2016.
- Szpunar M., *Komunikacja CMC i jej wpływ na procesy komunikacyjne*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, M. Graszewicz, J. Jastrzębski (red.), Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009.
- Voorhees G., *Dyskursywne gry i dyskursy gier*, [w:] *Dyskursy gier wideo*, M. Kłosiński, K. Maj (red.), Wydawnictwo Ośrodek Badawczy FACTA FICTA, Kraków 2019.

PATRYCJA GORYŃ

ORC 0000-0002-5674-7758

UNIwersytet w Białymstoku

## Bezpieczeństwo społeczne – jedno czy wiele?

**ABSTRAKT:** Pojęcie bezpieczeństwa społecznego w nauce jest bardzo różnorodnie wykorzystywane i rozumiane. Trudno jest znaleźć wśród naukowców jedno podejście w ramach jednej dyscypliny, nie mówiąc już o jednej dziedzinie. Sytuacja ta powoduje, że chociaż mówi się teoretycznie o jednym zjawisku, to w rzeczywistości mamy do czynienia z wieloma zjawiskami warunkowanymi różnymi czynnikami. Także wielość instytucji formalnych i nieformalnych, które zajmują się bezpieczeństwem społecznym, nie ułatwia choć minimalnego ujednoczenia stanowiska wobec tego wycinka rzeczywistości społecznej.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, bezpieczeństwo społeczne, zagrożenia społeczne

**ABSTRACT:** The concept of social security in science is very widely used and understood. It is difficult to find one approach within scientists in one discipline, let alone one field. This situation means that although one theory is talked about theoretically, we are actually dealing with many phenomena conditioned by various factors. Also, the multitude of formal and informal institutions that deal with social security does not facilitate at least a minimum unification of the view and approach to this segment of social reality.

**Key words:** security, social security, social treats

## Wstęp

Ludzie, w rozumieniu tak biologicznego gatunku, jak i istot społecznych, które są najbardziej rozwiniętymi i inteligentnymi formami życia, od zawsze dbali o swoje przetrwanie. W różnych okresach naszego rozwoju do przetrwania potrzebne nam były określone warunki. Z czasem nasze potrzeby coraz bardziej się komplikowały, a ich poziom wzrastał oraz ewoluował i dostosowywał się do wcześniejszych osiągnięć technicznych i społecznych. Jednakże nieodmiennie przez tysiąclecia dla przetrwania i rozwoju ludzi potrzebne było poczucie bezpieczeństwa. Tak jak inne potrzeby, także i poziom poczucia bezpieczeństwa oraz jego definicja zmieniały się zależnie od sytuacji i uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych jednostek i społeczności. Analizując piramidę potrzeb Maslowa, nie da się nie zauważyć, jak nisko plasuje się bezpieczeństwo jako takie; poza elementami niezbędnymi do fizycznego przeżycia człowieka to właśnie bezpieczeństwo jest fundamentem, które daje szansę na rozwój i zaspokajanie kolejnych potrzeb wyższego rzędu. Należy także zaznaczyć, że omawiane przeze mnie zjawisko jest nie tylko podstawą funkcjonowania poszczególnych jednostek, ale także, a współcześnie prawdopodobnie przede wszystkim, całych grup społecznych i społeczeństwa oraz państwa jako instytucji politycznej<sup>1</sup>, tak w skali regionalnej, jak i globalnej, przy czym pochodzenie rasowe czy kulturowe jest w tym wypadku czynnikiem znacznie mniej istotnym.

## Pojęcie bezpieczeństwa

Potrzeby człowieka, które można wyrazić za pomocą obiektów materialnych, są dość łatwe do zdefiniowania i omówienia. Problem zaczyna się, gdy staramy się mówić o zjawiskach, które nie mają swoich materialnych desygnatów. Tak jest właśnie z pojęciem bezpieczeństwa. Chociaż intuicyjnie ludzie rozumieją to pojęcie, to jednak nawet w jednym społeczeństwie dla poszczególnych podmiotów znaczy ono coś innego. Gdy do problemu z jednoznacznym określeniem definicji bezpieczeństwa dołożymy jeszcze

---

<sup>1</sup> R. Kuźniar, *Po pierwsze bezpieczeństwo*, „Rzeczpospolita” 1996, 9 stycznia.



bardzo zróżnicowane obszary życia człowieka, do których owo bezpieczeństwo się odnosi, okaże się, że trudno jest mówić o jednym bezpieczeństwie, a już tym bardziej o jednej obowiązującej, w szeroko rozumianej nauce, definicji. Należy także pamiętać, że ze względu na zróżnicowanie doświadczeń życiowych oraz warunków geograficznych i przyrodniczych ludzie w odmienny sposób odbierają bezpieczeństwo, gdyż spotykają się z innymi zagrożeniami, a ich przetrwanie i możliwości rozwoju zależne są od czynników specyficznych w danym czasie na określonym terenie. Przykładem mogą być choroby, które w Europie, dzięki szczepieniom i bardzo dobrym warunkom sanitarnym, już dawno zostały jeśli nie wyeliminowane to opanowane, zaś w krajach afrykańskich nadal sięgają spustoszenie wśród ludności (jak np. gruźlica czy polio). Omawiając zagadnienia związane z bezpieczeństwem, powinno się także pamiętać, że nie jest ono dane raz na zawsze i nie jest to stan, a raczej proces, gdyż wpływ czynników zewnętrznych i wewnętrznych ciągle zmienia poziom bezpieczeństwa i sposób jego odbioru przez jednostki i społeczeństwa.

Samo pojęcie bezpieczeństwa pochodzi od łacińskiego *sine cura*, co oznaczało „bez pieczy”, i miało konotacje polityczne. Od czasów rzymskich jego znaczenie i zasięg stosowania znacząco się zmienił. Współcześnie możemy powiedzieć, że „bezpieczeństwo postrzegane jest jako stan i proces, potrzeba oraz skomplikowany system wraz z licznym układem podsystemów, które mają na celu zapewnienie bezpiecznego rozwoju narodowi przy użyciu środków prawnie dostępnych (technicznych, organizacyjnych i prawnych)”<sup>2</sup>. Z kolei inna definicja określa bezpieczeństwo jako „stan, który daje poczucie pewności i gwarancję jego zachowania oraz szanse na doskonalenie. Jedną z podstawowych potrzeb człowieka to sytuacja oznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś, co człowiek szczególnie ceni, na przykład zdrowia, pracy, szacunku, uczuć, dóbr materialnych”<sup>3</sup>. Oba powyższe przykłady definicji są wybranymi z bardzo wielu funkcjonujących na gruncie nauki i można je zaliczyć do określeń dość ogólnych, gdyż

<sup>2</sup> J. Gierszewski, *Organizacja systemu bezpieczeństwa społecznego*, Difin, Warszawa 2013, s. 14.

<sup>3</sup> *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski (red.), Wydawnictwo AON, Warszawa 2009, s. 13.

w literaturze spotkamy wiele wykładni bezpieczeństwa odnoszących się do jakiegoś aspektu funkcjonowania, np. państwa w zakresie działań militarnych. Mając jednak na uwadze powyższe definicje oraz powszechnie stosowane w polskiej literaturze z zakresu nauk o bezpieczeństwie typologie, w zakresie pojęcia bezpieczeństwa można wyróżnić między innymi:

- „bezpieczeństwo globalne, regionalne, narodowe,
- bezpieczeństwo militarne, polityczne, społeczne,
- bezpieczeństwo psychiczne, socjalne,
- bezpieczeństwo strukturalne i personalne”<sup>4</sup>.

Należy jednak pamiętać, że chociaż w poszczególnych kategoriach podziały są teoretycznie rozdzielne, to jednak życie społeczne i różnorodne czynniki, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, dla jakiegoś wybranego przez nas podmiotu powodują, że poszczególne kategorie przenikają się i czasem trudno jest wyznaczyć między nimi jakąkolwiek wyraźną granicę. Kłopot z wyznaczeniem granic wynika także między innymi z tego, że bezpieczeństwo jest zjawiskiem wymykającym się próbom realnego opisanego za pomocą mierzalnych i stabilnych wskaźników, szczególnie w dłuższej perspektywie czasowej. Jedynym realnym źródłem wiedzy na temat poziomu bezpieczeństwa, w jakimkolwiek ujęciu byśmy o nim mówili, jest subiektywne odczucie podmiotu, który badamy. Pamiętać jednak należy, że subiektywne odczucia zmieniają się wraz z upływem czasu, są różne na różnych obszarach geograficznych i mogą podlegać manipulacji ze strony innych podmiotów. Dobrze ukazuje to podejście do zagadnienia następujące sformułowanie: „Owo postrzeganie stanu bezpieczeństwa może, w wyniku analiz obiektywnych i subiektywnych aspektów zagrożenia, przybrać w ujęciu szwajcarskiego politologa D. Freia następujące postaci:

1. Stan braku bezpieczeństwa – wówczas, gdy występuje duże rzeczywiste zagrożenie, a postrzeganie tego zagrożenia jest prawidłowe.
2. Stan obsesji występuje wtedy, gdy nieznaczne zagrożenie jest postrzegane jako duże.
3. Stan fałszywego bezpieczeństwa ma miejsce wówczas, gdy zagrożenie jest poważne, a postrzegane bywa jako niewielkie.

---

<sup>4</sup> Ibidem.

4. Stan bezpieczeństwa występuje wtedy, gdy zagrożenie zewnętrzne jest nieznaczne, a jego postrzeganie prawidłowe”<sup>5</sup>.

Chociaż powyżej pojawia się w odniesieniu do bezpieczeństwa pojęcie „stanu”, to należy pamiętać, że stan ten jest określany w bardzo konkretnym miejscu i czasie. Ze względu na bardzo dużą zmienność i podatność na wpływ różnorodnych czynników do zjawiska bezpieczeństwa podchodzi się jak do procesu, który stale zachodzi w społeczeństwach z uwagi na działalność samych ludzi oraz sił natury. Wspomniana działalność człowieka nie ogranicza się w swoich efektach do miejsca pobytu konkretnych grup społecznych. Współcześnie, przy stale rozrastających się procesach globalnych, wspieranych natychmiastowymi kanałami komunikacyjnymi i nieograniczonym przepływem informacji, działalność jednego człowieka lub niewielkiej grupy może wpływać na subiektywny i obiektywny poziom bezpieczeństwa na całym świecie, zaś przy działalności znaczącej licznie lub bardzo wpływowej grupy ludzi skala wyników jest dalece większa, o ile da się ją w ogóle oszacować.

Jak wspominałam, istnieje wiele typologii pojęcia „bezpieczeństwo”. Podstawowy podział, który funkcjonuje już w coraz mniejszym stopniu, to podział na bezpieczeństwo militarne i niemilitarne. Bezpieczeństwo militarne jest dość proste do zdefiniowania, dzięki wydzieleniu zagadnień związanych z siłą militarną podmiotu, którym jest najczęściej państwo. Dużo trudniej określić bezpieczeństwo niemilitarne, które zawiera w sobie wiele podziałów i kategorii, z racji otaczających nas dynamicznych zmian podlegających ewolucji. Dodatkowo wyodrębniają się nowe kategorie, czego przykładem może być np. cyberbezpieczeństwo.

Wielu badaczy starało się stworzyć jednoznaczną typologię bezpieczeństwa. Jednak chyba najbardziej pojemna i przejrzysta jest ta opracowana przez R. Jakubczaka i J. Marcza, a oparta na typologii J. Stańczyka<sup>6</sup>. Autorzy ci podzielili bezpieczeństwo na sześć rozłącznych kategorii. Dla nas najbardziej interesujący będzie podział ze względu na kryterium przed-

<sup>5</sup> J. Marcza, *Bezpieczeństwo narodowe*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, R. Jakubczak, J. Marcza (red.), Bellona, Warszawa 2011, s. 14-15.

<sup>6</sup> *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku, Wyzwania i strategie*, R. Jakubczak, J. Marcza (red.), Bellona, Warszawa 2011, s. 609.

miotowe, w którym ulokowane zostało bezpieczeństwo społeczne wraz z m.in. bezpieczeństwem kulturowym, politycznym czy ekonomicznym.

Wymienione typy bezpieczeństwa nie działają w próżni i z reguły składają się na większą całość, określaną mianem bezpieczeństwa narodowego. Pojęcie to można rozumieć jako „jedną z podstawowych dziedzin funkcjonowania (aktywności) państwa, mającą zapewnić możliwość przetrwania, ale przede wszystkim rozwój i swobodę realizacji interesów narodowych w konkretnym środowisku (warunkach) bezpieczeństwa, poprzez podejmowanie wyzwań, wykorzystanie szans, redukcję ryzyka oraz przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju zagrożeniom dla jego interesów”<sup>7</sup>. Bezpieczeństwo narodowe jako zjawisko zawierające w sobie inne rodzaje bezpieczeństwa jest zjawiskiem wyższego rzędu względem nich także z tego powodu, że odnosi się do najwyższej formy zorganizowania społeczeństwa i stanowi jeden z najważniejszych interesów narodu, nad którego zabezpieczeniem czuwa państwo jako twór polityczny. Państwo także, by móc sprawnie i skutecznie realizować swoje cele oraz interesy narodowe, powołuje w ramach swoich struktur odpowiednie jednostki w postaci odpowiednich ministerstw, straży, inspekcji i innych urzędów oraz tworzy odpowiednie ramy prawne dla ich funkcjonowania.

Omawiając pojęcie bezpieczeństwa, nie powinno pomijać się zagadnień związanych z pojęciem zagrożenia, które jest antytezą bezpieczeństwa. Pojęcie zagrożenia jest także definiowane na wiele sposobów i trudno jest znaleźć w literaturze jedną formułę, która by w pełni obejmowała swoim zakresem wielość zjawisk, określanych terminem zagrożenia. Już intuicyjnie wiadomo, że nie jest to coś pozytywnego i może negatywnie wpływać na badany fragment rzeczywistości oraz zmieniać ją. Pojęcie zagrożenia można zdefiniować między innymi jako sytuację, „w której pojawia się prawdopodobieństwo powstania stanu niebezpiecznego dla otoczenia”<sup>8</sup>. Należy także pamiętać, że tak jak bezpieczeństwo odnosi się do jakiegoś podmiotu lub jakiegoś wycinka rzeczywistości, tak i zagrożenia zawsze dotyczą kogoś lub czegoś. W związku z tym, tak jak istnieje bezpieczeństwo militarne, ekonomiczne czy kulturowe, tak samo istnieją zagrożenia

<sup>7</sup> *Słownik terminów...*, op. cit., s. 17.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 172.

tego typu. Jeśli ze względu na pewne kryteria jesteśmy w stanie wyodrębnić jakiś typ bezpieczeństwa, to z dużą dozą prawdopodobieństwa istnieje analogiczny rodzaj zagrożeń wywołany pośrednio lub bezpośrednio działalnością człowieka (wyjątek stanowią zagrożenia naturalne spowodowane działaniem sił natury).

Wielość spotykanych ujęć tematu bezpieczeństwa jako takiego i jego poszczególnych rodzajów rodzi pytanie, czy mówimy tak naprawdę o jednym bezpieczeństwie, czy o wielu. Zawsze operujemy podobnymi pojęciami, zawsze odnosimy się do ludzi i różnorodnych instytucji formalnych i nieformalnych, które mogą funkcjonować na różnym szczeblu zorganizowania społeczeństwa. Często także używa się dookreślenia rodzaju bezpieczeństwa nie tylko w nazwie, ale jeszcze precyzując obszar geograficzny i okres historyczny, o którym mówimy. W związku z powyższym różni badacze zajmują się różnymi rodzajami bezpieczeństwa lub bezpieczeństwem jako takim w ogólności.

### **Różnorodność pojęcia „bezpieczeństwo społeczne”**

Z punktu widzenia niniejszej pracy, tak jak najistotniejsze jest pojęcie bezpieczeństwa społecznego, tak w zakresie zagrożeń najbardziej interesujące są zagrożenia społeczne. Jednakże znowu spotykamy się z mnogością definicji. Jedna z definicji mówi, że „zagrożenia społeczne są związane z niezaspokojeniem istotnych potrzeb jednostek oraz grup społecznych, które kumulują krytyczne sytuacje i wprowadzają je w stan utraty poczucia bezpieczeństwa”<sup>9</sup>. Powyższa definicja, chociaż dość ogólna, wskazuje na jeden z podstawowych problemów, mianowicie, brak zaspokojenia podstawowych potrzeb jednostek lub grup społecznych. Pamiętając o różnorodności rozumienia pojęcia bezpieczeństwa, w zależności od m.in. pochodzenia etnicznego, wieku, wyznawanej religii czy obszaru geograficznego, tak samo pojęcie zagrożenia społecznego będzie inaczej rozumiane i definiowane na różnych obszarach globu i w różnych grupach społecznych (jaskrawym przykładem są potrzeby społeczne w Europie i w Afryce, które są niby takie same, jednakże poziom ich realizacji oraz powiązany

<sup>9</sup> J. Gierszewski, *Organizacja systemu...*, op. cit., s. 77.

z tym poziom rozwoju jest znacząco inny, jeśli weźmie się pod uwagę całe państwa). Jednakże można przyjąć, że takie zjawiska, jak na przykład głód, skrajne ubóstwo czy bezdomność są zjawiskami traktowanymi jako zagrożenia społeczne na całym świecie. Należałoby także zwrócić uwagę, że w takim ujęciu zagrożenia te dotyczą jednostek i grup społecznych, a nie państwa, co jest o tyle istotne, że mówienie o bezpieczeństwie w kontekście powyższych zagrożeń skupia się na jakości funkcjonowania ludzi, a nie instytucji, chociaż nie można też oderwać od tej jakości wpływu instytucji, które kształtują przede wszystkim formalne zasady przeciwdziałania zagrożeniom i zapewnienia bezpieczeństwa.

Opisane powyżej uwarunkowania i trudności, które napotyka się szukając jednoznacznych definicji, określających interesujące nas zagadnienie bezpieczeństwa społecznego, wpływają także na różnorodność podejścia do tego tematu w literaturze. W naszym kraju bezpieczeństwem społecznym zajmują się takie dyscypliny naukowe, jak między innymi nauki o bezpieczeństwie, socjologia, pedagogika, częściowo także psychologia i prawo czy ekonomia. Z tego też powodu nie ma jednej, szerokiej i obejmującej całość zagadnienia definicji tak zagrożeń społecznych, jak i bezpieczeństwa społecznego, gdyż postrzeganie omawianego zjawiska kształtuje się w zależności od aspektu rozważanego przez badaczy. Dodatkowo warto pamiętać, że bezpieczeństwo społeczne może być rozpatrywane z różnych perspektyw, kładąc ciężar na różne elementy i aspekty omawianego zjawiska. W takim wymiarze część dyscyplin postrzega bezpieczeństwo społeczne jako działania nakierowane na zachowanie egzystencjalnych podstaw życia, zaś inne dyscypliny bezpieczeństwo społeczne rozważają w kontekście oceny działalności instytucji formalnych i nieformalnych, w tym przede wszystkim instytucji państwowych, które mają przeciwdziałać negatywnym zjawiskom społecznym zagrażającym stabilnemu funkcjonowaniu państwa<sup>10</sup>. Jeszcze inni badacze dzielą bezpieczeństwo społeczne na dwa podsystemy: psychospołeczny i socjalny. Ten pierwszy związany jest z kondycją psychiczną i społeczną podmiotów, co daje gwarancje możliwości realizacji założonych celów życiowych. Podsystem socjalny jest koordyno-

---

<sup>10</sup> J. Gierszewski *Bezpieczeństwo społeczne jako dziedzina bezpieczeństwa narodowego*, „Historia i Polityka” 2018, nr 23 (30), s. 25.

wany przez państwo jako gwaranta zapewnienia wszystkim minimalnego poziomu egzystencji oraz dostępu do podstawowych usług, takich jak: bezpłatna opieka zdrowotna, edukacja czy dostęp do kultury<sup>11</sup>.

Janusz Gierszewski, omawiając bezpieczeństwo społeczne, stworzył kilka definicji tego zjawiska, gdyż zależnie od perspektywy badawczej, jaką przyjmował, musiał modyfikować swoje podejście do tematu. Jedną z nich odnosi się bardzo silnie do sfery państwowej. Według niego „bezpieczeństwo społeczne oznacza zdolność/funkcję państwa do przeciwstawienia się zagrożeniom wewnętrznym w obszarze społecznym”<sup>12</sup>. Definicja ta jest sformułowana w celu pokazania, iż bezpieczeństwo społeczne jest częścią bezpieczeństwa narodowego, którego zapewnienie leży w gestii państwa. Trudno ją odnieść i zastosować w innych dyscyplinach, i przez to jej zastosowanie jest mocno ograniczone.

Jednakże, jak wspominałam, nie jest to jedyna formuła tego badacza. Jedną z jego dość ogólnych i dających się wykorzystać w wielu dyscyplinach jest definicja, która bezpieczeństwo społeczne określa jako „całość instytucji, które są lub być powinny ustanowione w celu zapewnienia bezpieczeństwa przy jednoczesnym braniu pod uwagę określonych potrzeb ludzi”<sup>13</sup>. Definicja ta podkreśla dwa aspekty – po pierwsze znaczenie instytucji w zapewnianiu bezpieczeństwa społecznego, a więc odnosi się do aspektów silnie powiązanych z państwem i jego funkcjami. Z drugiej strony mówi o potrzebach ludzi, które instytucje powinny brać pod uwagę. Stawia ona jednostki i grupy społeczne na pierwszym miejscu, a zaraz obok są wszelkiego rodzaju instytucje formalne i nieformalne, które wpływają na funkcjonowanie danej społeczności poprzez wykorzystywanie całej gamy posiadanych instrumentów, nie tylko finansowych, ale także np. edukacyjnych czy informacyjnych. Należy jednak pamiętać, że definicja ta opisuje przede wszystkim sformalizowaną instytucję i jej obowiązki względem społeczeństwa, których realizacja ma zapewnić stabilne funkcjonowanie całego państwa.

<sup>11</sup> Z. Domański, *Social Safety Bezpieczeństwo socjalne*, „Journal of Modern Science” 2017, t. 2, s. 369.

<sup>12</sup> J. Gierszewski, *Bezpieczeństwo społeczne...*, op. cit., s. 22.

<sup>13</sup> J. Gierszewski, *Organizacja systemu...*, op. cit., s. 74.

W inny sposób pojęcie bezpieczeństwa społecznego traktuje Aleksandra Skrabacz. Uważa, iż bezpieczeństwo społeczne związane jest z ochroną egzystencji człowieka oraz zaspokajaniem indywidualnych potrzeb jednostek (nie tylko materialnych, ale i duchowych) oraz związane jest z tworzeniem miejsc do nauki i pracy oraz ochroną w przypadku pogorszenia stanu zdrowia i na starość<sup>14</sup>. Jest to o tyle inne podejście od dotychczas przytaczanych, iż nie odnosi się wprost do instytucji państwowych, a raczej skupia się na funkcjach społeczeństwa.

Jednak podejścia do tematu dwóch wyżej wymienionych badaczy nie są jedynymi, i jest to bardzo specyficzne dla nauk społecznych, gdyż nie ma jednego właściwego i zawsze prawdziwego określenia, czym jest bezpieczeństwo społeczne.

Warto również przywołać „pośredni” niejako wariant terminologiczny bezpieczeństwa społecznego. Kolejna już definicja określa bezpieczeństwo społeczne „jako intencjonalne staranie się o warunki bytowania ludzi, które zapewnia co najmniej istniejący poziom sytuacji egzystencjalnej obywateli, odpowiedni standard życia, a jednocześnie stwarza szanse na jego podniesienie oraz doskonalenie”<sup>15</sup>. Można zauważyć, że definicja ta skłania się w stronę zagadnień związanych z ekonomią rozumianą jako zapewnienie warunków bytowych na odpowiednim poziomie, co bez środków finansowych jest niełatwe do zrealizowania. Jej istotę, podobnie jak w ogóle zagadnień związanych z pojęciem bezpieczeństwa, stanowi stworzenie szansy na rozwój i doskonalenie warunków życia jednostek i grup społecznych. W tym aspekcie można mówić, że jest to definicja pozytywna, bo odnosi się do rozwoju, a nie tylko do zachowania zastanych warunków. Należy zwrócić uwagę, że autor, chociaż opisuje bezpieczeństwo społeczne bardziej z perspektywy społeczeństwa niż państwa, nadal używa określeń związanych z tą ostatnią opcją, gdyż jednostki określa jako obywateli.

Podobna w swoich założeniach, lecz skupiająca się na innym aktorze społecznym i obejmująca dużo szerszą rzeczywistość społeczną, jest jedna

<sup>14</sup> Z. Domański, op. cit., s. 368.

<sup>15</sup> M. Lisiecki, *Diagnoza i prognoza rozwiązań systemowych w zakresie organizacji i zarządzania bezpieczeństwem obywateli*, [w:] *Zarządzanie bezpieczeństwem – wyzwania XXI wieku*, M. Lisiecki (red.), Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie, Warszawa 2008, s. 276.



z definicji używana przez M. Leszczyńskiego, który stwierdził, że „bezpieczeństwo społeczne dotyczy utrzymywania w zadowalających warunkach rozwoju, tradycyjnych wzorców języka, kultury, tożsamości religijnej i narodowej oraz zwyczajów”<sup>16</sup>. Autor ten bazował jednak nie na polskich przykładach definicji omawianego zjawiska, a sięgnął do dorobku anglosaskiej literatury lat osiemdziesiątych. Widoczne jest tutaj odejście od wzorców ekonomicznych i wartości materialnych oraz perspektywy związanej z państwem na rzecz wzorców tożsamościowych i wartości niematerialnych, i opisywanie zjawiska raczej z perspektywy społeczeństwa. Podejście to nie jest jednak zbyt powszechne, gdyż sam termin „bezpieczeństwo społeczne”, w zachodniej literaturze określane jako *social security*, jest w głównej mierze opisywane przez badaczy z zakresu nauk ekonomicznych i finansowych i odnosi się do zagadnień związanych z funkcjonowaniem tworów politycznych i instytucji formalnych, które bezpośrednio lub pośrednio odpowiadają za redystrybucję dóbr.

Leszczyński, podobnie jak Gierszewski, nie ograniczył się w swoich pracach do jednej definicji. Kolejnym przykładem definiującym pojęcie jest stwierdzenie, że „bezpieczeństwo społeczne obejmuje całokształt działań prawnych, organizacyjnych realizowanych przez podmioty (krajowe i międzynarodowe), pozarządowe i samych obywateli, które mają na celu zapewnienie pewnego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym oraz niedopuszczenie do ich marginalizacji i wykluczenia społecznego”<sup>17</sup>. Definicja ta obejmuje swoim zakresem dużo szerszy obszar i wprost wskazuje, że bezpieczeństwo społeczne jest przeciwwagą dla czynników mogących prowadzić między innymi do marginalizacji i wykluczenia społecznego, i nie jest tu istotna tak bardzo przyczyna – tzn. nie jest istotne, czy sytuacja niekorzystna wynika z działań samego podmiotu, czy też jest od niego niezależna i zewnętrzna. Jednakże warto zwrócić uwagę na podmioty odpowiedzialne za zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa – poza instytucjami państwowymi wskazane jest tu całe

<sup>16</sup> M. Leszczyński, *Bezpieczeństwo społeczne jako składnik bezpieczeństwa narodowego*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010*, P. Sienkiewicz, M. Marszałek, H. Świeboda (red.), t. 1, Wydawnictwo AON, Warszawa 2010, s. 32.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 35.

społeczeństwo (w tym objęte zmianami jednostki czy grupy społeczne) w różnych przejawach swojego funkcjonowania. Autor próbuje łączyć w tej definicji dwie różne perspektywy – poprzez wskazanie obok podmiotów międzynarodowych obywateli.

Wszystkie wymienione definicje, chociaż w mniejszym lub większym stopniu próbują przejść z poziomu instytucji państwa i jego funkcji na poziom jednostek i społeczeństwa, to jednak prezentują tu wyraźnie definicje z kręgu nauk o bezpieczeństwie (lub są interdyscyplinarne z wyraźnym wpływem nauk o bezpieczeństwie). Rozpatrują zjawisko bezpieczeństwa przede wszystkim z poziomu działań i możliwości systemów państwowych, które mogą być wspierane przez społeczeństwo.

Powyższe przykładowe definicje oraz analiza ujęcia tematu przez innych badaczy pozwalają wnioskować, że nie da się mówić o jednym bezpieczeństwie społecznym w obrębie nauk społecznych i nauki w ogóle. Perspektywa oraz poziom i miejsce istnienia głównego przedmiotu badań determinują sposób zdefiniowania omawianego pojęcia.

Należy także zwrócić uwagę, że o ile bezpieczeństwo społeczne jest zjawiskiem dość szerokim i obejmującym wiele aspektów życia ludzi, społeczeństw i państw, to można także wyróżnić w jego ramach przynajmniej jeden podtyp – bezpieczeństwo socjalne (które często bywa uznawane za synonim omawianego pojęcia). Bezpieczeństwo socjalne odnosi się przede wszystkim do sfery związanej z warunkami ekonomicznymi życia człowieka, w głównej mierze do sytuacji określonych jednostek i rodzin, a nie całego społeczeństwa. „Bezpieczeństwo socjalne jest jedną z podstawowych wartości i praw obywatelskich. Eliminowanie lub ograniczanie przez państwo stanów niepewności czy zagrożeń związanych z sytuacją życiową jest ważnym narzędziem utrzymania porządku społecznego. W politykę państwa (tu Polski – PG) wpisane zostały jego zobowiązania wobec obywatele znajdujących się w sytuacjach trudnych i wyjątkowych, gwarantujące im pomoc i zabezpieczenie minimalnych świadczeń”<sup>18</sup>. Powyższa definicja jest sformułowaniem polskim, zaś międzynarodowa definicja, stworzona przez ILO (Międzynarodową Organizację Pracy, zajmującą się między

<sup>18</sup> *Bezpieczeństw społeczne*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/bezpieczenstwo-narodowe/system-bezpieczenstwa-n/bezpieczenstwo-spolectn/5978,Potencjal-spolectny.html>, [dostęp: 01.08.2018].

innymi zagadnieniami związanymi z bezpieczeństwem społecznym ludzi), stwierdza, że bezpieczeństwo socjalne „jest to ochrona, którą dostarcza społeczeństwo swoim członkom poprzez zapobieganie ekonomicznej i społecznej nędzy spowodowanej redukcją zarobków, chorobą, macierzyństwem, dyskryminacją w sektorze zatrudnienia, bezrobociem, niepełnosprawnością, podeszłym wiekiem i śmiercią”<sup>19</sup>.

## Podsumowanie

Tak jak starałam się to zasygnalizować w niniejszym tekście, w Polsce oraz na świecie można wyróżnić wiele stanowisk wobec tematu bezpieczeństwa społecznego, które przewijają się w literaturze. Jednak by w jakiś sposób je pokategoryzować, można za Gierszewskim przyjąć umownie, że mamy do czynienia z trzema głównymi ujęciami tego tematu<sup>20</sup>. Przy rozpatrywaniu bezpieczeństwa społecznego z perspektywy jednostki najczęściej rozpatruje się kryteria ekonomiczne, które odnoszą się bezpośrednio do bezpieczeństwa socjalnego. Takie podejście jest reprezentowane między innymi przez ekonomistów, którzy tematykę bezpieczeństwa socjalnego w zakresie redystrybucji dóbr w pewnym sensie zawłaszczyli w ramach nauk społecznych. Nie jest to nieuprawnione, gdyż bezpieczeństwo socjalne nierozdzielnie związane jest z zagadnieniami ekonomicznego przetrwania jednostki na przynajmniej minimalnym poziomie egzystencji.

Kolejna perspektywa spojrzenia na bezpieczeństwo społeczne to rozpatrywanie go w kontekście pojawiających się problemów społecznych. W tym wypadku już nie tylko zjawiska ekonomiczne, ale i cała gama zjawisk społecznych staje się istotna. Negatywne zjawiska w ramach grup formalnych i nieformalnych, wpływające niekorzystnie na całe społeczeństwo, są przejawem braku bezpieczeństwa społecznego. Część opisywanych w literaturze polskiej i światowej zjawisk jest praktycznie

---

<sup>19</sup> *Social Security and the Rule of Law. General Survey Concerning Social Security Instruments in Light of the 2008 Declaration on Social Justice for a Fair Globalization. Report of the Committee of Experts on Application of Conventions and Recommendations 2011*, [http://www.ilo.org/global/standards/WCMS\\_152909/lang-en/index.htm](http://www.ilo.org/global/standards/WCMS_152909/lang-en/index.htm), [dostęp: 15.02.2019].

<sup>20</sup> J. Gierszewski, *Bezpieczeństwo społeczne...*, op. cit., s. 32-33.

identycznych – zagrożenia marginalizacją, bezdomność, narkomania, ryzyko bezrobocia. Co prawda ich skala i siła oddziaływania na całość społeczeństwa jest bardzo różnorodna i zależna między innymi od sytuacji gospodarczej państwa, jednakże z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że bezpieczeństwo społeczne na całym świecie jest pochodną kondycji społeczeństwa i intensywności występowania zjawisk niekorzystnych, które mogą przerodzić się w zagrożenia.

Dwie powyższe perspektywy badawcze dotyczą w praktyce w mniej lub bardziej bezpośredni sposób wszystkie jednostki na świecie oraz wszystkie społeczności. Różnice są efektem kontekstów: geograficznego i historycznego, które określają współcześnie warunki, w jakich żyją jednostki i problemy, z jakimi zmagają się poszczególne społeczeństwa. Inne może być w związku z tym podejście badaczy, gdyż opierać się będzie na innych podstawach funkcjonowania omawianych podmiotów.

Trzecia perspektywa związana jest z poziomem państwa jako organizmu politycznego i wynikających z jego funkcjonowania ról i powinności. Państwo zobowiązane jest do zapewnienia bezpieczeństwa społecznego nie w celu bezpośredniego zagwarantowania bytu jednostkom, a w celu własnego prawidłowego funkcjonowania. Nie ma tak naprawdę na świecie państwa, które starając się w miarę stabilnie funkcjonować, nie zajmuje się zapewnieniem bezpieczeństwa społecznego swoim obywatelom. Państwa realizują to poprzez swoje polityki społeczne, które pomimo ogólnych wspólnych założeń (czyli zapobiegania i zmniejszania skutków zagrożeń społecznych) nie dają się w pełni porównać, gdyż warunkowane są czynnikami specyficznymi dla danego kraju. Choć pewne katalogi zagrożeń, teoretycznie tożsame dla wszystkich, zostały określone na poziomie organizacji międzynarodowych, takich jak np. Międzynarodowa Organizacja Pracy, która w swoich konwencjach odnosi się do problemów starości, bezrobocia czy chorób.

Patrząc na powyższe trzy perspektywy, może wydawać się, że bezpieczeństwo społeczne w każdym państwie – czy to na poziomie jednostkowym, społecznym czy też państwowym – jest bardzo zbliżone do siebie. Jest to jednak złudne wrażenie. Chociaż jako o zjawisku mówimy o jednym bezpieczeństwie społecznym w skali grupy społecznej, państwa czy nawet świata, to jednak różnorodność podejść w obrębie różnych nauk oraz specyficzne uwarunkowania występujące w wielu miejscach na świecie powo-

dują, że mamy tak naprawdę do czynienia z jakościowo różnymi przedmiotami badań, zaś te zebrane przez naukowców pod jednym szyldem nie wpływają negatywnie na interdyscyplinarność i elastyczność badawczą.

## Bibliografia

- Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, R. Jakubczak, J. Marczak (red.), Bellona, Warszawa 2011.
- Bezpieczeństwo społeczne*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/bezpieczenstwo-narodowe/system-bezpieczenstwa-n/bezpieczenstwo-spoleczne/5978>, Potencjal-spoleczny.html.
- Domański Z. *Social Safety Bezpieczeństwo socjalne*, „Journal of Modern Science”, 2017, t. 2, nr 33.
- Gierszewski J., *Bezpieczeństwo społeczne jako dziedzina bezpieczeństwa narodowego*, „Historia i Polityka” 2018, nr 23 (30).
- Gierszewski J., *Organizacja systemu bezpieczeństwa społecznego*, Difin, Warszawa 2013.
- Kuźniar R. *Po pierwsze bezpieczeństwo*, „Rzeczpospolita” 1996, 9 stycznia.
- Leszczyński M., *Bezpieczeństwo społeczne jako składnik bezpieczeństwa narodowego*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010*, P. Sienkiewicz, M. Marszałek, H. Świeboda (red.), t. 1, Wydawnictwo AON, Warszawa 2010.
- Lisiecki M. *Diagnoza i prognoza rozwiązań systemowych w zakresie organizacji i zarządzania bezpieczeństwem obywateli*, [w:] *Zarządzanie bezpieczeństwem – wyzwania XXI wieku*, M. Lisiecki (red.), Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie, Warszawa 2008.
- Marczak J., *Bezpieczeństwo narodowe*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, R. Jakubczak, J. Marczak (red.), Bellona, Warszawa 2011.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski (red.), Wydawnictwo AON, Warszawa 2009.
- Social Security and the Rule of Law. General Survey Concerning Social Security Instruments in Light of the 2008 Declaration on Social Justice for a Fair Globalization. Report of the Committee of Experts on Application of Conventions and Recommendations 2011*, [http://www.ilo.org/global/standards/WCMS\\_152909/lang--en/index.html](http://www.ilo.org/global/standards/WCMS_152909/lang--en/index.html).



KATARZYNA KURZA

ORCID 0000-0002-4521-5326

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

## Bezpieczeństwo jako pole gry interesów w państwie narodowym: casus mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej

**ABSTRAKT:** Artykuł jest próbą ukazania zagadnienia bezpieczeństwa w województwach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej i stosunków polsko-białoruskich w ramach relacyjnego podejścia Pierre'a Bourdieu. Wstępnej analizie poddano wewnętrzne i zewnętrzne relacje pola bezpieczeństwa, habitus bezpieczeństwa oraz praktyki bezpieczeństwa.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, Białorusini, II Rzeczpospolita, państwo narodowe, Bourdieu

**ABSTRACT:** The article is an attempt to show security problem in the north-eastern provinces of the Second Republic of Poland and Polish-Belarusian relations in terms of Pierre Bourdieu's relational ontology. This initial analysis focuses on external and internal relations of the field of security, the security habitus and the security practices.

**Key words:** security, Belarusians, II Republic of Poland, national state, Bourdieu

## Wprowadzenie

Po latach zaborów Polska odradzała się jako państwo narodowe szczególnego typu: jego specyfika polegała między innymi na tym, że mimo dużego zróżnicowania etnicznego i narodowego ludności, która znalazła się w jego granicach, elity polityczne konstruowały je jako państwo jednego etnokulturowego narodu i dla tego tylko narodu, i stale dążyły do mononarodowości – tego rodzaju państwa Rogers Brubaker nazywa unaradawiającymi (*nationalizing states*)<sup>1</sup>. Duży udział mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej wynikał w znacznej mierze z włączenia etnicznie niepolskich terenów na wschodzie. Jerzy Tomaszewski<sup>2</sup> szacuje, że łącznie odsetek Białorusinów i Ukraińców stanowił niemal czwartą część ogółu ludności. Siłowy charakter ustanowienia granicy wschodniej oraz prowadzona polityka narodowościowa sprawiły, że kwestie etniczne i narodowe na wschodnich rubieżach nierozzerwalnie łączyły się z problemem bezpieczeństwa<sup>3</sup>.

Celem niniejszego tekstu jest przeprowadzenie analizy struktury i praktyk bezpieczeństwa w województwach północno-wschodnich międzywojennej Polski na przykładzie relacji polsko-białoruskich, która wykraczałaby poza tradycyjne rozumienie bezpieczeństwa państwa i ukazywała bezpieczeństwo nie jako zjawisko jednobiegunowe i uniwersalne, ale relacyjne i skonstruowane społecznie. Teorie wypracowane w ramach dynamicznie rozwijających się nurtów konstruktywistycznych i krytycznych badań nad bezpieczeństwem nie wydają się być po temu odpowiednim podejściem w wymiarze całościowym, ze względu na skoncentrowanie na zasadniczo odmiennym typie społeczeństwa, chociaż niektóre rozwijane w ich ramach koncepcje oferują obiecujące możliwości analityczne. Interesującym rozwiązaniem może być natomiast namysł nad bezpieczeństwem na terenach białoruskich II Rzeczypospolitej w ramach systemu ontologicznego Pierre'a Bourdieu.

---

<sup>1</sup> Zob. R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej – struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków: mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 31-51.



Zgodnie ze wskazówkami Bourdieu: (1) ustalona zostanie pozycja pola bezpieczeństwa względem innych pól, w tym pola władzy, (2) określone zostaną konkurencyjne pozycje w polu bezpieczeństwa oraz relacje między nimi, (3) zostanie dokonana rekonstrukcja habitusu bezpieczeństwa<sup>4</sup> oraz analiza praktyk.

Bazę źródłową tekstu stanowią przede wszystkim monografie i artykuły naukowe poświęcone zagadnieniu polsko-białoruskiemu w II Rzeczypospolitej.

## Ontologia Bourdieu

Myśleć w kategoriach pola to przede wszystkim myśleć relacyjnie, mówi Bourdieu, nie chodzi jednak o interakcje ani intersubiektywne więzi między podmiotami, lecz o sieć obiektywnych relacji między pozycjami<sup>5</sup>. Pole – podobnie jak habitus – jest wytworem konkretnej rzeczywistości społecznej; o ile jednak pole tworzy strukturę obiektywną i zewnętrzną wobec jednostki, to habitus – „społecznie wytworzony system dyspozycji ustrukturyzowanych i strukturyzujących”<sup>6</sup> – stanowi strukturę poznawczo-motywacyjną, posiadającą charakter subiektywny, jednostkowy oraz zbiorowy, społeczny zarazem. Wejście habitusu w relację z warunkami, w których został wytworzony, pozwala na doświadczanie świata społecznego jako oczywistości, a pole, na terenie którego czuje się „u siebie”, postrzega jako sensowne i godne zainteresowania<sup>7</sup>. Wynikiem zetknięcia pola

<sup>3</sup> W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2007, s. 32.

<sup>4</sup> P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 87-88.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 77-78.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>7</sup> Małgorzata Jacyno upatruje w habitusie mechanizmu adaptacyjnego, zapewniającego harmonię i zgodność między obiektywnością a subiektywnością, który kształtuje doświadczenie oczywistości świata (M. Jacyno, *Iluzje codzienności: o teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997, s. 11-27).

z habitusem (lub pozycji z dyspozycją)<sup>8</sup> są w relacyjnej ontologii Bourdieu praktyki i działania społeczne.

Krótkiego wyjaśnienia wymagają także pojęcia państwa i pola władzy, które mogą być błędnie traktowane jako synonimiczne. Państwo, roszcujące sobie na danym terytorium prawo do monopolu przemocy nie tylko fizycznej, ale także symbolicznej, dysponuje specyficznym rodzajem kapitału, „metakapitałem”, który pozwala na ustalanie „kursu wymiany” innych kapitałów i stawia państwo w nadrzędnej pozycji wobec innych pól: o dostęp do tej „dominującej zasady dominacji” toczy się walka w polu władzy<sup>9</sup>. Zatem „tworzenie się państwa towarzyszy tworzeniu się «pola władzy» rozumianego jako przestrzeń gry, w której posiadacze kapitału (różnych typów) walczą przede wszystkim o władzę nad państwem, to znaczy o kapitał państwowy dający władzę nad różnymi rodzajami kapitału i ich reprodukcją (zwłaszcza poprzez instytucję szkoły)”<sup>10</sup>.

## Pole bezpieczeństwa i jego relacje

Przyjmując, że bezpieczeństwo to „stan kontroli nad tym, co zagraża cenionym przez nas wartościom – szczególnie zaś nad zagrożeniami, które, pozostawione bez nadzoru, godziłyby w przetrwanie w bliskiej przyszłości konkretnych podmiotów”<sup>11</sup>, przez pole bezpieczeństwa można rozumieć strukturę relacji między pozycjami konkurującymi o uzyskanie kontroli nad zagrożeniami własnych interesów, wyznaczanymi przez specyficzne dyspozycje (habitusy) i wpływające na ich tworzenie<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, op. cit., s. 113-116; P. Bourdieu, *Zmysł praktyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 73-78.

<sup>9</sup> P. Bourdieu, *Rozum praktyczny: o teorii działania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 26, 80-82.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 81-82.

<sup>11</sup> P.D. Williams, *Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, P.D. Williams (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 5.

<sup>12</sup> Takie rozumienie bezpieczeństwa koresponduje, po pierwsze, z pojęciem interesu w koncepcji autora *Dystynkcji* – dla uniknięcia skojarzenia z interesem ekonomicznym używa on zamiennie pojęcia *illusio* (P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, op. cit., s. 100-102), oznaczającego stan bycia nieobojętnym, zaangażowanym, wciągniętym do gry i przez grę – a po drugie, z pojęciem władzy pojmowanym jako możliwość

Pole bezpieczeństwa, będące przedmiotem analizy, powstało w wyniku sytuacji, którą Anthony Giddens nazwałby krytyczną, tj. w okolicznościach radykalnego, nieprzewidywalnego zerwania ciągłości dotychczasowej rutyny zarówno na poziomie jednostkowym, jak i instytucjonalnym<sup>13</sup>. Gruntownej rekonstrukcji w tej części Europy uległy dotychczasowe struktury, wśród nich obszary, których nieuwzględnienie czyniłoby analizę bezpieczeństwa fragmentaryczną i powierzchowną: pola państwowe, władzy oraz narodowe. Chociaż pole bezpieczeństwa na terenach etnicznie polskich zaczęło się formować wraz z polem państwowym od roku 1918, to wydaje się zasadnym, by o ustanowieniu pola bezpieczeństwa na tzw. Kresach Wschodnich<sup>14</sup> mówić dopiero od roku 1921, gdy nastąpiło formalne ich włączenie do państwa polskiego.

Koniec działań militarnych, oprócz skutków politycznych, odsłaniał także świat przeobrażony przez dwie rewolucje: społeczną i narodową, które w sposób głęboki i na dużą skalę reorganizowały habitusy. Polskie pole państwowe kształtowało się pod wpływem istniejącego już pola narodowego, jednocześnie nadając mu nową postać i tworząc z nim swoisty amalgamat w postaci państwa narodowego<sup>15</sup>. Pole bezpieczeństwa powstawało w relacji do polskiego pola narodowego, by następnie zostać podporządkowanym przez pole państwowe i pole władzy, jednak trudno jest rozstrzygać o przyczynowo-skutkowej naturze tej relacji. Wydaje się, że, podobnie jak pole państwowe, pole bezpieczeństwa nie tyle zostało zainicjowane przez pole narodowe, co wynikało z uwarunkowań szerszej przestrzeni społecznej. Ponieważ oddziaływały one na siebie wzajemnie, można zaryzykować

---

wpływu. Poza tym dystansuje się od utożsamiania bezpieczeństwa z przetrwaniem (por. D. Bigo, *Międzynarodowa socjologia polityczna*, [w:] *Studia bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 113-127).

<sup>13</sup> A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 102.

<sup>14</sup> Pojęcia „Kresy”, charakterystycznego dla perspektywy polskiej, oraz „Białoruś Zachodnia” – dla białoruskiej, jako sprzeczne z postulatami Bourdieu dążenia do obiektywności, poprzedzam dystansującym skrótem „tak zwane”.

<sup>15</sup> Za zachowaniem rozróżnienia dwóch odrębnych pól, narodowego i państwowego, przemawia fakt, że w okresie międzywojennym nie doszło do całkowitego pokrycia się ich granic; państwo nabrało charakteru unaradawiającego, to znaczy systematycznie dążyło do stania się państwem jednego narodu i usiłowało funkcjonować tak, jak gdyby nim było (zob. R. Brubaker, op. cit.).

stwierdzenie<sup>16</sup>, że zarówno pole narodowe ulegało sekurytyzacji, to znaczy przynależność narodowa wskazywana była jako problem bezpieczeństwa, jak też pole bezpieczeństwa było unaradawiane, czyli sferze bezpieczeństwa nadawano charakter narodowy.

Wewnętrzne i zewnętrzne relacje pól sytuowały bezpieczeństwo na tzw. Kresach Północno-Wschodnich w szerokiej strukturze zależności, wykraczającej poza domenę lokalną<sup>17</sup>. Po pierwsze, pole bezpieczeństwa funkcjonowało jako element triady, jednak nie w dosłownym znaczeniu Brubakerowskim, czyli państwo unaradawiające – mniejszość narodowa – jej „zagraniczna ojczyzna”, lecz państwo unaradawiające – mniejszość narodowa – państwo bolszewickie. Głównym powodem, dla którego ludność białoruska stała się mniejszością na własnych terenach, była nie trudność z wytyczeniem granic etnicznych, a fakt, że zostały one podzielone między siebie przez silniejszych sąsiadów, wykorzystujących kartę białoruską we własnej, bilateralnej grze bez zamiaru uwzględniania interesów autochtónów. Ani Rosji Sowieckiej, ani II Rzeczypospolitej nie można zatem uznać za ojczyznę Białorusinów<sup>18</sup>.

Po drugie, pole bezpieczeństwa województw północno-wschodnich stanowiło podpole międzynarodowego systemu bezpieczeństwa i ochrony praw człowieka, zagwarantowanego przez traktat mniejszościowy. Brak interwencji Ligi Narodów na skargi Białorusinów na przełomie lat 20.

---

<sup>16</sup> Wątpliwość dotyczy w pierwszym rzędzie tego, czy o procesach sekurytyzacji-unaradawiania powinno się mówić w przypadku pola, czy wyłącznie habitusu, ale ponieważ pozostają one w relacji, zostaje ona oddalona.

<sup>17</sup> Stwierdzenie Waldemara Parucha, że „stałą cechą, właściwą myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego w całym okresie 1926-1939, było małe – by nie rzec znikome – zainteresowanie mniejszością białoruską” (W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej: mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926-1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 334), chociaż bezpośrednio odnosi się do kwestii narodowościowej traktowanej jako problem lokalny, pośrednio wskazuje, że zagrożenie ze strony Białorusinów uważano za minimalne. Stanowisko takie nie tyle stało w sprzeczności z rozmiarami mobilizacji środków bezpieczeństwa, co stanowiło potwierdzenie skuteczności przyjętej strategii (zob. np. K. Gomółka, *Polskie ugrupowania polityczne wobec kwestii białoruskiej 1918-22*, COM SNP, Warszawa 1989, s. 109-110).

<sup>18</sup> Zob. K. Gomółka, op. cit., s. 74 i nast.

i 30. XX wieku<sup>19</sup> wykazały jego fasadowość i bezużyteczność dla obrony grupy zdominowanej i umożliwiły, zgodnie z przekonaniem Marszałka Piłsudskiego, przesunięcie pola bezpieczeństwa na poziom lokalny, kończąc proces zaprowadzania bezpieczeństwa przez państwo polskie.

## Relacje w polu bezpieczeństwa

Pole bezpieczeństwa tzw. Kresów Północno-Wschodnich, w przeciwieństwie do pola władzy opanowanego przez Polaków<sup>20</sup>, podzieliło się według kryterium narodowego na dwie główne pozycje: polską i białoruską<sup>21</sup>.

Co zatem oznaczały terminy „Polak” i „Białorusin”? Nie jest to sprawa tak oczywista, jak wynikałoby z polskiego dyskursu narodowego, pomijającego różne stopnie identyfikacji narodowej i stosującego pragmatyczne uproszczenia. W rzeczywistości problemy z określeniem tego, kto jest Polakiem, a tym bardziej, kto jest Białorusinem, mieli polscy działacze polityczni z różnych stron sceny politycznej; nawet narodowi demokraci starali się wykraczać poza kryteria etnokulturowe i „uelastyczniać” granice pojęcia narodu polskiego po to, by zwiększyć jego liczebność<sup>22</sup>.

Według spisu powszechnego przeprowadzonego w roku 1897 zgodnie z kryterium językowym w rosyjskich guberniach północno-zachodnich Białorusini stanowili 75% ogółu ludności<sup>23</sup>, jednak posługiwanie się kryterium językowym na terenach wschodnich kwestionowali nawet tacy

---

<sup>19</sup> E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowski*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2007, s. 59-68.

<sup>20</sup> Obecność Białorusinów w polskim parlamencie nie świadczy o ich dostępie do pola władzy.

<sup>21</sup> Aktywną pozycję zajmowały także inne mniejszości narodowe, przede wszystkim żydowska i litewska, ale zagadnienia te nie są tematem niniejszego tekstu.

<sup>22</sup> B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo WSP im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra 2000, s. 17.

<sup>23</sup> P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 18.

wybitni polscy badacze jak Seweryn Wysłouch<sup>24</sup>. Józef Zaremba uważał także kryterium wyznaniowe za nieobiektywne, a jako bardziej pewny wskazywał „stosunek do państwa, wojska, szkoły, ZSRR”<sup>25</sup>, co nie tyle świadczyło na rzecz modelu narodu państwowego<sup>26</sup>, ale wskazywało, że chodzi o stanowiska polityczne, a nie etnodemograficzne fakty<sup>27</sup>.

Obok niejasnych kryteriów przynależności do narodu płynność pozycji nasilało istnienie tzw. „tutejszych”, traktowanych zwykle przez środowiska polskie jako ludność pozbawioną identyfikacji narodowej i podatną na polonizację, ale, zdaniem Zacharego Szybieki, to strach przed przyznaniem się do bycia Białorusinem powodował, że ludzie nazywali siebie „tutejszymi”<sup>28</sup>.

Pozycja polska, wzmocniana przez pole narodowe, pole państwa i pole władzy, była pozycją wyraźnie dominującą, posiadającą dostęp do wszystkich kapitałów, łącznie z „metakapitałem”, możliwością konstruowania i zachowania kontroli nad aparatem państwowym, siłami bezpieczeństwa oraz habitusem bezpieczeństwa. Działający w ramach polskiej pozycji aktorzy reprezentowali do pewnego stopnia zróżnicowane stanowiska odnośnie pojmowania bezpieczeństwa i sposobów jego zapewnienia w województwach północno-wschodnich, powiązane przede wszystkim z pozycją w polu politycznym, ale niezależnie od pozycji zajmowanej w polu politycznym i ekonomicznym funkcjonowali w ramach tego samego habitusu bezpieczeństwa.

Silnymi graczami w polu bezpieczeństwa stały się grupy korzystające z przywilejów, jakie dawał dostęp do pola władzy i kapitału państwowego,

<sup>24</sup> S. Wysłouch, *Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*, Zakłady Graficzne „Znicz”, Wilno 1933, s. 9.

<sup>25</sup> J. Zaremba, *Stosunki narodowościowe w województwie nowogrodzkim z uwzględnieniem tła socjalnego*, Warszawa 1939, s. 104-106.

<sup>26</sup> Białorusini przez cały okres międzywojenny byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Wojciech Śleszyński przytacza przykład policjantów, których mimo wieloletniej służby w Policji Państwowej nadal podejrzewano o nielojalność ze względu na wyznanie prawosławne lub grekokatolickie (W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, op. cit., s. 96).

<sup>27</sup> R. Brubaker, op. cit., s. 7.

<sup>28</sup> Z. Szybieka, *Historia Białorusi: 1795-2000*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2002, s. 295.

wśród których wyróżnić należy ziemian, funkcjonariuszy państwowych i pracowników resortów siłowych oraz hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego.

Powołanie do życia białoruskiego pola państwowego miało charakter efemeryczny i raczej „istniało jako idea, którą próbowano wcielić w życie”<sup>29</sup> niż realna struktura. Pozycja białoruska ustalała się w dużej mierze pod wpływem poczucia krzywdy i zagrożenia ze strony przedstawicieli państwa polskiego<sup>30</sup>. Wspólne doświadczenie deprivacji i dyskryminacji narodowej w połączeniu z oddziaływaniem białoruskich elit narodowych i rozprzestrzenianiem idei komunistycznej stało się w wybitnie chłopskiej społeczności podstawą do budowy świadomości wspólnych interesów i wspólnej tożsamości narodowej oraz oporu wobec polskiej dominacji. Słabość pozycji białoruskiej była determinowana przez skrajną biedę o wielorakich przyczynach, małe zaawansowanie procesu rozwoju tożsamości narodowej, niewielką ilość inteligencji oraz brak autentycznego wsparcia zewnętrznego<sup>31</sup>.

Uczestnicy pola władzy po przewrocie majowym starali się dokonać pozornej reorganizacji dotychczasowych pozycji z narodowych na polityczne, „od-narodowić” pole bezpieczeństwa, by je potem upolitycznić, innymi słowy, wykazać, że pozycje w polu bezpieczeństwa wynikają nie z podziałów narodowościowych (Polacy–nie-Polacy), ale politycznych (niekomuniści–komuniści). Zabieg ten miał charakter socjotechniczny, wykonywano pracę nad opinią publiczną, jak powiedziała Foucault<sup>32</sup>, której celem nie była zmiana w zakresie obiektywnych struktur, a wpłynięcie na opinię międzynarodową<sup>33</sup> oraz przeciwników politycznych w kraju.

<sup>29</sup> E. Mironowicz, *Białorusini wobec państwa polskiego w latach 1918-1925*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 1, s. 23.

<sup>30</sup> K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924, s. 8; P. Wróbel, op. cit., s. 68-69.

<sup>31</sup> K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1992, s. 154.

<sup>32</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 283.

<sup>33</sup> Jak wskazuje Eugeniusz Mironowicz, „nikt w Europie nie zamierzał przeszkadzać rządowi polskiemu w zwalczaniu komunistycznej agentury w granicach swojego państwa” (E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy...*, op. cit., s. 68).

## Uwarunkowania kształtowania się habitusu bezpieczeństwa

Kształtowanie się habitusu bezpieczeństwa w województwach północno-wschodnich zachodziło, jak zostało to już powiedziane, w ścisłym związku z wielką reorganizacją stosunków społeczno-politycznych i rozpadem dotychczasowego doświadczenia „wspólnego świata”. Był to ten sam habitus, co w centrum, ale bardziej aktywny i ekspansywny<sup>34</sup>.

Bliskość rewolucji bolszewickiej przyspieszyła trwający proces erozji habitusu feudalnego, który dzielił świat pozostały po Wielkim Księstwie Litewskim według pochodzenia stanowego na „panów”, czyli polską, a w większości spolonizowaną, szlachtę wyznania rzymskokatolickiego, uważającą się za „Gente Lithuani Natione Polon”, i „chamów”, białoruskich, przeważnie prawosławnych chłopów<sup>35</sup>, a nad obiema grupami władzę rosyjskiego cara rozciągali jego urzędnicy. Wyłaniający się już wcześniej z habitusu feudalnego habitus wczesnokapitalistyczny miał wśród ludności włościańskiej większe osiągnięcia niż wśród szlachty; emancypujący się włościanie, uzyskawszy wolność osobistą i własność ziemi, z większym zapałem przystępowali do gospodarki rynkowej niż ziemiaństwo, pragnące zachować dawne przywileje. Walka o miejsce po odchodzącym systemie dyspozycji, widoczna również przy decydowaniu o kształcie niepodległej Polski, przebiegała między habitusem narodowym, socjalistycznym i komunistycznym, a wygrał ją pierwszy z nich i to pod jego wpływem strukturyzował się habitus bezpieczeństwa, jednocześnie sam strukturyzując własne pole.

Upowszechnienie polskiego habitusu narodowego było ważne dla sprawowania władzy na całym terytorium państwa polskiego ze względu na możliwość stosowania przemocy symbolicznej, jaką stwarzał, ale o ile w części etnicznie polskiej pełnił rolę integracyjną i pozostawał w ścisłej relacji z polem narodowym zbliżonym do modelu nowoczesnego – dają-

<sup>34</sup> Por. J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku: studium socjologiczne*, Dom Książki Polskiej, Warszawa 1935, s. 78.

<sup>35</sup> Jest to, rzecz jasna, konieczny redukcjonizm, mający na celu ukazać wyraźnie główne kryterium konstrukcji przestrzeni społecznej.



cemu prawa obywatelskie masom – nacjonalizmu, to na zróżnicowanych etnicznie terenach białoruskich silnie zaostrzał lokalne antagonizmy. Nowy habitus (narodowy) wprowadzał nowe kryteria (narodowe), które reprodukowały podziały przebiegające według starych (feudalnych) granic, przyczyniając się do uruchomienia łańcucha kolejnych relacji zwrotnych z użyciem przemocy. Wzmocnienie polskiego pola narodowego poprzez reaktywację własnego państwa przywracało dawną relację dominacji–podporządkowania, w której ta sama grupa uprzywilejowana promowała swoje interesy, opierając się tym razem na przynależności narodowej, a nie stanowej<sup>36</sup>. Kreowanie zbioru mitów politycznych, w skład których wchodziło przekonanie o wyższości i „pierwszeństwie kultury polskiej nad kulturami innych narodów zamieszkujących wschodnie dzielnice dawnej Polski”, i wyprowadzany stąd „wniosek o uzasadnionym historycznie i moralnie polskim prawie do posiadania owych ziem”<sup>37</sup> wpisywały się w proces tworzenia agresywnych tożsamości społecznych<sup>38</sup>. Niosły one realne zagrożenie dla bytu ludności miejscowej, torując drogę białoruskiemu habitusowi narodowemu, posiadającemu dotąd nikłą siłę przebicia, przy okazji udostępniając pewną przestrzeń habitusowi komunistycznemu<sup>39</sup>.

## Podstawy habitusu bezpieczeństwa

W habitusie bezpieczeństwa można widzieć system dyspozycji, dzięki którym grupa dominująca uzasadnia i narzuca swój program polityczny, wskazując, kto musi być chroniony, a kto może zostać poświęcony i wyznaczony jako obiekt strachu, kontroli i przymusu<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> B. Arfi, *Ethnic Fear: The Social Construction of Insecurity*, „Security Studies” 1998, nr 8(1), s. 169.

<sup>37</sup> J. Tomaszewski, op. cit., s. 15.

<sup>38</sup> B. Arfi, op. cit., s. 169.

<sup>39</sup> Zob. S. Wysłouch, op. cit.

<sup>40</sup> T. Balzacq, T. Basaran, D. Bigo, E.-P. Guittet, Ch. Olsson, *Security Practices*, [w:] *International Studies Encyclopedia Online*, R.A. Denmark (red.), www.open.ac.uk › iccm › olsson-christian-publication7, [dostęp: 12.11.2019].

Strukturę polskiego habitusu bezpieczeństwa wyznaczały potrzeby państwa narodowego, pojmowane przede wszystkim jako integralność, suwerenność i terytorialność<sup>41</sup>. Ich priorytetowość<sup>42</sup> wobec potrzeby kontroli nad zagrożeniami interesów własnych ludności wynikała z roli państwa jako wyłącznego podmiotu odniesienia, to znaczy jedyne go aktora, który zapewnia bezpieczeństwo, a zarazem jedyne go przedmiotu referencyjnego, czyli tego, komu bezpieczeństwo ma być zapewnione<sup>43</sup>. Ponieważ państwo narodu polskiego budowane było w kulturze hobbesowskiej<sup>44</sup>, traktującej mniejszości narodowe jak ludność podbitą<sup>45</sup>, habitus bezpieczeństwa wykluczał uwzględnianie dobrostanu i bezpieczeństwa innych narodowości oraz praw przysługujących im na mocy konstytucji marcowej oraz zobowiązań międzynarodowych jako

<sup>41</sup> W pojęciu piłsudczyków celem nadrzędnym było „dobro państwa i racja Rzeczypospolitej utożsamiana z interesem sanacji” (W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, op. cit., s. 40), ale nie należało ono do habitusu bezpieczeństwa.

<sup>42</sup> Ideologia narodowodemokratyczna zakładała, co prawda, wyższość narodu nad państwem, ale państwo pojmowano jako organizację będącą własnością narodu i służącą realizacji interesów narodu.

<sup>43</sup> J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 25-26.

<sup>44</sup> Alexander Wendt wyróżnia „trzy rodzaje struktury w zależności od tego, jaki rodzaj roli dominuje w systemie – wroga, rywala czy przyjaciela” i nazywa te struktury odpowiednio hobbesowską, locke’owską i kantowską. Wendt podejmuje zagadnienie natury wrogości jako pozycji „innego” i jej implikacji dla postawy „jaźni”. Różnica między postawą wroga i rywala dotyczy „postrzeganego zakresu intencji ‘innego’, w szczególności tego, czy jest postrzegany jako ten, kto próbuje zabić lub zniewolić ‘jaźń’, czy też tylko pobić ją lub obrabować. [...] Wróg w ogóle nie uznaje prawa ‘jaźni’ do istnienia jako wolnego podmiotu i dlatego stara się ‘rewidować’ jej życie czy wolność [...]. Obaj jako ‘inny’ mają agresywne zamiary, ale intencje wroga są z natury nieograniczone” (A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 232, 244).

<sup>45</sup> Nie tylko środowiska białoruskie donosiły o polskim terrorze w latach 1919-1920 i oceniały obecność polską na ziemiach białoruskich jako okupację (zob. A. Łuckiewicz, *Polska okupacja na Białorusi*, Wilno 1920; E. Mironowicz, *Białorusini wobec...*, op. cit., s. 24), ich relacje potwierdzały raporty polskich instytucji (W. Śleszyński, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920-1925*, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2005, s. 8-9).

sprzecznych z racją stanu<sup>46</sup>. Wyznaczany przez agresywny charakter polskiego habitusu narodowego na tzw. Kresach Wschodnich, habitus bezpieczeństwa ujmował rozwój mniejszości narodowych w kategoriach wzmocnienia zasobów wroga, co – niezależnie od rodzaju kapitału – traktowano jako dążenie do maksymalizacji straty państwa polskiego<sup>47</sup>. Habitus bezpieczeństwa określał istnienie mniejszości narodowych, zwłaszcza nieposiadających polskiego habitusu narodowego oraz państwowego, jako zagrożenie dla istnienia bytu państwowego<sup>48</sup>.

Przejęcie władzy przez sanację przyniosło pewną modyfikację habitusu bezpieczeństwa, polegającą na deklaratywnym wycofaniu kryterium narodowego jako decydującego o przynależności do pozycji w polu bezpieczeństwa i zastąpieniu go kryterium politycznym; za wroga uznawano komunistę, a nie Białorusina, jednak jako doksę podawano identyczność tożsamości Białorusina–komunisty. Ten typowy dla socjotechniki zagrożenia zabieg usprawiedliwiał „politykę militaryzacji i/lub «upolicynienia» państwa i społeczeństwa opartą na hasłach «bezpieczeństwa»”<sup>49</sup> jako konieczność zwalczania wpływów bolszewickich<sup>50</sup>.

Białoruski habitus bezpieczeństwa kształtował się przede wszystkim pod wpływem praktyk bezpieczeństwa uczestników pozycji polskiej. Dyspozycje zawierające się w jego strukturze odwoływały się do stworzenia jakiejś formy własnej organizacji narodowej – od autonomii w ramach

---

<sup>46</sup> Nie bez znaczenia był tu fakt, iż tereny zamieszkiwane przez mniejszości narodowe należały do „szczególnie narażonych na zagrożenie wojenne” (L. Wyszczelski, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski lat 1918–1939 jako czynnik bezpieczeństwa narodowego państwa*, „Bezpieczeństwo: Teoria i Praktyka” 2008, nr 1-2, s. 277).

<sup>47</sup> B. Arfi, op. cit., s. 169.

<sup>48</sup> Por. W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, op. cit., s. 36; A. Chojnowski, *Mniejszości narodowe a bezpieczeństwo państwa w myśli politycznej Narodowej Demokracji i sanacji*, [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, H. Zieliński (red.), t. 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 219-222.

<sup>49</sup> M. Karwat, *Socjotechnika zagrożenia. Istota, mechanizm, odmiany*, [w:] *Socjotechnika lęku w polityce*, J. Golinowski, F. Pierzchalski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016, s. 42-43.

<sup>50</sup> W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, op. cit., s. 178-179.

II Rzeczypospolitej po niezależne państwo – która reprezentowałaby i chroniła interesy ludności białoruskiej, czyli dbała o jej bezpieczeństwo.

### „Dylematy bezpieczeństwa”<sup>51</sup>

Niewielki stopień zgodności między treściami zawartymi zarówno w polskim habitusie narodowym, jak i habitusie bezpieczeństwa – tj. przekonaniem o mocarstwowości: potędze i możliwościach polskiego narodu, polskiej kultury, siły oręża etc. – a warunkami, w jakich odradzało się państwo polskie<sup>52</sup> implikował występowanie sytuacji, które można nazwać dylematami bezpieczeństwa, aczkolwiek nie w ścisłym sensie realistycznej teorii stosunków międzynarodowych<sup>53</sup>.

Pierwszy z nich polegał na wyborze między bezpieczeństwem zewnętrznym a wewnętrznym i wiązał się z przeświadczeniem, że Polska może przetrwać tylko jako mocarstwo; sam termin „bezpieczeństwo” w międzywojennym dyskursie politycznym zastępowano często takimi sformułowaniami jak „siła narodu” czy „potęga państwa”<sup>54</sup>. W wyobrażeniach uczestników konstytuującego się pola władzy idea mocarstwowości nie mogła być wprowadzona w życie bez ziem wschodnich<sup>55</sup>, z kolei ich wcielenie tworzyło zagrożenia ze strony mniejszości narodowych.

<sup>51</sup> Kwestią dyskusyjną pozostaje stopień ich autentyczności.

<sup>52</sup> Zob. np. K. Stępnik, *Altermocarstwowość*, [w:] *Sen o potęgę: bezpieczeństwo, suwerenność, mocarstwowość: Rzeczpospolita Polska 1918-1939*, E. Maj (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 2014 oraz J. Lewandowski, *Imperializm słabości: kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921-1926*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1967.

<sup>53</sup> Por. J. Czaputowicz, op. cit., s. 109-112; B.R. Posen, *The security dilemma and ethnic conflict*, „Survival” 1993, t. 35, nr 1, s. 27-47.

<sup>54</sup> J. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane problemy*, Instytut Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2012, s. 13.

<sup>55</sup> Między narodowymi demokratami i środowiskami piłsudczykowskimi występowały pewne różnice, wywodzące się z poglądów na sposób, w jaki postrzegano przeznaczenie ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zrealizowany inkorporacjonizm widział Wielką Polskę mocarstwową, natomiast z federalizmem łączyło się myślenie w kategoriach imperialnej idei jagiellońskiej.

Drugi dylemat dotyczył wyboru między bezpieczeństwem fizycznym i ontologicznym. Bezpieczeństwo fizyczne, związane z zagrożeniami terytorium, mienia i cielesności, będącymi konsekwencją przemocy innej niż pochodzącej od własnego państwa<sup>56</sup>, w szerszym znaczeniu może być rozumiane jako bezpieczeństwo ekonomiczne, budowane w procesie rozwoju gospodarczego. Pojęcie bezpieczeństwa ontologicznego – odnoszące się do potrzeby doświadczania siebie jako znajdującej ciągłość i odpowiedzi na pytania egzystencjalne całości<sup>57</sup>, innymi słowy, potrzeby „bycia sobą” – można również ekstrapolować z poziomu jednostki na poziom państwa<sup>58</sup>.

Dominacja habitusu narodowego i jego wpływ na habitus bezpieczeństwa przesądziły o tym, że o bezpieczeństwie ontologicznym państwa decydowała silna tożsamość narodowa obywateli, niezbędna do przekształcenia populacji zamieszkującej obszar nowo powstałego państwa – podzielonej na pola zróżnicowanych, często sprzecznych, interesów zgodnie z odmiennymi habitusami – we wspólnotę. Osiągnięcie tego celu w krótkim czasie nie było łatwe nawet na obszarach etnicznie polskich, a ponieważ państwo polskie na tzw. Kresach reprezentowane było przede wszystkim przez ziemiaństwo, „ostoję polskości”, dbałość o interesy tej grupy wynikała ze struktury habitusu bezpieczeństwa, mimo iż ich realizacja nie tylko nie sprzyjała zaprowadzeniu spokoju na ziemiach białoruskich, ale zagrażała rozwojowi państwa, który wymagał pilnego przeprowadzenia reformy rolnej<sup>59</sup>. W odniesieniu do województw zachodnich, gdzie wielka własność znajdowała się w rękach niemieckich, parcelację ziemi uważano za nadzwyczaj pożądaną, ponieważ oprócz umożliwienia rozwoju gospodarczego

<sup>56</sup> Por. J. Huysmans, *Security! What do you Mean? From Concept to Thick Signifier*, „European Journal of International Relations” 1998, nr 4(2), s. 226-255.

<sup>57</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 51.

<sup>58</sup> Zob. J. Mitzen, *Ontological Security in World Politics: State Identity and the Security Dilemma*, „European Journal of International Relations” 2006, nr 12(3), s. 341-370.

<sup>59</sup> Choć może się to wydawać kontrowersyjne, żądania reformy rolnej można uznać za postulaty habitusu kapitalistycznego – indywidualistycznego, opartego na własności prywatnej, nastawionego na rozwój, pracę i zysk – jak u Maxa Webera – a nie komunistycznego: kolektywnego i ateistycznego, chociaż taką oczywistość doksytyczną starano się wytworzyć m.in. poprzez habitus bezpieczeństwa.

państwa zwiększała polski stan posiadania; na terenach wschodnich postulaty agrarne zyskiwały wydzźwięk odwrotny. Zagrożone przez nie interesy ziemiaństwa kresowego, gwaranta bezpieczeństwa ontologicznego, udało się powiązać z polskim interesem narodowym i objąć ochroną habitusu bezpieczeństwa. W imię bezpieczeństwa ontologicznego poświęcono bezpieczeństwo fizyczne<sup>60</sup> i starano się zachować archaiczną strukturę stanową, hamującą rozwój gospodarczy i emancypację społeczną autochtonicznej ludności włościańskiej.

### Zmagania w polu bezpieczeństwa

Włączenie zachodniej części ziem białoruskich w pole państwa polskiego bez uwzględniania podmiotowości Białorusinów podporządkowało mu terytorium i w mniemaniu uczestników tworzącego się pola władzy powinno skutkować podporządkowaniem się populacji. Tak się jednak nie stało, ponieważ rozszerzone pole państwa wykroczyło poza polskie pole narodowe i polskie pole władzy, związane z polskim habitusem narodowym, umożliwiającym sprawowanie władzy symbolicznej, i stanęło na przeszkodzie rozwojowi polskiego pola bezpieczeństwa. Uczestnicy nowego pola władzy zignorowali znaczenie transformacji społecznych i narodowych oraz te ich konsekwencje, które nie przystawały do polskich wyobrażeń narodowych, kształtowanych pod wpływem sienkiewiczowskiej trylogii<sup>61</sup>. Dlatego też – chociaż intencją pochodzącą z pola władzy było wykształcenie takiego pola bezpieczeństwa, które w całości podlegałoby jego wpływom – z uwagi na opór wzmacniającego się białoruskiego pola narodowego planu nie udało się w pełni zrealizować od razu: pod kontrolą pola władzy znajdowała się początkowo tylko jedna z pozycji konkurujących w polu bezpieczeństwa i o jej rozciągnięcie prowadzono walkę ze skazaną na porażkę ludnością autochtoniczną.

Polska pozycja, korzystając z monopolu na legalną przemoc, wymagała uznania jej własnego interesu za doświadczenie doksydyczne innych grup

<sup>60</sup> Zob. J. Mitzen, op. cit., s. 341-370.

<sup>61</sup> M. Kurkiewicz, *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2005, s. 115.

narodowych i ideologicznych. Logika polskiego habitusu bezpieczeństwa konstruowała silnie spolaryzowane pole, w którym bezpieczeństwo jednej pozycji oznaczało zagrożenie dla przeciwstawnej<sup>62</sup>.

Za warunki niezbędne dla osiągnięcia bezpieczeństwa ontologicznego państwa – które z kolei dostarczałoby bezpieczeństwa fizycznego – ustanawiano wzmocnienie żywiołu polskiego w województwach wschodnich (m.in. poprzez akcje osadnicze i polonizację) przy jednoczesnym osłabianiu i eliminowaniu wpływów niepolskich, co miało odbywać się poprzez wyparcie wszelkimi dostępnymi środkami wpływu konkurencyjnych habitusów.

W procesie zmagania o bezpieczeństwo na terenie województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej można wyróżnić co najmniej trzy okresy. Pierwszy z nich, obejmujący okres rządów parlamentarnych, cechował się dużą dynamiką i wysokim poziomem zagrożenia w całym polu. Na prowadzone przez polską pozycję działania opresyjne i fale masowych aresztowań oraz politykę dyskryminacji i wynaradawiania Białorusini odpowiadali walką zbrojną<sup>63</sup>, której podjęcie było możliwe ze względu na stosunkowo najmniejsze w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego dysproporcje sił. Wynikały one nie tyle ze słabej organizacji państwa polskiego, co z zewnętrznego wzmocnienia pozycji białoruskiej i silnego poczucia zagrożenia ludności białoruskiej z jednoczesnym poczuciem sprawczości<sup>64</sup>. Białoruskim walkom partyzanckim towarzyszyły zabiegi natury politycznej, prowadzone przez parlamentarzystów, jednak brak reakcji na skargi i postulaty Białorusinów przedstawiane w polskim parlamencie przyczyniał się do radykalizacji nastrojów i przesunięcia grupy związanej

<sup>62</sup> Por. D. Bigo, *Globalized (in)security: The field and the ban-opticon*, [w:] *Terror, Insecurity and Liberty. Illiberal Practices of Liberal Regimes after 9/11*, D. Bigo, A. Tsoukala (red.), Routledge, London 2008, s. 5-49.

<sup>63</sup> O działalności dywersyjnej Białorusinów i zaprowadzaniu bezpieczeństwa na terenach białoruskich przez Policję Państwową i wojsko pisze obszernie Wojciech Śleszyński (zob. W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, op. cit. oraz W. Śleszyński, *Walka...*, op. cit.). Zob. też K. Gomółka, *Polskie ugrupowania ...*, op. cit.

<sup>64</sup> Eugeniusz Mironowicz uważa, że „większość uczestników tego ruchu stanowiły osoby, dla których względy ideologiczne i narodowe były sprawą drugorzędną” (E. Mironowicz, *Białorusini wobec...*, op. cit., s. 26).

z Bronisławem Taraszkiewiczem ze stanowiska polonofilskiego na komunistyczne w poszukiwaniu sprzymierzeńców<sup>65</sup>.

Okres drugi, związany z przewrotem majowym i oczekiwaniem na zmianę polityki na terenach wschodnich, można uznać za przełomowy i przebiegający pod znakiem Białoruskiej Włóściańsko-Robotniczej Hromady. Pokojowy i legalny, ale masowy ruch hromadowski, wspierany czy raczej wykorzystywany przez bolszewików<sup>66</sup>, wzbudził nadzieje wśród ludności białoruskiej, a wśród ludności polskiej – silne poczucie zagrożenia zarówno fizycznego, jak i ontologicznego. O ile wcześniejsze praktyki bezpieczeństwa można było składać na karb braku planu lub błędów młodego państwa, to pole władzy, odpowiadając brutalnymi represjami i szykanami oraz procesem sądowym przywódców, którego sposób przeprowadzenia wywoływał protesty nawet wśród zwolenników ugrupowania sprawującego władzę, rozstrzygało o preferowaniu systemowej przemocy.

Trzeci okres, obejmujący rządy sanacji, przyniósł umocnienie pola władzy i przewagi polskiej pozycji narodowej w polu bezpieczeństwa oraz zdecydowane osłabienie pozycji białoruskiej. Białorusini utracili nie tylko większość liderów, uwięzionych przez władze polskie lub bolszewickie, ale także zostali pozbawieni wsparcia z zewnątrz. Wpłynęły na to zmiany w polityce narodowościowej i rolnej (kolektywizacja) Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej oraz brak pomocy ze strony Ligi Narodów wobec kierowanych do niej skarg.

Etap ten, za Foucaultem, można nazwać urządzaniem bezpieczeństwa<sup>67</sup>, chociaż dominowały w nim nadal mechanizmy dyscyplinarne, mające na celu kontrolowanie<sup>68</sup> i paraliżowanie rozwoju białoruskiego kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego pod pretekstem walki z komunizmem<sup>69</sup>, przy równoległym narzucaniu narodowego habitusu

<sup>65</sup> A. Bergman, *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczzu*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, s. 82 i nast.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 101-127.

<sup>67</sup> M. Foucault, op. cit., s. 26-28, 127-129.

<sup>68</sup> D. Bigo, *Globalized...*, op. cit., s. 5-49.

<sup>69</sup> W roku 1932 Seweryn Wysłouch oceniał: „Publicystyka, społeczeństwo, wreszcie władze państwowe, administracyjne i sądowe, nadal bardzo pochopnie nadużywają epitetu ‘komunista’ w odniesieniu do Białorusina, zajmującego wrogie lub niechętne



polskiego (asymilacji narodowej). Bezpieczeństwo państwa polskiego zostało zapewnione poprzez stworzenie warunków prowadzących do zniszczenia białoruskiej tożsamości narodowej.

Od włączenia terytoriów białoruskich w skład państwa polskiego w proces ten aktywnie włączano siły zbrojne, które przejmowały zadania innych instytucji, takich jak policja, działających na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego<sup>70</sup>.

## Podsumowanie

Ujmowanie zagadnienia bezpieczeństwa w kategoriach pola i habitusu, relacyjności i nieustannej zmiany, interesów i pola władzy zamiast sztywnych struktur i racjonalnego wyboru, wartości i ich zagrożenia umożliwia dostrzeżenie wielorakich powiązań między kwestiami narodowymi a problemem bezpieczeństwa w II Rzeczypospolitej. Ograniczone rozmiary tekstu pozwalają jedynie na wstępną analizę zagadnienia, pomijającą wiele wątków, ale dają też dobry punkt wyjścia dla pogłębionych badań m.in. nad tworzeniem się habitusu bezpieczeństwa w państwie unaradawiającym, doświadczeniem narodowym jako doświadczeniem doksyicznym, czy praktykami bezpieczeństwa jako realizacją interesów pola narodowego.

## Bibliografia

- Arfi B., *Ethnic Fear: The Social Construction of Insecurity*, „Security Studies” 1998, nr 8(1).
- Balzacq, T., Basaran, T., Bigo, D., Guittet, E.-P., Olsson, Ch., *Security Practices*, <http://www.open.ac.uk/researchprojects/iccm/files/iccm/olsson-christian-publication7.pdf>.
- Bergman A. *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977.

---

stanowisko wobec państwowości polskiej, o ile się tylko uda stwierdzić jakiś nawet zupełnie luźny kontakt z KPZB” (S. Wyślouch, op. cit., s. 7). Ten sam autor powoływał się na wypowiedź działacza KPZB, który przyznawał, że „wpływy komunistyczne w tzw. Zachodniej Białorusi są mniejsze aniżeli w Polsce etnicznej” (Ibidem, s. 67).

<sup>70</sup> W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, op. cit., s. 167; T. Balzacq i in., op. cit.

- Bigo D., *Globalized (in)security: The field and the ban-opticon*, [w:] *Terror, Insecurity and Liberty. Illiberal Practices of Liberal Regimes after 9/11*, D. Bigo, A. Tsoukala (red.), Routledge, London 2008.
- Bigo D., *Międzynarodowa socjologia polityczna*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, P.D. Williams (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Bourdieu P., *Rozum praktyczny: o teorii działania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Bourdieu P., *Zmysł praktyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Bourdieu P., Wacquant L.J.D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.
- Brubaker R., *Nationalism Reframed. Nationhood and National Question in the New Europe*, Cambridge 1996 (wyd. pol. *Nacjonalizm inaczej – struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998).
- Chałasiński J., *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku: studium socjologiczne*, Dom Książki Polskiej, Warszawa 1935.
- Chojnowski A., *Mniejszości narodowe a bezpieczeństwo państwa w myśli politycznej Narodowej Demokracji i sanacji*, [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, H. Zieliński (red.), t. 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
- Czaputowicz J., *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Foucault M., *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Gomółka K., *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1992.
- Gomółka K., *Polskie ugrupowania polityczne wobec kwestii białoruskiej 1918–22*, COM SNP, Warszawa 1989.
- Halczak B., *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo WSP im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra 2000.

- Huysmans J., *Security! What do you Mean? From Concept to Thick Signifier*, „European Journal of International Relations” 1998, nr 4(2).
- Jacyno, M., *Iluzje codzienności: o teorii socjologicznej Pierre’a Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.
- Karwat M., *Socjotechnika zagrożenia. Istota, mechanizm, odmiany*, [w:] *Socjotechnika lęku w polityce*, J. Golinowski, F. Pierzchalski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016.
- Kurkiewicz M., *Sprawy białoruskie w polityce rządu Władysława Grabskiego*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2005.
- Lewandowski J., *Imperializm słabości: kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1967.
- Łuckiewicz A., *Polska okupacja na Białorusi*, Wilno 1920.
- Mironowicz E., *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowskiego*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2007.
- Mironowicz E., *Białorusini wobec państwa polskiego w latach 1918–1925*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 1.
- Mitzen J., *Ontological Security in World Politics: State Identity and the Security Dilemma*, „European Journal of International Relations” 2006, nr 12(3).
- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej: mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997.
- Posen B.R., *The security dilemma and ethnic conflict*, „Survival” 1993, t. 35, nr 1.
- Srokowski K., *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924.
- Stępnik K., *Altermocarstwowość*, [w:] *Sen o potęgze: bezpieczeństwo, suwerenność, mocarstwowość: Rzeczpospolita Polska 1918–1939*, E. Maj (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014.
- Szybieka Z., *Historia Białorusi: 1795–2000*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2002.
- Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2007.
- Śleszyński W., *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920–1925*, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2005.
- Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków: mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985.

- Wendt A., *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Williams P.D., *Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, P.D. Williams (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Wróbel P., *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.
- Wyśtouch S., *Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*, Zakłady Graficzne „Znicz”, Wilno 1933.
- Wyszczelski L., *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski lat 1918–1939 jako czynnik bezpieczeństwa narodowego państwa*, „Bezpieczeństwo: Teoria i Praktyka” 2008, nr 1-2.
- Zalewski J., *Bezpieczeństwo polityczne Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane problemy*, Instytut Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2012.
- Zaremba J., *Stosunki narodowościowe w województwie nowogrodzkim z uwzględnieniem tła socjalnego*, Warszawa 1939.

DANIEL BOĆKOWSKI

ORCID: 0000-0002-0444-6849

UNIwersytet w Białymstoku

## *Domestic terrorism w Polsce*

**ABSTRAKT:** Artykuł poświęcony jest problemowi definiowania zjawiska terroryzmu w Polsce. Autor stawia pytanie o potrzebę pojawienia się w dyskursie poświęconym zagrożeniom terrorystycznym określenia „terroryzm wewnętrzny”, zdefiniowanego w USA jako *domestic terrorism*. Z przytoczonych w artykule case studies wynika, że szereg przypadków przestępstw w Polsce wypełnia znamiona czynu określanego jako akt terroru. Osłabianie znaczenia takich działań prowadzi do braku gotowości społeczeństwa w przypadku ich wystąpienia.

**Słowa kluczowe:** *domestic terrorism*, terroryzm w Polsce, zagrożenia bezpieczeństwa państwa, przeciwdziałanie terroryzmowi

**ABSTRACT:** Article is devoted to the problem of defining terrorism in Poland. The author asks about the legitimacy of introducing the concept of *domestic terrorism* to the discourse on security threats in Poland. Avoiding identifying certain criminal acts as acts of terror weakens homeland security.

**Key words:** *domestic terrorism*, homegrown terrorism, terrorism in Poland, homeland security, counterterrorism

### **Wstęp**

Zabójstwo prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza dokonane 13 stycznia 2019 roku na Targu Węglowym w trakcie happeningu „Światelko do nieba”, w ramach 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

wydawało się być momentem przełomowym, służącym uświadomieniu Polakom, że nie jesteśmy wolni od różnego rodzaju ataków noszących znamiona czynów o charakterze terrorystycznym. W tym konkretnym przypadku można mówić o akcie terroru politycznego, zważywszy na cel, miejsce i charakter ataku oraz wygłaszane przez zamachowca na scenie przesłanie. Stan psychiczny zamachowca ma bez wątpienia znaczenie przy ocenie czynu przez sąd, jednak nie umniejsza samego aktu przemocy.

Blisko rok po tym wydarzeniu, także z powodów politycznych, udało się „przekonać” społeczeństwo, że Polska to kraj ze wszech miar bezpieczny, a słowo terroryzm zarezerwowane jest wyłącznie dla osobników wykrzykujących „Allahu Akbar” i mordujących obywateli państw Europy Zachodniej. Tym samym skutecznie odsunięto na przyszłość jakże potrzebną już dzisiaj dyskusję na temat występowania w Polsce terroryzmu jako zjawiska, a nie faktu medialnego.

Obserwując wydarzenia ostatnich lat, widać wyraźnie, że zjawisko terroryzmu w naszym kraju ewoluje w kierunku innym, niż przewidywali i opisywali to dziennikarze oraz politycy. Zasadniczo nie ma i nie dostrzega się zagrożenia terrorem fundamentalistycznym, zwłaszcza islamistycznym. Brak jest środowisk, które podatne byłyby na radykalizację, oraz miejsc, gdzie taka radykalizacja mogłaby następować. Potencjalni polscy *jihadyści* działali i działają poza granicami naszego kraju, zaś ewentualne zatrzymania dotyczą bądź kurierów, bądź osób z diaspory czeczeńskiej, które zostały wydalone z Niemiec w ramach umów Schengen. Narasta natomiast zagrożenie wewnętrzne, które w USA określane jest mianem *domestic terrorism* lub *homegrown terrorism*. Polska stoi przed podobnymi problemami, jakie były udziałem USA, zanim po wielu latach badań zdecydowano się zdefiniować zjawisko terroryzmu rodzimego. Podobne problemy dotyczą naszego zachodniego sąsiada, gdzie gwałtownie rośnie ilość incydentów o charakterze terrorystycznym przypisywana ugrupowaniom skrajnie prawicowym<sup>1</sup>. Czy można zatem zaimplementować doświadczenia USA na polskie podwórko i przygotować się, zanim będzie za późno?

<sup>1</sup> D. Koehler, *Recent Trends in German Right-Wing Violence and Terrorism: What are the Contextual Factors behind 'Hive Terrorism'?*, „Perspectives on Terrorism” 2018, t. 12, nr 6, s. 72-88.

## Cele i problemy badawcze

W opracowaniu podjęta zostanie próba opisanie problemu prawidłowej oceny zagrożenia, jakim jest stale rosnąca radykalizacja wewnętrzna polskiego społeczeństwa, prowadząca do coraz bardziej niepokojących zjawisk z pogranicza aktów terroru bezpośredniego. Z punktu widzenia interesów aktualnej klasy politycznej wszelkie nagłaśnianie tego typu zjawisk jest sprzeczne z budowaną wizją Polski jako kraju wolnego od terroryzmu. Kreowany jest przekaz, że jeśli zaistnieje sytuacja zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego, to będzie ona następstwem działania sił zewnętrznych, najprawdopodobniej zradykalizowanych uchodźców ekonomicznych wyznających islam, przybywających w ostatnich czasach masowo na teren Europy Zachodniej z obszaru MENA<sup>2</sup>.

Podstawowym założeniem badawczym jest ocena stopnia zagrożenia zjawiskiem niezdefiniowanym w polskim prawie, a określanym w prawodawstwie USA jako *domestic terrorism* oraz próba odpowiedzi na pytanie o gotowość polskich służb specjalnych, policji oraz firm ochroniarskich do reagowania w sytuacjach kryzysowych związanych z tymi, często specyficznymi, aktami terroru.

W związku z tym sformułowano następujące problemy badawcze:

- czy w Polsce rodzi się zjawisko określane w USA jako *domestic terrorism*,
- czy negowanie tego zjawiska przez polityków, zwłaszcza rządzących, nie powoduje powstania swoistego efektu mrożącego w działaniach organów odpowiedzialnych za rozpoznawanie zagrożeń,
- czy instytucje odpowiedzialne za zapewnienie nam bezpieczeństwa są gotowe do przeciwdziałania tego typu zagrożeniom, jakie są najsłabsze elementy systemu bezpieczeństwa, w jaki sposób go przebudowywać?

W niniejszym opracowaniu posłużono się badaniami analitycznymi, wykorzystując dedukcję oraz modelowanie konceptualne, a także studium przypadku.

---

<sup>2</sup> MENA – Middle East and North Africa.

## Zagrożenia typu *domestic terrorism* w Polsce

Kluczowe dla rozważań o potencjalnych i realnych zagrożeniach terrorystycznych w Polsce jest osadzenie sytuacji w naszym kraju na tle Europy. Próby takiej dokonał Piotr Niemczyk w artykule „Czy Polsce grozi terroryzm”, opierając się m.in. na raportach Europolu *EU Terrorism Situation and Trend Report Te-Sat* (dane za rok 2017). Z opracowanych przez niego wykresów widać wyraźnie, że nasz kraj na tle Europy, a tym bardziej świata, jest „oazą spokoju”. „Według kryteriów Europolu w ciągu ostatnich lat w Polsce doszło tylko do jednego zdarzenia identyfikowanego jako zamach terrorystyczny przerwany w trakcie przygotowań. Tak zostały ocenione plany Brunona Kwietnia”<sup>3</sup>. W raporcie Te-Sat za rok 2018 zauważono, że poza atakami o charakterze jihadistycznym, w Trèbes, Paryżu, Liège i Strasburgu, znacząco uaktywniły się zagrożenia ekstremizmem pravicowym. Odnotowano też, że w Polsce nie doszło do żadnego incydentu zakwalifikowanego jako czyn o charakterze terrorystycznym, natomiast aresztowano pod tym zarzutem dwie osoby<sup>4</sup>. W raporcie Te-Sat za rok 2019, który ukazał się w czerwcu 2020 roku, zauważono nieznaczny trend wzrostowy incydentów o charakterze terrorystycznym, jednak około 84 procent z nich koncentrowało się w trzech regionach geograficznych: w Azji Zachodniej, Azji Południowej i Afryce Subsaharyjskiej<sup>5</sup>. Potwierdzałoby to tezę o niemal zerowym zagrożeniu terrorystycznym w naszym kraju. Nieco inaczej sytuację w Polsce ocenił natomiast raport *Global Terrorism Index 2019*, wskazując na jeden taki incydent<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> P. Niemczyk, *Czy Polsce grozi terroryzm*, „Krytyka Polityczna” 2018, <https://krytyka-polityczna.pl/kraj/niemczyk-czy-polsce-grozi-terroryzm>, [dostęp: 26.05.2019].

<sup>4</sup> *Country Reports on Terrorism 2018, October 2019*, <https://www.state.gov/wp-content/uploads/2019/11/Country-Reports-on-Terrorism-2018-FINAL.pdf>, [dostęp: 15.11.2019].

<sup>5</sup> *Country Reports on Terrorism 2019, 10 June 2020*, <https://www.state.gov/wp-content/uploads/2020/06/Annex-Statistical-Information.pdf>, [dostęp: 20.06.2020].

<sup>6</sup> *Global Terrorism Index 2019*, <http://visionofhumanity.org/indexes/terrorism-index>, [dostęp: 01.12.2019].



Z kolei w *Global Terrorism Database* za zamachy o charakterze terrorystycznym w latach 2016–2018 uznano cztery incydenty, w tym podłożenie urządzenia wybuchowego na komisariacie policji w Kłodawie, próbę podłożenia ładunku wybuchowego w autobusie we Wrocławiu (uznaną z nieznanymi mi przyczyn za akt antyimigrancki) oraz próbę podpalenia policyjnych radiowozów przez anarchistów w Warszawie<sup>7</sup>.

Według portalu *Our World in Data* w latach 2000–2017 doszło w Polsce do 4. incydentów o charakterze terrorystycznym<sup>8</sup>. Śledztwo prowadzone w przypadku incydentu we Wrocławiu rozwinęło się ostatecznie w kierunku próby wymuszenia pieniędzy, a nie czynu terrorystycznego. Kwestią dyskusyjną pozostaje, czy żądanie okupu przyjąć można za wystarczającą przesłankę do uznania, że nie było próby zamachu, zwłaszcza że niedoszły zamachowiec do skonstruowania ładunku wybuchowego posłużył się najprawdopodobniej planami umieszczonymi przez Al-Kaidę w czasopiśmie „Inspire”, z których to planów skutecznie skorzystali organizatorzy zamachu w Bostonie – bracia Tamerlan i Dżochar Carnajewowie<sup>9</sup>. Fakt, że z powodu błędów konstrukcyjnych nie doszło do wybuchu, zaś kierowca palący się ładunek zdołał wynieść z pojazdu, nie zmienia zasadniczej kwestii – gdyby wybuch nastąpił, mielibyśmy do czynienia z aktem terroru bombowego w środkach komunikacji publicznej, bez względu na późniejszy kierunek obrony sprawcy. W trakcie rozmowy z operatorem 112 „zamachowiec” groził wprost, że „zrobi drugą Brukselę”, zaś ładunek został odpalony w ciągu kilku godzin od nierealnej próby żądania 120 kg złota okupu<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> *Global Terrorism Database*, GTB 2019, [https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?start\\_yearonly=2015&end\\_yearonly=2018&start\\_year=&start\\_month=&start\\_day=&end\\_year=&end\\_month=&end\\_day=&country=161&asmSelect1=&dt2=all&success=yes&casualties\\_typeb&casualties\\_max=](https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?start_yearonly=2015&end_yearonly=2018&start_year=&start_month=&start_day=&end_year=&end_month=&end_day=&country=161&asmSelect1=&dt2=all&success=yes&casualties_typeb&casualties_max=), [dostęp: 25.05.2019].

<sup>8</sup> *Our World in Data*, <https://ourworldindata.org/grapher/terrorist-incidents?tab=chart&time=1971-2017&country=POL>, [dostęp: 25.05.2019].

<sup>9</sup> T. Lister, P. Cruickshank, *Boston Marathon bombs have hallmarks of 'lone wolf' devices*, <https://edition.cnn.com/2013/04/16/us/boston-marathon-lone-wolf>, [dostęp: 25.05.2019].

<sup>10</sup> tam/gp: *Groził, że „zrobi drugą Brukselę” i podłożył bombę w autobusie. Odpowie za terroryzm*, <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/student-chemii-oskarzony-o-terroryzm-zostawil-bombe-w-autobusie,713405.html>, [dostęp: 25.05.2019].

W przeprowadzonych przez CBOS we wrześniu 2016 roku badaniach na temat poczucia bezpieczeństwa Polaków połowa badanych (49%) uznawała zagrożenie terroryzmem za realne. Jak zanotowano, było to o 10 punktów procentowych mniej niż w kwietniu 2016 roku, tuż po zamachach w Brukseli, a także mniej niż po zamachach w Paryżu w roku 2015. Widać było wyraźnie, że rośnie przewaga osób nieobawiających się zamachów w naszym kraju<sup>11</sup>.

Analizując wszystkie dostępne raporty i opracowania, nie sposób nie zgodzić się z tezami P. Niemczyka, że Polska zasadniczo wolna jest od aktów terroru, zwłaszcza terroru kinetycznego. Kluczowy jest tu nie tylko sam fakt obowiązującej w Polsce definicji aktu terroru (art. 115 § 20 k.k.), ale kwalifikowanie danego wydarzenia jako wypełniającego znamiona czynu opisane we wspomnianym wyżej art. 115<sup>12</sup>. Co ważne, w Polsce nadal nie ma politycznego przyzwolenia, by czyny przestępcze uznawać za potencjalne akty terroru. Władze stale podkreślają, że nie ma rodzimych grup terrorystycznych, zapominając, że współczesny terroryzm to coraz częściej pojedynczy sprawcy działający pod wpływem określonych ideologii lub po prostu dla chęci zaistnienia w przestrzeni publicznej. Także w statystykach kryminalnych nie znajdziemy zamachów o charakterze terrorystycznym. Działania te stoją często w sprzeczności z zaleceniami Dyrektywy Parlamentu Europejskiego oraz Rady Europy w sprawie zwalczania terroryzmu<sup>13</sup>,

<sup>11</sup> CBOS, *Zagrożenie terroryzmem*, „Komunikat z Badań CBOS” 2016, nr 127, [https://www.cbos.pl/SPIS\\_KOM.PO\\_L/2016/K\\_127\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPIS_KOM.PO_L/2016/K_127_16.PDF), [dostęp: 25.05. 2019]; CBOS, *Zagrożenie terroryzmem po zamachach w Paryżu*, „Komunikat z Badań CBOS” 2015, nr 177, [https://www.cbos.pl/S\\_PISK\\_OM.PO\\_L/2015/K\\_177\\_1\\_5.PDF](https://www.cbos.pl/S_PISK_OM.PO_L/2015/K_177_1_5.PDF), [dostęp: 25.05.2019].

<sup>12</sup> Zmiany kodeksu karnego z 2016 roku, w związku z ustawą o działaniach antyterrorystycznych, dodały m.in. penalizację w przypadku: stosowania środków masowej zagłady (art. 120); zbrodni przeciwko ludzkości (art. 118a § 1 i § 2), zamachu na życie lub zdrowie jeńców wojennych lub ludności cywilnej (art. 123), przekroczenia granicy RP w celu popełnienia na terytorium innego państwa przestępstwa o charakterze terrorystycznym (art. 259a), uczestnictwa w szkoleniu mogąącym umożliwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym (art. 255a § 20).

<sup>13</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/541 z dnia 15 marca 2017 r. w sprawie zwalczania terroryzmu i zastępująca decyzję ramową Rady 2002/475/WSiSW oraz zmieniająca decyzję Rady 2005/671/WSiSW, Dz.Urz. UE L 88/6 31.3.2017.

która zastąpiła decyzję ramową UE z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu. W obu dokumentach zakłada się ujednoczenie w uregulowaniach karnych kwestii definicji przestępstw terrorystycznych<sup>14</sup>. Polsce nadal bliżej do traktowania aktu terroru – zgodnie z definicją B. Hołysta – jako terroryzmu kryminologicznego, niż zjawiska napędzanego szeroko pojętymi motywami ideologicznymi. Jest to poniekąd zrozumiałe, zważywszy na doświadczenia polskich służb po 1989 roku, kiedy od podstaw budowano Wydział do Zwalczania Aktów Terroru Kryminalnego CBS KG Policji. Warto też zwrócić uwagę na zapisy ustawy o działaniach antyterrorystycznych<sup>15</sup>, a zwłaszcza akty wykonawcze do niej zawierające katalog incydentów o charakterze terrorystycznym<sup>16</sup>, gdzie wymienia się wyraźnie jako akty terroru incydenty związane z nielegalnym wytwarzaniem, posiadaniem i obrotem bronią palną, amunicją i materiałami lub urządzeniami wybuchowymi, w tym doprowadzenie do eksplozji lub próba doprowadzania do takiej poprzez skonstruowanie i podłożenie ładunku wybuchowego.

Podobną drogę przeszły służby amerykańskie, zanim wyewoluowało pojęcie *domestic terrorism*, oznaczające „działania niebezpieczne dla życia ludzkiego, które stanowią pogwałcenie prawa karnego Stanów Zjednoczonych”, a których zamiarem jest „zastraszanie ludności, wpływanie na politykę rządu poprzez zastraszanie lub przymus, a także wpływanie na postępowanie rządu poprzez zabójstwo lub porwanie”. *Patriot Act*<sup>17</sup> był jednym z pierwszych dokumentów, które rozszerzyły pojęcie terroryzmu

<sup>14</sup> S. Pikulski, *Kwalifikacja prawna zamachów terrorystycznych w polskim prawie karnym z perspektywy prawa międzynarodowego i europejskiego*, „Studia Prawnoustrojowe” 2011, nr 13, s. 253-256.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. 2016 poz. 904 ze zm.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie katalogu incydentów o charakterze terrorystycznym, Dz.U. 2016 poz. 1092 oraz Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 28 lutego 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie katalogu incydentów o charakterze terrorystycznym, Dz.U. 2017 poz. 395.

<sup>17</sup> Public Law 107–56 Oct. 26, 2001, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/PLAW-107-publ56/pdf/PLAW-107publ56.pdf>, [dostęp: 20.06.2019].

w taki sposób, by objąć nim akty krajowe<sup>18</sup>. Tak szerokie pojęcie terroryzmu krajowego pozwala władzom USA podciągać pod ten czyn działania Greenpeace, Operation Rescue, Vieques Island i WTO, uznając część ich akcji za akty terroryzmu ekologicznego. Jest to o tyle istotne, iż w Polsce w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z przypadkami działań, które na terenie USA mogłyby zostać podciągnięte prawnie pod wspomnianą wyżej kategorię jako ekoterroryzm. Były to: wysadzenie w lipcu 2018 r. bloków budowanych na osiedlu w Bielsku-Białej oraz spalenie w kwietniu 2019 r. w Nadleśnictwie Szklarska Poręba maszyn do wycinki lasu.

W przypadku Bielska-Białej, po półrocznym śledztwie, w lutym 2019 roku zatrzymano 29-letniego studenta Uniwersytetu Śląskiego, który oskarżony został o podłożenie skonstruowanych przez siebie ładunków wybuchowych pod budynki, co doprowadziło do zawalenia jednego, a w przypadku dwóch innych groziło takim zawaleniem, działając w oparciu o pobudki o charakterze ekologicznym. Nie pojawiły się jednak żadne zarzuty o działania o charakterze terrorystycznym, choć w wyniku przeszukania mieszkania znaleziono zarówno materiały dotyczące konstrukcji ładunków wybuchowych, jak i działań proekologicznych, które – jak wynikało z listu przesłanego przez sprawcę 10 dni później do mediów<sup>19</sup> – były powodem podłożenia specjalnie przygotowanych butli z gazem<sup>19</sup>.

W wypadku spalenia harwesterów śledztwo, analogicznie jak przy wybuchu w Bielsku-Białej, potoczyło się w kierunku aktu wandalizmu lub działania konkurencji, choć na miejscu zdarzenia sprawcy zostawili list z informacją: „Za niszczenie lasu, starych ścieżek i dróg wycofajcie się! Zielony Front”. Co ciekawe, był to drugi incydent związany z niszczeniem mienia w tym rejonie. Także w pierwszym przypadku, kiedy nieznani sprawcy zniszczyli lusterka i poprzebijali opony maszyn, na miejscu akcji pozostawiono list z analogicznymi pogrózkami<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> *How the USA Patriot Act redefines „domestic terrorism”*, ACLU.org, <https://www.aclu.org/other/how-u-sa-patriot-act-redefines-domestic-terrorism>, [dostęp: 20.06.2019].

<sup>19</sup> *29-latek zatrzymany w sprawie wysadzenia bloku w Bielsku-Białej*, <https://bielskobiala.naszemiasto.pl/29-latek-zatrzymany-w-sprawie-wysadzenia-bloku-w-bielsku/a/r/c1-5012394>, [dostęp: 20.06.2019].

<sup>20</sup> *Szklarska Poręba: Atak ekoterrorystów. „Za niszczenie lasu” podpalono maszyny warte kilka milionów złotych*, <https://ochrona24.info/17006,atak-w-nadleśnictwie-szklarska-poreba>, [dostęp: 22.06.2019].

W USA, z chwilą wprowadzenia do prawodawstwa określenia *domestic terrorism*, wyróżniono pięć kategorii potencjalnych ugrupowań terrorystycznych, mogących dokonać aktu terroru krajowego, czyli:

- etniczne grupy separatystyczne i emigracyjne,
- radykalne organizacje lewicowe; prawicowe grupy rasistowskie,
- antyautorytarne oraz typu przetrwanie,
- zagraniczne organizacje terrorystyczne,
- grupy zorientowane na konkretny problem (antyaborcyjne, praw zwierząt, ekstremistyczne grupy eko).

Prekursorem badań nad zagadnieniami terroryzmu wewnętrznego, skupiającymi się na kwestiach – jak to wówczas określano – zaburzeń obywatelskich, był m.in. H. Cooper, który przygotował w 1976 roku na potrzeby National Advisory Committee on Criminal Justice Standards and Goals *Report of the Task Force on Disorders and Terrorism*<sup>21</sup>.

W Polsce doświadczenia te, jak dotychczas, nie zostały wykorzystane przy przygotowywaniu stosownych rozporządzeń i aktów prawnych. Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 o działaniach antyterrorystycznych, podobnie jak kodeks karny, nie zawierają żadnych szczególnych regulacji w tej kwestii<sup>22</sup>. W trakcie prowadzenia śledztw unika się jakichkolwiek odniesień do przestępstw o charakterze terrorystycznym, chyba że mamy do czynienia z zagrożeniami islamistycznymi. Z jednej strony jest to działanie uzasadnione, gdyż niezwykle trudno jest właściwie zinterpretować niektóre ze zdarzeń, z drugiej jest to sposób, by utwierdzać obywateli w przekonaniu głoszonym przez polityków, że Polska jest wolna od tego typu zagrożeń, w odróżnieniu od krajów Europy Zachodniej, o czym wspominałem już wcześniej. Najnowszym zdarzeniem, potwierdzającym te tendencje, jest komunikat ABW z 10 grudnia 2019 roku o zatrzymaniu pod zarzutem przygotowywania aktów terroru Ukraińca, który dokonał konwersji

<sup>21</sup> *Disorders and Terrorism – Report of the Task Force on Disorders and Terrorism*, <http://www.ncjrs.gov/App/publications/abstract.aspx?ID=39469>, [dostęp: 22.06.2019].

<sup>22</sup> P. Chrobot, *Ustawa o działaniach antyterrorystycznych. Komentarz do niektórych regulacji*, [w:] *Uprawnienia służb specjalnych z perspektywy współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego. Wybrane zagadnienia*, P. Burczaniuk (red.), Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Centralny Ośrodek Szkolenia im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”, Warszawa 2017, [www.abw.gov.pl/download/1/2321/3.pdf](http://www.abw.gov.pl/download/1/2321/3.pdf), [dostęp: 21.08.2019].

na islam, i pod wpływem nowego otoczenia uległ gwałtownej radykalizacji. Z komunikatu ABW wynikało, że mężczyzna chciał zdetonować samochód pułapkę przed jednym z centrów handlowych w Puławach<sup>23</sup>.

Od wielu lat nie było na terenie naszego kraju przypadków terroryzmu kinetycznego w formie znanej nam z Francji, Niemiec czy też Belgii, jednak uznanie niepoczytalności sprawcy jako elementu wykluczającego możliwość kwalifikacji czynu jako noszącego znamiona terrorystycznego jest zbyt łatwą ucieczką od problemu. Dotyczy to zarówno zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, jak i ataku na biuro poselskie PiS w Łodzi w 2010 roku, kiedy w wyniku postrzału zginął Marek Rosiak, asystent europosła PiS Janusza Wojciechowskiego, zaś dwie inne osoby zostały ranne po użyciu przez napastnika noża (przerobiony pistolet gazowy zaciął się po pierwszym strzale)<sup>24</sup>. Atak ten nosił wszelkie znamiona działań określanych jako działania aktywnego mordercy (*active shooter*) i z racji celu ataku powinien być rozpatrywany jako akt terronu politycznego.

Z obserwacji poczynionych przez służby specjalne w państwach Europy Zachodniej, dotkniętych serią ataków uzbrojonych i nieuzbrojonych szaleńców działających rzekomo z inspiracji lub rozkazu Państwa Islamskiego, widać wyraźnie, że czynów tych dokonywały osoby w różnym stopniu nie zrównoważone emocjonalnie i psychicznie. Dobrym przykładem może być atak nożownika na centrum handlowe w Hamburgu w 2017 roku<sup>25</sup>. W Polsce, w maju 2019 roku, ABW dokonała zatrzymania w Warszawie

<sup>23</sup> R. Pasztelański i in., *Radykał chciał zdetonować samochód pułapkę w Puławach*, <https://www.tvp.info/45719593/radykal-chcial-zdetonowac-samochod-pulapke-w-pulawach>, [dostęp: 12.12.2019].

<sup>24</sup> *Sprawcy ataku w biurze PiS grozi dożywocie*, <https://www.tvp.info/3050-966/polska/atak-na-biuro-poselskie-pis>, [dostęp: 21.08.2019].

<sup>25</sup> L. Backes, J. Dahlkamp, H. Gude, M. Knobbe, R. Lehberger, A. Moussa, W. Wiedmann-Schmidt, *Attack Underscores Need To Address Refugees' Mental Health*, <https://www.spiegel.de/international/germany/what-led-ahmed-a-to-go-on-a-stab-bing-spr-ee-in-hamburg-a-1161442.html>, [dostęp: 28.08.2019]. Innym przykładem może być zamachowiec z Finsbury Park ze stycznia 2017 roku, zob. S. Morris, *Finsbury Park attack suspect has mental health issues, sister says*, <https://www.theguardian.com/uk-news/2017/jun/21/finsbury-park-attack-suspect-darren-osborne-has-mental-health-issues-sister-says>, [dostęp: 28.08.2019].

konwertyty, który miał planować zamach terrorystyczny jako zemstę na przeciwnikach islamu. Z uzyskanych przez dziennikarzy informacji wynikało, że osoba ta miała się w przeszłości leczyć psychiatrycznie<sup>26</sup>.

Co ciekawe, kiedy w grudniu 2017 roku doszło do nieudanej próby podpalenia drzwi w budynku, w którym mieściło się biuro poselskie Beaty Kempy, czyn ten Dolnośląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu postanowił potraktować jako zdarzenie o charakterze terrorystycznym i postawił autorowi ataku takie właśnie zarzuty<sup>27</sup>, choć w stosunku do dwóch wyżej wymienionych było to bez wątplenia działanie o znacznie mniejszym ciężarze gatunkowym.

Kolejnym przypadkiem, kiedy stan psychiczny sprawcy wykluczył postawienie ewentualnych zarzutów o charakterze terrorystycznym, był atak nożownika w październiku 2017 roku w galerii handlowej w Stalowej Woli. Analizując *modus operandi* sprawcy, mieliśmy do czynienia z niemal wzorcowym przykładem działania aktywnego mordercy. Osoba wyposażona w dwa wojskowe bagnety wtargnęła na teren galerii z zamiarem pozabawienia życia jak największej ilości przypadkowo spotkanych w jednym z ciągów komunikacyjnych ludzi. W wyniku wielokrotnych ran kłutych jedna osoba zmarła, osiem kolejnych zostało rannych. W wyniku śledztwa odkryto, że Konrad K., zanim dokonał zamachu, zaatakował swoich sąsiadów. Atak miał być odwetem na społeczeństwie, które obwiniał za swoje życiowe i finansowe niepowodzenia<sup>28</sup>.

Nasuwa się pytanie, czy w polskich realiach można uznawać takie wydarzenia jako przykłady działania aktywnego mordercy i na ile ataki *active*

<sup>26</sup> ABW zatrzymała Mikołaja B. Planował zamach, który miał być zemstą na przeciwnikach islamu, <https://ochrona24.info/18861,abw-zatrzymala-mikolaja-b>, [dostęp: 28.08.2019].

<sup>27</sup> Zarzuty za podpalenie biura Beaty Kempy. „To był czyn o charakterze terrorystycznym”, <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/zarzuty-po-ata-ku-na-bi-uro-poselskie-beaty-kempy,798829.html>, [dostęp: 28.08.2019].

<sup>28</sup> Zranił dziewięć osób, jedna zmarła. Sprawa umorzona, nożownik skierowany na leczenie, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/nozownik-ze-stalowej-woli-trafi-do-zakladu-psychiatrycznego-sprawa-umorzona,892363.html>, [dostęp: 29.08.2019].

*shooter*<sup>29</sup> mogą być klasyfikowane jako składowe *domestic terrorism*. Debata nad tym problemem przetoczyła się w USA po trzech masowych strzelaninach: 3 sierpnia 2019 roku w El Paso w Teksasie, 4 sierpnia w Dayton w stanie Ohio oraz w Gilroy w Kalifornii tydzień wcześniej<sup>30</sup>. Zwłaszcza przypadek El Paso uznany został za akt terroryzmu krajowego oraz możliwe przestępstwo z nienawiści<sup>31</sup>. Co istotne, władze USA znacznie chętniej publikują dane o przestępstwach z nienawiści niż aktach terroryzmu krajowego. Można zatem założyć, że aby atak aktywnego mordercy uznać za spełniający definicje terroryzmu krajowego, należy móc zakwalifikować go do wymienionych wcześniej pięciu kategorii przestępstw. Raport FBI z listopada 2019 roku wskazuje, że rośnie wyraźnie ilość incydentów *hate crime*<sup>32</sup>.

Na potrzebę naszej analizy przywołajmy jeszcze kilka zdarzeń, które mogłyby zostać zinterpretowane jako czyny o charakterze terrorystycznym, wypełniające, w przypadku USA, znamiona terroru krajowego/wewnętrznego.

Tuż przed rozpoczęciem Marszu Równości we Wrocławiu w październiku 2019 roku Oddziały Prewencji Policji zatrzymały zbliżającego się do uczestników marszu mężczyznę wykrzykującego „Allahu Akbar”. W trakcie zatrzymywania ujawniono, że posiada on przy sobie dwa noże. Osoba ta wcześniej karana była za drobne przestępstwa. Nie udało się jednoznacznie ustalić, czy miała to być tylko prowokacja słowna, czy też napastnik nie wykluczał użycia posiadanych przy sobie ostrych narzędzi<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Definicja „aktywnego strzelca” opracowana przez FBI jest stosowana przez agencje federalne. Aktywny strzelec to „osoba aktywnie zabijająca lub próbująca zabijać ludzi w ograniczonej i zaludnionej przestrzeni”.

<sup>30</sup> S. Romero, N. Bogel-Burroughs, *El Paso Shooting: Massacre That Killed 20 Being Investigated as Domestic Terrorism*, <https://www.nytimes.com/2019/08/04/us/el-paso-shooting-updates.html>, [dostęp: 29.08.2019].

<sup>31</sup> *The federal data available on active shooter incidents, mass killings and domestic terrorism*, <https://usafacts.org/reports/facts-in-focus/domestic-terrorism-mass-shootings-data>, [dostęp: 29.08.2019].

<sup>32</sup> *Hate Crime Statistics*, <https://ucr.fbi.gov/hate-crime/2018>, [dostęp: 01.12.2019].

<sup>33</sup> *Marsz Równości we Wrocławiu. Miał przy sobie noże i krzyczał „Allah Akbar”*, [https://www.tvp.info/44716558/marsz-rownosci-we-wroclawiu-mial-przy-sobie-noze-i-krzyczal-allah-akbar?fbclid=IwAR0P0IC7VyzY88mmi6nV2SxlCVO1MDYFPbqcm mVU\\_f4kTGRXxbDWjJT\]soY](https://www.tvp.info/44716558/marsz-rownosci-we-wroclawiu-mial-przy-sobie-noze-i-krzyczal-allah-akbar?fbclid=IwAR0P0IC7VyzY88mmi6nV2SxlCVO1MDYFPbqcm mVU_f4kTGRXxbDWjJT]soY), [dostęp: 10.11.2019].



Kilka dni wcześniej do znacznie groźniejszego incydentu doszło przed Marszem Równości w Lublinie. Małżeństwo skonstruowało kilka ładunków wybuchowych (pojemniki z gazem oraz przytwierdzonymi do nich petardami) i przedostało się w pobliże demonstrujących osób. Mimo oczywistych działań motywowanych nienawiścią oraz realnego sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia demonstrantów prokuratura nie postawiła im zarzutów przygotowywania aktu o charakterze terrorystycznym, a jedynie „nielegalnego wytwarzania i posiadania urządzeń wybuchowych, które mogą sprowadzić niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób”<sup>34</sup>.

### Reagowanie i przeciwdziałanie zagrożeniom typu *domestic terrorism*

Uzbrojony, zdeterminowany, gotowy zabijać, działający celowo lub pod wpływem długotrwałych emocji zamachowiec stanowi największe zagrożenie w każdym społeczeństwie. Coraz rzadziej mamy do czynienia ze zorganizowanymi grupami o charakterze terrorystycznym, coraz częściej są to osoby samoradykalizujące się, bez jasnych powiązań z ujawnionymi i obserwowanymi ugrupowaniami. Nie są to także „samotne wilki”, planujące swoje działania z wyprzedzeniem, atakujące w sposób uniemożliwiający ich powstrzymanie. Większość dzisiejszych zamachowców to osoby zdesperowane, które uderzają na oślep, chcąc wywołać jak największe zamieszanie i możliwie wysokie straty, zanim zostaną powstrzymane bądź zabite. Wiele z nich jest niestabilnych emocjonalnie lub psychicznie, część wcześniej wchodziła w konflikt z prawem, a ich radykalizacja pogłębiła się w warunkach więziennych. W przypadku Polski w ostatnich latach odnotowaliśmy co najmniej trzy zdarzenia z udziałem osób niezrównoważonych, które nosiły znamiona aktów terrorystycznych motywowanych politycznie i społecznie. Były to:

- wspomniane już zabójstwo prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, które można kwalifikować jako wynik samoradykalizacji sprawcy w warunkach osadzenia oraz atak o podłożu politycznym,

<sup>34</sup> *Małżeństwo z Lublina montowało bomby. Chcieli je wnieść na Marsz Równości*, [https://www.tvp.info/44652567/malzenstwo-z-lublina-montowalo-bomby-chcieli-je-wnie-sc-na-marsz-rownosci?fbclid=IwAR2Pg5Vh31rAJsveNkv5amS6Sv\\_hpKrATS-Pm-Htd56zYP\\_MCSe2JPBCztFI](https://www.tvp.info/44652567/malzenstwo-z-lublina-montowalo-bomby-chcieli-je-wnie-sc-na-marsz-rownosci?fbclid=IwAR2Pg5Vh31rAJsveNkv5amS6Sv_hpKrATS-Pm-Htd56zYP_MCSe2JPBCztFI), [dostęp: 10.11.2019].

- atak nożownika w Stalowej Woli, który pociągnął za sobą jedną ofiarę śmiertelną oraz 8 ciężko rannych, będący formą zemsty zamachowca na społeczeństwie za „doznane krzywdy”;
- atak w szkole w Brześciu Kujawskim, klasyfikowany w USA jako *active shooter*, gdzie uczeń, po wtargnięciu do budynku, trzykrotnie postrzelił 11-letnią uczennicę oraz pracownicę szkoły z broni palnej, a także odpalił dwie petardy imitujące ładunki wybuchowe. Jak wynikało ze wstępnego śledztwa, chciał dokonać dużej masakry, jednak został obezwładniony przez woźnego<sup>35</sup>.

W dwóch pierwszych zajściach służby porządkowe okazały się bezradne; uzbrojonych napastników zatrzymały postronne osoby cywilne. W przypadku wtargnięcia do szkoły nie zadziałały żadne procedury poza próbą powstrzymania napastnika przez personel pomocniczy, gdyż zdecydowana większość szkół jakichkolwiek procedur na taką okoliczność nie posiada. Także próby szkoleń z zasad reagowania kryzysowego, jeśli dokona tego nieprzygotowany zespół, mogą skończyć się tragicznie, co tylko utwierdza dyrektorów szkół w przekonaniu, by się w takie działania nie angażować<sup>36</sup>. Jest to tym bardziej uzasadnione, kiedy ze strony państwa płynie wyraźny przekaz, że Polska wolna jest od zagrożeń, a jedyne mogą pojawić się ze strony napływających z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej uchodźców.

Obraz ten nie tylko jest całkowicie fałszywy, ale wręcz sprawia, że solidnie opracowana analiza potencjalnych zagrożeń o charakterze terrorystycznym ze strony obywateli naszego kraju nie jawi się wartą opracowania. Analogicznie do nasuwających się po takim badaniu zaleceń uświadamiania społeczeństwa i wprowadzania procedur alarmowych. Nieliczne przypadki szkoleń, kiedy potencjalnym zamachowcem może być np. uczeń, nie

<sup>35</sup> *Strzelanina w szkole w Brześciu Kujawskim*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-05-30/strzelanina-w-szkole-w-brzesciu-kula-przeszla-centymetr-od-rdzenia-11-letniej-oliwii>, [dostęp: 07.12.2019].

<sup>36</sup> *Zamaskowani mężczyźni i strzały w szkole. Okazało się, że to ćwiczenia, o których nikt nie wiedział*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-06-19/zamaskowani-mezczyzni-i-strzaly-w-szkole-okazalo-sie-ze-to-szkolenie-o-ktorym-nikt-nie-wiedzial>, [dostęp: 7.12.2019].

zmieniają zasadniczego problemu<sup>37</sup>. Państwo utwierdza nas w przekonaniu, że zagrożenie przyjedzie „z zewnątrz”. Tymczasem realne szanse ataku ze strony radykalizowanych fundamentalistów religijnych, jeśli zaistnieją, to raczej ze strony rodzimych konwertytów, a więc wiązać się będą z omawianym terroryzmem rodzimym<sup>38</sup>.

Sytuacji nie ratuje podjęta w ostatnim czasie przez Centrum Prewencji Terrorystycznej ABW kampania 4U<sup>39</sup>, czyli filmy szkoleniowe publikowane przez Agencję na portalu YouTube, pokazujące podstawowe zasady reagowania w momencie wystąpienia zagrożenia o charakterze terrorystycznym. Inicjatywa ta nie spotkała się z dużym odzewem społecznym. Mass media poświęciły jej po jednym niewielkim artykule i *de facto* zniknęła w powodzi informacji. Akcja ABW byłaby bez wątpienia bardziej skuteczna, gdyby połączyć ją z działaniami uświadamiającymi, z jakimi zagrożeniami mieliśmy już do czynienia w Polsce. Pod tym względem powinniśmy czerpać z doświadczeń USA, gdzie opracowania teoretyczne opierane są na doświadczeniach praktycznych. Wzorcowym przykładem jest portal Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (*Department of Homeland Security*), na którym, w profesjonalny sposób, omówione zostało m.in. zjawisko *active shooter*, zaś zamieszczone tam materiały szkoleniowe bazują na doświadczeniach wynoszonych z najtragiczniejszych przypadków zamachów<sup>40</sup>. W naszych realiach powinniśmy umiejętnie łączyć

<sup>37</sup> *Były uczeń z bronią wtargnął do szkoły i wziął zakładników. Symulacja ataku terrorystycznego*, <https://gp24.pl/byly-uczen-z-bronia-wtargnal-do-szkoly-i-wzial-zakladnikow-symulacja-ataku-terrorystycznego-zdjecia/ga/13094254/zd/28381284>, [dostęp: 7.12.2019].

<sup>38</sup> D. Boćkowski, *Mniejszość muzułmańska w Polsce. Jak zmniejszyć ryzyko radykalizacji oraz kontrolować wpływy salafickie*, Ośrodek Analiz Strategicznych 2019, [https://oaspl.org/2019/09/06/mniejszosc-musulmanska-w-polsce-jak-zmniejszyc-ryzyko-radykalizacji-oraz-kontrolowac-wplywy-salafickie/?fbclid=IwAR1YgzU=IOSL-PuwEQx60or\\_Cks8-e0jFeLqQa6h7YAozvKItBpVfG1d-DCQUAs](https://oaspl.org/2019/09/06/mniejszosc-musulmanska-w-polsce-jak-zmniejszyc-ryzyko-radykalizacji-oraz-kontrolowac-wplywy-salafickie/?fbclid=IwAR1YgzU=IOSL-PuwEQx60or_Cks8-e0jFeLqQa6h7YAozvKItBpVfG1d-DCQUAs), [dostęp: 07.12.2019].

<sup>39</sup> 4U – *Uważaj, Uciekaj, Ukryj się, Udaremnij atak*, <https://4u.tpcoc.gov.pl>, [dostęp: 07.12.2019].

<sup>40</sup> *Active Shooter*, Department of Homeland Security, <https://www.ready.gov/active-shooter>, [dostęp: 9.12.2019].

doświadczenia amerykańskie, faktyczne zagrożenia w naszej przestrzeni publicznej oraz budowanie świadomości społecznej na wszystkich szczeblach. Nie przypadkiem pierwszym zaleceniem na tej stronie jest: „Bądź poinformowany” (*Be Informed*), co znacznie lepiej pozycjonuje przekaz niż znajdujące się w instrukcji ABW: „Uważaj”. Trudno uważać na coś, o czym nie ma się wiedzy i świadomości.

Gdyby połączyć publikowany przez ABW film instruktażowy z materiałami pokazującymi atak w Stalowej Woli, czy też wtargnięciem ucznia do szkoły w Brześciu Kujawskim, osiągnęlibyśmy o wiele bardziej realny przekaz. Uświadomilibyśmy odbiorcom materiału instruktażowego, że nie jesteśmy wolni od zagrożeń, które – jak mówili mieszkańcy Brześcia Kujawskiego – przecież tylko na filmach pokazują. W praktyce oznacza to jedno – rozpoczęcie kampanii nagłaśniających przypadki ataków w wielkopowierzchniowych obiektach handlowych, szkołach i w trakcie imprez masowych w Polsce. Zmianę sposobu postrzegania bezpieczeństwa w naszym kraju – jesteśmy oazą spokoju na tle Europy, na – w wyniku przemian cywilizacyjnych, globalizacji oraz zmiany stylu życia musimy być gotowi do reagowania w sytuacjach kryzysowych o charakterze terrorystycznym. To jednak popsuje narrację polityków, więc jest mało prawdopodobne, byśmy w najbliższym czasie doczekali się solidnej dyskusji na ten temat.

## Wnioski

Nawet jeśli ataki w Polsce nie są kwalifikowane przez stosowne organy jako czyny o charakterze terrorystycznym (zwłaszcza gdy potencjalny sprawca okazuje się niezrównoważony emocjonalnie lub psychicznie), nie zmienia to kluczowej dla oceny sytuacji kwestii. W naszym kraju mamy do czynienia przynajmniej z działaniami, które naśladują czyny o charakterze terrorystycznym rejestrowane w Europie oraz USA. Sytuacja ta nie ulegnie zmianie na lepsze, gdyż globalizacja przepływu danych, a wraz z tym przepływu informacji na temat różnych zdarzeń kryminalnych i terrorystycznych jest faktem. Przekaz ten nie tylko niesie informacje o potencjalnych zagrożeniach, ale też, w wypadku osób zdesperowanych, jest swoistą instrukcją, co i jak zrobić, by osiągnąć stosowny rozgłos i sławę lub dokonać zemsty na systemie politycznym bądź społeczeństwie. Nawet jeśli

nie widzimy potrzeby zaimplementowania w naszym systemie prawnym pojęcia terroryzmu rodzimego / terroryzmu wewnętrznego, musimy mieć pełną świadomość, że największe zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców naszego kraju stanowi radykalizacja obywateli oraz zdolność do twórczego wykorzystania doświadczeń zamachowców z całego świata. W konfrontacji z tym zagrożeniem nasze służby nie mają stosownych narzędzi prawnych, choć posiadają odpowiednio wyszkolone oddziały policji. Unikanie stawiania zarzutów o czyny o charakterze terrorystycznym oraz minimalizowanie skutków działań osób wymienianych w niniejszym opracowaniu działa pozytywnie tylko w propagandzie. Osłabia natomiast przekaz płynący do społeczeństwa, by było przygotowane do reagowania w sytuacjach kryzysowych. Świadomość, że „bohaterski Polak w Londynie rzucił się na zamachowca z kłębem narwała” nie spowoduje nabycia umiejętności radzenia sobie w sytuacjach ekstremalnych.

## Bibliografia

- 29-latek zatrzymany w sprawie wysadzenia bloku w Bielsku-Białej, <https://bielsko-biala.naszemiasto.pl/29-latek-zatrzymany-w-sprawie-wysadzenia-bloku-w-bielsku/ar/c1-5012394>.
- 4U – Uważaj, Uciekaj, Ukryj się, Udaremnij atak, <https://4u.tpcoe.gov.pl>.
- ABW zatrzymała Mikołaja B. Planował zamach, który miał być zemstą na przeciwnikach islamu, <https://ochrona24.info/18861,abw-zatrzymala-mikolaja-b>.
- Active Shooter, Department of Homeland Security, <https://www.ready.gov/active-shooter>.
- Backes L., Dahlkamp J., Gude H., Knobbe M., Lehberger R., Moussa A., Wiedmann-Schmidt W., *Attack Underscores Need To Address Refugees' Mental Health*, <https://www.spiegel.de/international/germany/what-led-ahmed-a-to-go-on-a-stabbing-spreed-in-hamburg-a-1161442.html>.
- Boćkowski D., *Mniejszość muzułmańska w Polsce. Jak zmniejszyć ryzyko radykalizacji oraz kontrolować wpływy salafickie*, Ośrodek Analiz Strategicznych, 2019, <https://oaspl.org/2019/09/06/mniejszosc-muzulmanska-w-polsce-jak-zmniejszyc-ryzyko-radykalizacji-oraz-kontrolowac-wplywy-salafickie/?fbclid=IwAR1-YgzUIOSL-PuwEQx60orCks8e0jFeLqQa6h7YAOzvKItBpVfG1d-DCQUAs>.
- Były uczeń z bronią wtargnął do szkoły i wziął zakładników. Symulacja ataku terrorystycznego, <https://gp24.pl/byly-uczen-z-bronia-wtargnal-do-szkoly-i>

- wzial-zakladnikow-symulacja-ataku-terrorystycznego-zdjecia/ga/13094254/zd/28381284.
- CBOS, *Zagrożenie terroryzmem po zamachach w Paryżu*, „Komunikat z Badań CBOS” 2015, nr 177, [https://www.cbos.pl/S PISK OM. PO L/2015/K\\_177\\_15.PDF](https://www.cbos.pl/S PISK OM. PO L/2015/K_177_15.PDF).
- CBOS, *Zagrożenie terroryzmem*, „Komunikat z Badań CBOS” 2016, nr 127, [https://www.cbos.pl/SPIS KOM. PO L/2016/K\\_127\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPIS KOM. PO L/2016/K_127_16.PDF).
- Chrobot P., *Ustawa o działaniach antyterrorystycznych. Komentarz do niektórych regulacji*, [w:] *Uprawnienia służb specjalnych z perspektywy współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego. Wybrane zagadnienia*, P. Burczaniuk (red.), Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Centralny Ośrodek Szkolenia im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”, Warszawa 2017, [www.abw.gov.pl/download/1/2321/3.pdf](http://www.abw.gov.pl/download/1/2321/3.pdf).
- Country Reports on Terrorism 2018, October 2019*, <https://www.state.gov/wp-content/uploads/2019/11/Country-Reports-on-Terrorism-2018-FINAL.pdf>.
- Disorders and Terrorism – Report of the Task Force on Disorders and Terrorism*, <http://www.ncjrs.gov/App/publications/abstract.aspx?ID=39469>.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/541 z dnia 15 marca 2017 r. w sprawie zwalczania terroryzmu i zastępująca decyzję ramową Rady 2002/475/WSiSW oraz zmieniająca decyzję Rady 2005/671/WSiSW, Dz.Urz. UE L 88/6 31.3.2017.
- Global Terrorism Database*, GTB 2019, [https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?start\\_yearonly=2015&end\\_yearonly=2018&start\\_year=&start\\_month=&start\\_day=&end\\_year=&end\\_month=&end\\_day=&country=161&asmSelect1=&ctp2=all&success=yes&casualties\\_type=b&casualties\\_max=](https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?start_yearonly=2015&end_yearonly=2018&start_year=&start_month=&start_day=&end_year=&end_month=&end_day=&country=161&asmSelect1=&ctp2=all&success=yes&casualties_type=b&casualties_max=).
- Global Terrorism Index 2019*, <http://visionofhumanity.org/indexes/terrorism-index>.
- Hate Crime Statistics*, <https://ucr.fbi.gov/hate-crime/2018>.
- How the USA Patriot Act redefines “domestic terrorism”*, ACLU.org, <https://www.aclu.org/other/how-us-a-patriot-act-redefines-domestic-terrorism>.
- Koehler D., *Recent Trends in German Right-Wing Violence and Terrorism: What are the Contextual Factors behind ‘Hive Terrorism’?*, „Perspectives on Terrorism”, t. 12, nr 6.
- Lister T., Cruickshank P., *Boston Marathon bombs have hallmarks of ‘lone wolf’ devices*, <https://edition.cnn.com/2013/04/16/us/boston-marathon-lone-wolf>.
- Małżeństwo z Lublina montowało bomby. Chcieli je wnieść na Marsz Równości*, <https://www.tvp.info/44652567/malzenstwo-z-lublina-montowalo-bom>

- by-chcieli-je-wniesc-na-marsz-rownosci?fbclid=IwAR-2Pg5Vh3rAJsveNkv5amS6Sv\_hpKrATSPm-Htd56zYP\_MCSe2JPBCztFI.
- Marsz Równości we Wrocławiu. Miał przy sobie noże i krzyczał „Allah Akbar”, [https://www.tvp.info/4416558/marsz-rownosci-we-wroclawiu-mial-przy-sobie-noze-i-krzyczal-allah-akbar?fbclid=IwAR0P0IC7VyzY88mmi6nV2SxLCVO1MDYFPbqcmVU\\_f4kTG RXxbDWjJTJsoY](https://www.tvp.info/4416558/marsz-rownosci-we-wroclawiu-mial-przy-sobie-noze-i-krzyczal-allah-akbar?fbclid=IwAR0P0IC7VyzY88mmi6nV2SxLCVO1MDYFPbqcmVU_f4kTG RXxbDWjJTJsoY).
- Morris S., *Finsbury Park attack suspect has mental health issues, sister says*, <https://www.theguardian.com/uk-news/2017/jun/21/finsbury-park-attack-suspect-darren-osborne-has-mental-health-issues-sister-says>.
- Niemczyk P., *Czy Polsce grozi terroryzm*, „Krytyka Polityczna” 2018, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/niemczyk-czy-polsce-grozi-terroryzm>.
- Our World in Data*, <https://ourworldindata.org/grapher/terrorist-incidents?tab=chart&time=19712017&country=POL>.
- Paszelański R. i in., *Radykał chciał zdetonować samochód pułapkę w Puławach*, <https://www.tvp.info/45719593/radykal-chcial-zdetonowac-samochod-pulapke-w-pulawach>.
- Pikulski S., *Kwalifikacja prawna zamachów terrorystycznych w polskim prawie karnym z perspektywy prawa międzynarodowego i europejskiego*, „Studia Prawnoustrojowe” 2011, nr 13.
- Public Law 107-56*, Govinfo, Oct. 26, 2001, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/PLAW-107publ56/pdf/PLAW-107publ56.pdf>.
- Romero S., Bogel-Burroughs N., *El Paso Shooting: Massacre That Killed 20 Being Investigated as Domestic Terrorism*, <https://www.nytimes.com/2019/08/04/us/el-paso-shooting-updates.html>.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie katalogu incydentów o charakterze terrorystycznym, Dz.U. 2016 poz. 1092.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 28 lutego 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie katalogu incydentów o charakterze terrorystycznym, Dz.U. 2017 poz. 395.
- Sprawcy ataku w biurze PiS grozi dożywocie*, <https://www.tvp.info/3050966/polska/atak-na-biuro-poselskie-pis>.
- Strzelanina w szkole w Brześciu Kujawskim*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-05-30/strzelanina-w-szkole-w-brzesciu-kula-przeszla-centymetr-o-d-rdzenia-11-letniej-oliwii>.
- Szklarska Poręba: Atak ekoterrorystów. „Za niszczenie lasu” podpalono maszyny warte kilka milionów złotych*, <https://ochrona24.info/17006,atak-w-nadlesnictwie-szklarska-poreba>.

tam/gp: *Groził, że „zrobi drugą Brukselę” i podłożył bombę w autobusie. Odpowie za terroryzm*, <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/student-chemii-oskarzony-o-terroryzm-zostawil-bombe-w-autobusie,713405.html>.

*The federal data available on active shooter incidents, mass killings and domestic terrorism*, <https://usafacts.org/reports/facts-in-focus/domestic-terrorism-mass-shootings-data>.

Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. 2016 poz. 904 ze zm.

*Zamaskowani mężczyźni i strzały w szkole. Okazało się, że to ćwiczenia, o których nikt nie wiedział*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-06-19/zamaskowani-mezczyzni-i-strzaly-w-szkole-okazalo-sie-ze-to-szkolenie-o-ktorym-nikt-nie-wiedzial>.

*Zarzuty za podpalenie biura Beaty Kempy. „To był czyn o charakterze terrorystycznym”*, <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/zarzuty-po-ataku-na-biuro-pose-lskie-beaty-kempy,798829.html>.

*Zranił dziewięć osób, jedna zmarła. Sprawa umorzona, nożownik skierowany na leczenie*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/nozownik-ze-stalo-wej-woli-trafi-do-zakladu-psychiatrycznego-sprawa-umorzona,892363.html>.



KAMIL GORYŃ

ORCID: 0000-0003-3021-028X

UNIwersytet w Białymstoku

## Perspektywy zagrożeń cyfrowych w dokumentach doktrynalnych Rzeczypospolitej Polskiej

**ABSTRAKT:** Rosnąca rola cyberprzestrzeni w budowaniu bezpieczeństwa narodowego wymusza uwzględnienie wyzwań i zagrożeń płynących z tego obszaru w dokumentach doktrynalnych. W artykule podjęto próbę wskazania głównych zmian, jakie zaszły na przestrzeni lat w strategiach bezpieczeństwa. Dokonano przy tym analizy ich zgodności z elementami środowiska bezpieczeństwa bezpośrednio i pośrednio wpływającymi na cyberbezpieczeństwo.

**Słowa kluczowe:** cyberprzestrzeń, zagrożenia, wyzwania, strategia bezpieczeństwa, bezpieczeństwo narodowe

**ABSTRACT:** Increasing role of cyberspace in national security demands new approach that focuses more on cyberthreats. Article explains differences present in national security strategies, that changes over years to meet the requirements of modern world.

**Key words:** cyberspace, threats, challenges, security strategy, national security

### Wstęp

Rozwój technologiczny wpływa na kształtowanie środowiska bezpieczeństwa, radykalnie zmieniając polityki i strategie kreowane przez państwa w XXI wieku. Powyższe stwierdzenie niewątpliwie jest truizmem. Jednak

z racji tego, iż dynamiczne przemiany trwają już od wielu lat, niejednokrotnie umyka nam, jak wielki jest ich wpływ na obarczone wysoką bezwładnością organizmy państwowe i społeczne. Celem moim jest naszkicowanie obrazu zagrożeń cyfrowych dla Polski, opisanych w dokumentach doktrynalnych.

Obszarem niewiedzy, który skłonił mnie do podjęcia pracy badawczej, jest wpływ rozwoju technologicznego na kształt strategii bezpieczeństwa państwa. Wyrażony jest on poprzez pytanie badawcze: *W jaki sposób scharakteryzowano cyberzagrożenia wpływające na środowisko bezpieczeństwa Polski w dokumentach strategicznych?* Punktem wyjścia do znalezienia odpowiedzi na tak sformułowany problem badawczy jest zidentyfikowanie kluczowych zależności pomiędzy rozwojem technologii, w szczególności technologii informacyjnych, a wyzwaniem, szansami oraz zagrożeniami dla bezpieczeństwa narodowego zidentyfikowanymi w dokumentach doktrynalnych.

Wstępne badania przeprowadzone w tym zakresie pozwoliły mi na sformułowanie następującej hipotezy: *Rozwój technologiczny stanowi jedną z najistotniejszych zmiennych wpływających na współczesne środowisko bezpieczeństwa Polski. Powszechny dostęp do Internetu, połączony ze wzmożoną cyfryzacją poszczególnych aspektów funkcjonowania społeczeństwa oraz państwa, stanowi jeden z najbardziej newralgicznych obszarów wpływających na bezpieczeństwo narodowe. Odzwierciedlenie tego stanu rzeczy w dokumentach doktrynalnych pozwala na wskazanie ogólnych kierunków działań, które należy podjąć w celu wyzyskania szans i zminimalizowania zagrożeń dla bezpieczeństwa.*

W celu weryfikacji postawionej hipotezy roboczej podjęta została próba przeanalizowania dokumentów doktrynalnych, opisujących polityki i strategię administracji publicznej w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Uzupełnieniem było omówienie wybranych incydentów bezpieczeństwa oraz wykorzystania technologii informacyjnych w celach ofensywnych itp.

## **Rozwój Internetu a wpływ na bezpieczeństwo**

Rozwój i upowszechnienie technologii informacyjnych jest faktem. Ostatnie dziesięciolecia przyniosły olbrzymi postęp w tym zakresie.

Obniżenie kosztów produkcji sprzętu elektronicznego, wzrost jego mocy obliczeniowej i przede wszystkim powszechny dostęp do urządzeń stale podłączonych do Internetu spowodowały zmiany, których charakter jest bezprecedensowy. O ile postęp technologiczny na przestrzeni wieków mógł być opisywany jako ewolucyjny, tak zmiany w zakresie rozwoju technologii informacyjnych mają niewątpliwie **rewolucyjny** charakter. Są ekstremalnie dynamiczne, próg wejścia umożliwiający skorzystanie z nowinek technicznych uległ drastycznemu obniżeniu, a efekt popularyzacji smartfonów i komputerów osobistych podłączonych do Internetu obejmuje praktycznie wszystkie dziedziny funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Nigdy wcześniej żaden wynalazek nie doprowadził do tak drastycznych i holistycznych zmian. Niezależnie, czy mówimy tu o wynalezieniu druku czy też rewolucji przemysłowej, które niewątpliwie przyczyniły się do transformacji relacji społecznych i państwowych. Synergia, jaka wystąpiła w ostatnich dziesięcioleciach pomiędzy poszczególnymi nowinkami technicznymi, upowszechniającymi się w ramach rewolucji informacyjnej, drastycznie zmieniła naszą rzeczywistość i nierozzerwalnie spięła ją z cyberprzestrzenią. Oczywiście przy założeniu, że nie wystąpi żaden kataklizm, który bezpowrotnie pozbawi nas możliwości korzystania z elektroniki itd.

Ogólny wpływ technologii na kształt i trendy rozwojowe obecnego świata jest trudny do przecenienia. Poruszałem to zagadnienie w tekście *Jak technologie kontrolują nasze życie*<sup>1</sup>, jednak sama rewolucja technologiczna określana jako megatrend wpływający na otaczającą nas rzeczywistość opisywana była m.in. przez prof. T. Aleksandrowicza<sup>2</sup>.

Ideą, jaka leżała u podstaw stworzenia globalnej Sieci, było znaczące ułatwienie przepływu i agregowania informacji. Twórcy ARPANET<sup>3</sup> w swoich

<sup>1</sup> K. Goryń, *Jak technologie kontrolują nasze życie*, „Nowa Konfederacja” 2018, nr 9 (99), <https://nowakonfederacja.pl/jak-technologie-kontroluja-nasze-zycie>, [dostęp: 01.06.2020].

<sup>2</sup> Por. T.R. Aleksandrowicz, *Kluczowe megatrendy w bezpieczeństwie państwa XXI wieku*, Difin, Warszawa 2020, s. 38-70 oraz T.R. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. 2, Difin, Warszawa 2020, s. 63-153.

<sup>3</sup> Advanced Research Projects Agency Network – pierwsza rozległa sieć komputerowa w oparciu o protokół TCP/IP, mająca na celu ułatwienie wymiany informacji pomiędzy oddalonymi od siebie jednostkami badawczymi wyposażonymi w komputery. Uważana za bezpośredniego poprzednika Internetu.

pracach skupiali się na stworzeniu narzędzia umożliwiającego wymianę informacji naukowcom i ten cel stanowił priorytet działań. Wszelkie mechanizmy bezpieczeństwa zaimplementowane do tworzonych rozwiązań skupiały się na zapewnieniu wysokiej jakości komunikacji. Aspekty związane z ochroną przed przechwyceniem bądź podsłuchaniem przesyłanych danych przez osoby postronne były pomijane lub marginalizowane. Wynikało to z faktu, iż pierwotnie skupiano się na udostępnieniu nowych funkcjonalności, natomiast ewentualne zagrożenia mitygowano poprzez wydzielenie i ograniczenie dostępu do kluczowych podsieci jedynie dla zaufanych użytkowników. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku doprowadziło to do ostatecznego rozdzielenia wojskowej i cywilnej części Sieci, ze względu na rosnące ryzyko związane z atakami *crackerów*. Nie spowodowało to jednak istotnych zmian w samej architekturze, która dalej w pierwszej kolejności miała służyć do stabilnego przesyłania informacji. Trend ten można zaobserwować również obecnie wśród twórców oprogramowania i urządzeń, które nie muszą spełniać wysokich wymogów w ramach bezpieczeństwa cyfrowego. Przykładem w tym zakresie mogą być urządzenia przynależące do kategorii *IoT*<sup>4</sup>, a także różnorodne aplikacje mobilne i webowe, w których zignorowano dobre praktyki programistyczne oraz pominięto testy bezpieczeństwa.

Podsumowując, Internet nie został zaprojektowany z myślą o bezpiecznym i dyskretnym przesyłaniu danych, zwłaszcza w obecnym rozumieniu tego pojęcia. Jedyne zaimplementowane mechanizmy bezpieczeństwa obejmowały weryfikację poprawności przesyłanych i otrzymywanych danych, które były i są podatne na różnorodne zakłócenia elektromagnetyczne.

Podobne tendencje można zauważyć także w wypadku budowania sieci telefonii komórkowych, również tworzonych z myślą o ułatwieniu komunikacji. Pierwotne założenia, zapewniające względnie wysoką poufność przesyłanych danych, oparte były na bardzo wysokim progu wejścia, odnoszącym się do konieczności posiadania zaawansowanego technicznie wyposażenia. Koszt dostępu do technologii oraz wymóg operowania specjalistyczną wiedzą przez wiele lat stanowił wystarczający poziom zabezpieczeń, chroniący przed ingerencją osób niepowołanych.

---

<sup>4</sup> Internet of Things, tzw. Internet rzeczy, czyli różnorodne urządzenia podłączone do Internetu, np. kamery, sterowniki przemysłowe, drukarki itp.

Niestety, wspomniany wcześniej wzrost mocy obliczeniowej powszechnie dostępnych komputerów, wzbogacony o rozwój wolnego oprogramowania oraz uwolnienie kodów źródłowych wielu zamkniętych do niedawna technologii, doprowadziły do pojawienia się nowych gatunkowo zagrożeń. Próg wejścia obniżył się nie tylko dla użytkowników końcowych, ale również osób zainteresowanych przełamaniem zabezpieczeń i atakowaniem systemów teleinformatycznych. Obecnie do przeprowadzenia ataku nie są wymagane żadne zaawansowane urządzenia oraz specjalistyczna wiedza. Wystarczy dowolny komputer osobisty bądź smartfon podłączony do Internetu. Wszelkie niezbędne informacje przedstawiane są np. w postaci przystępnych filmów instruktażowych, opisujących krok po kroku, w jaki sposób należy przeprowadzić atak. Również narzędzia uległy znacznemu uproszczeniu, czego przykładem jest graficzny interfejs *Armitage* do narzędzia *Metasploit*. Umożliwia on zautomatyzowane i skrajnie ułatwione zaatakowanie wybranego celu, dzięki wybraniu opcji „Hail mary”<sup>5</sup>.

Wzrost wyzwań w cyberprzestrzeni jest dodatkowo napędzany poprzez coraz większą cyfryzację, obejmującą praktycznie każdy aspekt naszego życia. Połączone jest to z jednoczesnym pozbawieniem użytkowników technologii prywatności, gdyż aktywność każdej osoby posiadającej smartfon jest monitorowana praktycznie przez 24 godziny na dobę.

Należy zauważyć, iż:

technologia rozszerzyła naszą rzeczywistość o jej wirtualny odpowiednik i na stałe weszła w praktycznie wszystkie dziedziny naszego życia. Szacuje się, że obecnie jest ok. 2,5 miliarda użytkowników smartfonów, a do roku 2020 liczba ta zbliży się do 2,9 miliarda. Wiele ułatwień, jakich doświadczyliśmy dzięki upowszechnieniu nowinek technicznych, możliwych do opisania wspólnym przedrostkiem „smart”, ma jednak swoją cenę, której wielu użytkowników nie

<sup>5</sup> „Hail mary” można przetłumaczyć jako „Zdrowaś Maryjo”. Jest to opcja uruchamiająca olbrzymią ilość ataków wykorzystujących wszelkie potencjalnie pasujące podatności dobrane w oparciu o informacje i usługi znalezione na urządzeniu będącym ofiarą ataku. Skorzystanie z tej funkcjonalności nie wymaga od osoby atakującej praktycznie żadnej wiedzy i umiejętności, pozwalając jednocześnie na sprawne przełamanie zabezpieczeń różnorodnych systemów poprzez zautomatyzowanie wielu faz ataku. Przykład wykorzystania przedstawiony jest m.in. na nagraniu udostępnionym przez twórcę tego oprogramowania: <https://youtu.be/m5Z5nC6B9k>, [dostęp: 22.05.2020].

jest świadomych. O ile dawniej kontrola tego, z kim i o czym rozmawiamy, wymagała specjalnych uprawnień i żmudnej pracy zespołu ludzi, o tyle w chwili obecnej sami udostępniamy osobom postronnym olbrzymie ilości prywatnych danych. Jest to ciekawe zjawisko, szczególnie gdy zwrócimy uwagę, iż poza światem wirtualnym dalej z wielką starannością próbujemy dbać o zachowanie prywatności<sup>6</sup>.

Szerzej temat prywatności został poruszony przez autora w cytowanej publikacji, jednak dla uchwycenia pełnego kontekstu niezbędne jest wskazanie na związek pomiędzy rozwojem technologii a dobrowolnym rzekaniem się prywatności przez coraz większą część społeczeństwa. Jest to sytuacja generująca dodatkowe wyzwania, zwłaszcza z perspektywy administracji publicznej, gdyż z jednej strony tworzy ona szansę na zniwelowanie negatywnych zjawisk budujących się w społeczeństwie z odpowiednim wyprzedzeniem. Z drugiej strony, z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego, generuje zagrożenia, upowszechniając wiedzę o panujących nastrojach społecznych, preferencjach politycznych, światopoglądzie itd. dużej części społeczeństwa, co jest bezwzględnie wykorzystywane w walce informacyjnej. Udokumentowaniem takich działań jest akt oskarżenia<sup>7</sup> przeciwko osobom zaangażowanym w działania dezinformacyjne skierowane w obywateli Stanów Zjednoczonych, mające w założeniu wpłynąć na wyniki wyborów prezydenckich z 2016 roku.

Podsumowując, informacja odgrywa współcześnie coraz większą rolę. Rozwój technologii umożliwia nie tylko coraz większą cyfryzację, podnoszącą sprawność funkcjonowania i przetwarzania informacji, obejmującą poszczególne aspekty funkcjonowania współczesnych państw, ale także przyczynia się do aktywowania nowych jakościowo zjawisk, z jakimi współczesne organizmy państwowe nie miały okazji się zmierzyć.

---

<sup>6</sup> K. Goryń, *Rozwój technologiczny a prywatność. Rzecz o (nie)świadomym „ekshibicjonizmie”*, [w:] *Prawa człowieka wobec wyzwań współczesnego świata*, A. Czubik, D. Dziwisz, E. Szczepankiewicz-Rudzka (red.), Księgarnia Akademicka, Kraków 2019, s. 329.

<sup>7</sup> R.S. Mueller [Special Counsel U.S. Department of Justice], *Indictment*, <https://www.justice.gov/file/1080281/download>, [dostęp: 22.05.2020].

## Cyberbezpieczeństwo w dokumentach doktrynalnych

Dokumentem uznanym za podstawowy w tym obszarze jest *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*. Jest to dokument opisujący w sposób syntetyczny i całościowy ogólne kierunki działań służących zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i obywateli. Treści zawarte w dokumencie z 2020 roku zestawione zostały z jego wcześniejszymi wydaniem, w celu wychwycenia zmian w podejściu do tematu i identyfikacji wyzwań płynących z cyberprzestrzeni. Analiza uzupełniona została o zapisy zawarte w Doktrynie Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej z 2015 roku oraz wybrane dokumenty Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Na wstępie należy podkreślić, iż istotny jest sam fakt powstania specjalnego dokumentu omawiającego kluczowe problemy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Może to być wskaźnikiem uchwycenia tego, jak istotny jest to obszar w funkcjonowaniu nowoczesnego państwa. Jednak samo tworzenie doktryn oraz strategii nie podnosi poziomu bezpieczeństwa, które wymaga podejmowania realnych działań skoncentrowanych na niwelowaniu zagrożeń i wyyskiwaniu szans.

### Strategie Bezpieczeństwa Narodowego

W dokumencie z 2020 roku cyberbezpieczeństwu poświęcono osobny podrozdział w ramach Filaru I opisującego bezpieczeństwo państwa i obywateli. Wydzielonym obszarem pokrewnym jest również „przestrzeń informacyjna”, która w obecnych uwarunkowaniach jest nierozzerwalnie powiązana z cyberprzestrzenią.

Ogólnym założeniem strategicznym jest „Podniesienie poziomu odporności na cyberzagrożenia oraz zwiększenie poziomu ochrony informacji w sektorze publicznym, militarnym, prywatnym oraz promowanie wiedzy i dobrych praktyk umożliwiających obywatelom lepszą ochronę ich informacji”<sup>8</sup>. Co do zasady takie sformułowanie należy ocenić pozytywnie.

---

<sup>8</sup> *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, Warszawa 2020, s. 20.

Bezspornie wszelkie działania mające na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa są słuszne. Twórcy strategii podeszli do zagadnienia holistycznie i nie ograniczyli się w swoich założeniach wyłącznie do sektora publicznego oraz militarnego. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy sektor prywatny i ogół społeczeństwa padają ofiarą cyberzagrożeń równie często (jeżeli nie częściej), co podmioty podległe administracji publicznej.

Doprecyzowaniem celu ogólnego jest 6 celów szczegółowych przedstawionych w podpunktach 4.1–4.6. Pierwszy z nich wskazuje, iż należy „zwiększać poziom odporności systemów informacyjnych wykorzystywanych w sferze publicznej i prywatnej oraz militarnej i cywilnej oraz osiągnąć zdolność do skutecznego zapobiegania, zwalczania oraz reagowania na cyberzagrożenia”<sup>9</sup>. Jest to, oczywiście, uszczegółowienie celu ogólnego, z wyraźnym zaakcentowaniem dwóch osi podziału: publiczno-prywatnej oraz militarno-cywilnej. Z jednej strony pozwala to na całościowe uchwycenie podmiotów, które powinny zostać objęte ochroną. Z drugiej strony jednak typologia ta nie pokrywa się z podejściem prezentowanym przez praktyków zajmujących się zapewnieniem cyberbezpieczeństwa, którzy osi podziału budują w oparciu o charakterystykę zagrożeń i systemów będących pod ich opieką. Lepszym odzwierciedleniem realnie podejmowanych działań cechuje się druga część punktu 4.1, wskazująca na potrzebę prewencji, bieżącego zwalczania oraz ścigania sprawców przyczyniających się do powstania cyberzagrożeń<sup>10</sup>.

Kolejnym celem szczegółowym wskazanym w strategii jest wzmocnienie defensywnego potencjału państwa poprzez zapewnienie ciągłego rozwoju krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Na poziomie strategicznym został on zdefiniowany w sposób ogólny, natomiast bardziej szczegółowe informacje znajdują się w Ustawie z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz Uchwale nr 125 Rady Ministrów z dnia 22 października 2019 r. w sprawie Strategii Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019–2024. Dokumenty te zostaną szerzej omówione w dalszej części opracowania. Na tym etapie warto zwrócić uwagę na zapis zawarty w ustawie o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, gdzie

<sup>9</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>10</sup> Por. ibidem, s. 20.



wskazano, iż powodem ich opracowania była dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1148 z dnia 6 lipca 2016 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii, co może sugerować, iż uregulowanie omawianego obszaru nastąpiło pod wpływem zobowiązań wewnątrz-wspólnotowych, a nie w wyniku samodzielnie zidentyfikowanych potrzeb.

W punkcie 4.3 zaznaczono, iż należy „uzyskać zdolności do prowadzenia pełnego spektrum działań militarnych w cyberprzestrzeni”<sup>11</sup>. W mojej opinii ten cel strategiczny jest zdefiniowany w sposób błędny. W pierwszej kolejności **pełne spektrum działań** jest to zakres stanowczo wykraczający poza możliwości Rzeczypospolitej Polskiej. Po drugie irracjonalne jest ograniczanie się wyłącznie do **działań militarnych**, które nawet w przyjętej w strategii typologii (omawianej powyżej) stanowią wyłącznie jeden z obszarów aktywności. Jeśli przyjmiemy założenie, iż cele strategiczne powinny być realne i mierzalne, w omawianym wypadku możemy mówić wyłącznie o mierzalności.

Kolejny cel szczegółowy wskazuje, iż należy „rozwijać krajowe zdolności w obszarze testowania, badania, oceny i certyfikacji rozwiązań i usług z obszaru cyberbezpieczeństwa”<sup>12</sup>. Jest to założenie jak najbardziej słuszne, gdyż pomimo globalnego charakteru zagrożeń dla cyberbezpieczeństwa lokalnie funkcjonujemy w oparciu o prawo krajowe i wspólnotowe, które wpływa na specyfikę funkcjonowania zarówno podmiotów prywatnych, jak i publicznych. Z tego względu wskazane jest dopasowanie ogólnodostępnych wytycznych oraz norm do urealnionych potrzeb wynikających z analizy wyzwań odnoszących się do cyberbezpieczeństwa Polski.

W punkcie 4.5<sup>13</sup> wskazano na konieczność budowania tzw. *cyber awareness* w stosunku do jednostek funkcjonujących w ramach zorganizowanych struktur administracji publicznej, jak i w społeczeństwie. Posiłkując się moją dotychczasową pracą badawczą, sądzę, że jest to cel na tyle istotny, iż powinien znajdować się znacznie wyżej w hierarchii, gdyż ostatecznie to od ludzi wykorzystujących rozwiązania teleinformatyczne zależy w największym stopniu poziom bezpieczeństwa. Brak świadomości zagrożeń

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Por. ibidem.

u użytkowników stanowi jedno z największych wyzwań związanych z wykorzystaniem nowych technologii i bezpośrednio zagrożenie dla przestrzeni informacyjnej państwa opisanej w rozdziale 5. Z tego choćby względu waga omawianego celu jest szczególnie istotna i powinna być zaznaczona, przynajmniej, poprzez przeniesienie go wyżej w hierarchii celów szczegółowych.

Punkt 4.6 stanowi podsumowanie i spięcie wcześniej wymienionych celów, przy okazji uszczegóławiając obszary kluczowe z perspektywy państwa, takie jak *machine learning*, *IoT*, szerokopasmowy przesył danych (w tym sieci 5G) oraz współpracę pomiędzy sektorem prywatnym oraz publicznym (reprezentowanym m.in. przez uczelnie oraz ośrodki badawcze)<sup>14</sup>.

Rozdział 5. Strategii z 2020 roku skupia się dodatkowo na bezpieczeństwie przestrzeni informacyjnej, która została tu wskazana jako wyodrębniony obszar wymagający podjęcia określonych działań. W podpunkcie 5.1 wprowadzono typologię, w której zaznaczono, iż przestrzeń informacyjna wymaga ochrony w warstwie wirtualnej, fizycznej oraz poznawczej<sup>15</sup>. Należy zauważyć, iż co najmniej dwie ze wskazanych kategorii bodaj częściowo ząębają się z omawianą wyżej cyberprzestrzenią, co w szerszej perspektywie uzależnia sukces w jednym obszarze od powodzenia działań podejmowanych w innym.

W praktyce, biorąc pod uwagę zależność pomiędzy rozwojem technologicznym a przepływem oraz przetwarzaniem informacji, osiągnięcie celów opisanych w rozdziale 5. jest uwarunkowane choćby częściowym sukcesem działań podejmowanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa cyberprzestrzeni. Powyższe wnioski potwierdza dodatkowo analiza innych fragmentów opisywanej strategii, która łączy ze sobą przestrzeń informacyjną oraz cyberprzestrzeń. Ogólnie jednak należy uznać, iż Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2020 roku jest w obszarach zapewnienia cyberbezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa informacyjnego w miarę spójna.

Ciekawe wyniki niesie porównanie ze sobą obecnie obowiązującej Strategii ze *Strategią Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*

<sup>14</sup> Por. ibidem, s. 20.

<sup>15</sup> Por. ibidem, s. 21.

2014. W pierwszej kolejności dokument z roku 2014 posiadał inną formę, w ramach której cyberbezpieczeństwo nie funkcjonowało jako wydzielony obszar, któremu poświęcono szczególną uwagę. Wskazane ono było jako cel strategiczny, sformułowany pod postacią „zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania Rzeczypospolitej Polskiej w cyberprzestrzeni”<sup>16</sup>, wynikający ze zdefiniowanych wcześniej interesów narodowych.

Sama cyberprzestrzeń wymieniana była w kontekście:

- potencjału ochronnego<sup>17</sup>,
- ogólnej charakterystyki zagrożeń związanych z rozwojem technologii i ich rosnącego wpływu na bezpieczeństwo narodowe<sup>18</sup>,
- konieczności nawiązywania współpracy międzynarodowej w celu skutecznego przeciwdziałania zagrożeniom w cyberprzestrzeni<sup>19</sup>,
- bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego Rzeczypospolitej Polskiej oraz *cyber awareness*<sup>20</sup>,
- nowego obszaru walki zbrojnej<sup>21</sup>,
- współpracy sojuszniczej<sup>22</sup>,
- stworzenia instytucji oraz ram prawnych odpowiedzialnych za budowanie cyberbezpieczeństwa<sup>23</sup>.

W praktyce można zauważyć, iż Strategia z 2014 roku kładła większy nacisk na współpracę sojuszniczą, co należy ocenić pozytywnie, biorąc pod uwagę globalny charakter wyzwań płynących z cyberprzestrzeni. Aspiracje w zakresie prowadzenia działań ofensywnych były bardziej stonowane, co również należy ocenić pozytywnie. Niezmiennie w obu dokumentach wskazywano na konieczność sformowania jednostek w Siłach Zbrojnych RP odpowiedzialnych za prowadzenie działań w cyberprzestrzeni, a także własnych zdolności kryptograficznych. Mniejszą rolę poświęcono

<sup>16</sup> *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, Warszawa 2014, s. 12.

<sup>17</sup> Por. *ibidem*, s. 14.

<sup>18</sup> Por. *ibidem*, s. 19.

<sup>19</sup> Por. *ibidem*, s. 20.

<sup>20</sup> Por. *ibidem*, s. 25, 46.

<sup>21</sup> Por. *ibidem*, s. 29, 43.

<sup>22</sup> Por. *ibidem*, s. 32.

<sup>23</sup> Por. *ibidem*, s. 46.

natomiast uzyskaniu zdolności w zakresie kontrolowania przestrzeni informacyjnej, wskazując na potencjalną kolizję z wolnościami obywatelskimi.

W porównaniu do obu omówionych wyżej dokumentów *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego 2007* prezentuje się bardzo ubogo. Pojęcie cyberbezpieczeństwa *sensu stricto* w niej nie występuje. Wzmianki o potencjalnych zagrożeniach w cyberprzestrzeni pojawiają się wyłącznie w kontekście przestępczości zorganizowanej, która ma stanowić zagrożenie dla systemów teleinformatycznych<sup>24</sup>. Szerzej opisane zostało bezpieczeństwo informacyjne oraz teleinformatyczne, jednak ogólne założenia skupiały się na zapewnieniu stabilności systemów powiązanych z infrastrukturą krytyczną oraz ochroną informacji niejawnych<sup>25</sup>. Przypomina to w pewnym zakresie podejście stosowane m.in. w latach osiemdziesiątych w odniesieniu do ARPANET, gdzie bezpieczeństwo zapewniano poprzez doraźne podejmowanie działań w odpowiedzi na pojawiające się zagrożenia, bez próby wdrożenia rozwiązań w samych założeniach tworzonej technologii.

Swoistym uzupełnieniem strategii z 2014 roku jest *Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej 2015*<sup>26</sup>. Dokument ten poświęcony jest analizie wyzwań płynących z cyberprzestrzeni. Podzielony został na cztery główne części opisujące:

1. Cele strategiczne RP w dziedzinie cyberbezpieczeństwa.
2. Środowisko cyberbezpieczeństwa RP.
3. Koncepcje zadań operacyjnych w dziedzinie cyberbezpieczeństwa.
4. Koncepcje zadań preparacyjnych w dziedzinie cyberbezpieczeństwa.

Niestety, ogólna wartość merytoryczna omawianego dokumentu jest dalece niezadowalająca. Autorzy popełnili istotny błąd już na etapie formułowania definicji cyberprzestrzeni RP, którą powiązali terytorialnie z obszarem Rzeczypospolitej Polskiej<sup>27</sup>. Wskazać należy, iż niemożliwe

<sup>24</sup> *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2007 roku*, Warszawa 2007, s. 10, 19.

<sup>25</sup> Por. ibidem, s. 20-21.

<sup>26</sup> *Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/DCB.pdf>, [dostęp: 01.07.2020].

<sup>27</sup> Por. ibidem, s. 7.

jest sztywne powiązanie określonych obszarów cyberprzestrzeni z wybranym terytorium. Oczywiście, korelacja istnieje, jednak kluczową cechą cyberprzestrzeni jest jej globalny charakter i tworzenie powiązań (rozumianych np. jako węzły sieci) ignorujących ograniczenia geograficzne. Bliższa prawdy byłaby definicja opisująca cyberprzestrzeń RP w kategorii siły wpływu na obywateli zamieszkujących terytorium Polski, obejmująca kluczowe serwisy informacyjne czy też wykorzystywane usługi.

Inne problemy, które pojawiają się przy lekturze omawianego dokumentu, to stawianie nierealnych i w dużej części niemierzalnych celów, wyraźne skoncentrowanie się na aspektach militarnych i marginalizowanie (lub wręcz ignorowanie) przemian społecznych, których katalizatorem jest rozwój technologii i powszechny dostęp do Internetu. Dokument opublikowany został w maju 2015 roku i *de facto* ignorował fenomen portali społecznościowych czy też działań dezinformacyjnych. Wskazane działania „hybrydowe” przedstawiane były głównie w kontekście konfliktów zbrojnych, takich jak np. wojna we wschodniej części Ukrainy. Należy przy tym przypomnieć, że w tym samym czasie trwały intensywne działania podejmowane przez Rosję, mające na celu zakłócenie nadchodzących wyborów prezydenckich w USA, które były gatunkowo różne od szpiegostwa przemysłowego czy też konfliktu „hybrydowego”. Twórcy omawianej doktryny nie dostrzegli tych zagrożeń, tak samo jak np. kwestii związanych z rozwojem druku 3D czy też, szerzej, rozprzestrzenianiem, popularyzacją i obniżeniem kosztów urządzeń i oprogramowania, które można wykorzystać w celach ofensywnych.

Zwrócono natomiast uwagę na to, iż konieczne jest posiadanie dostępu do kodów źródłowych nabywanego sprzętu wojskowego, co samo w sobie miało „gwarantować informatyczne panowanie (kontrolę) nad nim”<sup>28</sup>. Założenie to (zawarte w punkcie 5.) samo w sobie stanowi **realne zagrożenie** dla cyberbezpieczeństwa państwa, gdyż buduje fałszywe przeświadczenie, że samo posiadanie dostępu do kodów źródłowych wykorzystywanego oprogramowania jest warunkiem wystarczającym do zrozumienia zasad

---

<sup>28</sup> Por. *ibidem*, s. 11.

jego działania i prawidłowej obsługi. W rzeczywistości jest to jedynie jeden z elementów, który bez posiadania zaplecza w postaci kadry ekspertów mogących poddać realnej analizie posiadane wyposażenie, nie podnosi w żaden sposób zdolności bojowych. Paradoksalnie, samo posiadanie kodu źródłowego oprogramowania, wykorzystywanego np. przez siły zbrojne, może sprowokować przeciwników do podejmowania działań mających na celu np. ich wykradzenie, co dodatkowo zwiększa poziom zagrożeń.

Jednym z pozytywnych elementów, na który warto zwrócić szczególną uwagę, są jasne wytyczne w zakresie konieczności budowania zdolności do działań ofensywnych w cyberprzestrzeni. Pod tym względem dokument ten należy ocenić pozytywnie, gdyż biorąc pod uwagę specyfikę aktywności związanej z zapewnianiem bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni niezbędne jest symultaniczne budowanie zarówno zdolności ofensywnych, jak i defensywnych.

Podsumowując, analiza trzech ostatnich Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej pozwala zauważyć wyraźne zmiany w postrzeganiu cyberbezpieczeństwa, które ewoluowało od zapewnienia bezpiecznej łączności i ochrony informacji niejawnych do szerszego postrzegania go z perspektywy ochrony całej cyberprzestrzeni, ściśle powiązanej z funkcjonowaniem sfer cywilno-militarnej, publiczno-prywatnej oraz bezpieczeństwem informacyjnym, z którym się nierozzerwalnie ząbaja.

## **Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019–2024**

Dokumentem doktrynalnym dotyczącym cyberbezpieczeństwa jest Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019–2024 opublikowana w Monitorze Polskim 30 października 2019 r.

Z racji swojego charakteru poświęcony jest on działaniom, które państwo powinno zrealizować do roku 2024 w obszarze cyberbezpieczeństwa. Celem głównym opisanym w strategii jest „Podniesienie poziomu odporności na cyberzagrożenia oraz zwiększenie poziomu ochrony informacji w sektorze publicznym, militarnym, prywatnym oraz promowanie

wiedzy i dobrych praktyk umożliwiających obywatelom lepszą ochronę ich informacji<sup>29</sup>. Jego rozwinięciem są poniższe cele szczegółowe<sup>30</sup>:

1. Rozwój krajowego systemu cyberbezpieczeństwa.
2. Podniesienie poziomu odporności systemów informacyjnych administracji publicznej i sektora prywatnego oraz osiągnięcie zdolności do skutecznego zapobiegania i reagowania na incydenty.
3. Zwiększanie potencjału narodowego w zakresie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni.
4. Budowanie świadomości i kompetencji społecznych w zakresie cyberbezpieczeństwa.
5. Zbudowanie silnej pozycji międzynarodowej Rzeczypospolitej Polskiej w obszarze cyberbezpieczeństwa.

W odniesieniu do celu pierwszego autorzy strategii zauważają, iż umocowanie prawne w zakresie budowy krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, wynikające z przepisów państwowych oraz międzynarodowych, pozwala podjąć prace nad budową systemu. Jednak zwracają również uwagę na to, iż najprawdopodobniej konieczne będzie zmodyfikowanie poszczególnych ustaw w celu lepszego dostosowania ich do otaczającej rzeczywistości.

Najlepiej duch wyzwań stojących przed Polską oddaje ostatni akapit części 5.1, wskazujący, iż:

Z uwagi na dynamikę procesów zachodzących w obszarze cyberbezpieczeństwa niezbędne będzie ciągłe monitorowanie zjawisk tam zachodzących i inicjowanie ewentualnych zmian w przepisach prawa. Propozycje kierunków i planów na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom cyberbezpieczeństwa będą opiniowane przez Kolegium do Spraw Cyberbezpieczeństwa działające przy Radzie Ministrów. Jest to organ opiniodawczo-doradczy w sprawach cyberbezpieczeństwa oraz działalności zespołów CSIRT MON, CSIRT NASK, CSIRT GOV, sektorowych zespołów cyberbezpieczeństwa i organów właściwych do spraw cyberbezpieczeństwa<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Uchwała nr 125 Rady Ministrów z dnia 22 października 2019 r. w sprawie Strategii Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019-2024, Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, poz. 1037, s. 8.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 8-9.

<sup>31</sup> Por. ibidem, s. 10-11.

Poza koniecznością stałego monitoringu przepisów autorzy wskazują, iż niezbędne jest włączenie w ten proces przedstawicieli podmiotów liniowych, zajmujących się bezpośrednim zwalczaniem cyberzagrożeń.

Uzupełnieniem pierwszego celu szczegółowego jest opis stanu docelowego, oczekiwanego po uruchomieniu systemu teleinformatycznego, wspierającego współpracę podmiotów wchodzących w skład krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Odpowiadać ma on za generowanie i przekazywanie rekomendacji dotyczących działań podnoszących poziom cyberbezpieczeństwa, zgłaszanie i obsługę incydentów, szacowanie ryzyka na poziomie krajowym oraz ostrzeganie o cyberzagrożeniach<sup>32</sup>. Uruchomienie takiego rozwiązania niewątpliwie przyczyniłoby się do podniesienia poziomu cyberbezpieczeństwa w kraju, pod warunkiem, iż system ten sam nie padłby ofiarą skutecznego ataku, tak jak miało to miejsce w Grecji na początku 2020 roku<sup>33</sup>. Pozytywnie należy ocenić zaakcentowanie konieczności współpracy pomiędzy obszarami militarnym i cywilnym<sup>34</sup>. Sama strategia stosuje różnorodne typologie podziału podmiotów wymagających ochrony przed cyberzagrożeniami, jednak zauważyć można wyraźny wpływ charakterystyczny dla praktycznego podejścia do cyberbezpieczeństwa, czego przykładem jest m.in. wyodrębnienie obszarów IT oraz OT<sup>35</sup>. Podejście takie w sposób znaczący podnosi wartość całego dokumentu, który, pomimo swojego wysokopoziomowego charakteru, dominującego w dokumentach strategicznych, mocno odnosi się do obszaru, który ma kształtować w ramach całego środowiska bezpieczeństwa.

Drugi z celów szczegółowych omawia wyzwania niższego poziomu, w ramach których wskazuje na konieczność wprowadzenia ujednoczenia wymogów stawianych wykorzystywanemu sprzętowi oraz oprogramowaniu<sup>36</sup>. Przy czym autorzy nie ograniczają się tu wyłącznie do oceny bezpieczeństwa „produktów końcowych”, ale wprowadzają pojęcie bezpiecznego

<sup>32</sup> Por. ibidem, s. 11.

<sup>33</sup> mfr/mk/, *Greckie instytucje rządowe padły ofiarą cyberataku*, <https://www.pap.pl/pap-technologie/592412%2Cgreckie-instytucje-rzadowe-padly-ofiara-cyberataku.html>, [dostęp: 31.05.2020].

<sup>34</sup> Por. Uchwała nr 125 Rady Ministrów z dnia 22 października 2019 r. w sprawie Strategii Cyberbezpieczeństwa..., s. 12.

<sup>35</sup> Por. ibidem, s. 12.

<sup>36</sup> Por. ibidem, s. 15.



łańcucha dostaw<sup>37</sup>. Jest to bardzo istotny fragment strategii, gdyż wskazuje on bezpośrednio na szanse, jakie można wyzyskać, poprzez adekwatne odpowiedzi na wyzwania dotyczące obowiązku zapewnienia cyberbezpieczeństwa.

Bardzo pozytywnie należy również ocenić propozycje zawarte w punkcie 6.3, wskazujące na konieczność regularnego prowadzenia testów penetracyjnych i wdrożenia innych mechanizmów, pozwalających na względnie bezpieczne wykrycie podatności w systemach teleinformatycznych i ich wyeliminowanie przy zminimalizowanym ryzyku dla użytkowników końcowych.

Zwiększenie potencjału narodowego w zakresie technologii cyberbezpieczeństwa, stanowiące trzeci cel szczegółowy, rozbite jest na cztery cele cząstkowe<sup>38</sup>:

- rozbudowę zasobów przemysłowych i technologicznych na potrzeby cyberbezpieczeństwa,
- nastawienie na rozwój współpracy między sektorem publicznym i prywatnym,
- stymulowanie badań i rozwoju w obszarze cyberbezpieczeństwa,
- uzyskanie zdolności do prowadzenia pełnego spektrum działań militarnych w cyberprzestrzeni.

Z poszczególnych elementów składowych najuważniej warto przyjrzeć się ostatniemu z nich, skoncentrowanemu na uzyskaniu możliwości realizowania pełnego spektrum działań militarnych. Głębsza analiza celu cząstkowego pozwala zauważyć, iż autorzy skupiają się wyłącznie na aktywności defensywnej, a mianowicie rozpoznawaniu zagrożeń, ochronie i obronie sieci teleinformatycznej oraz zwalczaniu źródeł cyberzagrożeń<sup>39</sup>. Oczywiście zawieranie w strategii deklaracji o podejmowaniu działań w celu uzyskania zdolności ofensywnych nie zawsze stanowi rozsądne działanie np. z perspektywy współpracy międzynarodowej. Jednak należy zaznaczyć, że dokument marginalizuje aktywności choćby w zakresie SigInt<sup>40</sup> i koncentruje aktywność badawczo-rozwojową na obszarach defensywnych.

<sup>37</sup> Por. ibidem, s. 16.

<sup>38</sup> Por. ibidem, s. 17-19.

<sup>39</sup> Por. ibidem, s. 19.

<sup>40</sup> SigInt – Signal Intelligence, wywiad radioelektroniczny.

Czwarty cel szczegółowy skupia się na budowaniu *cyber awareness*, czyli ogólnej świadomości obrazującej wyzwania stojące przed społeczeństwem i administracją publiczną, związane z coraz mocniejszym splątaniem świata fizycznego z jego wirtualnym odpowiednikiem. Również w tym zakresie należy pozytywnie ocenić podjęte założenia, które koncentrują się na ogólnym podniesieniu poziomu wiedzy na temat technologii wykorzystywanej przez ogół społeczeństwa. Podstawowym problemem w zwalczaniu wszelkich zagrożeń, w tym również tych występujących w cyberprzestrzeni, jest niski poziom świadomości społecznej. Bez zrozumienia zasad działania wykorzystywanej technologii nie da się skutecznie zabezpieczyć użytkowników przed najpowszechniejszymi zagrożeniami.

Ofiarą postępu technologicznego padają m.in. prywatność czy też wolności obywatelskie, które traktowane były do niedawna jako niezbywalne. Z jednej strony rozwój technologii wpływa na ułatwienie dostępu do wiedzy, z drugiej może powodować zamykanie poszczególnych osób w bańkach informacyjnych, które przyczyniają się do pogłębienia błędów poznawczych. Z tego względu każde działania edukacyjne podejmowane w tym obszarze należy traktować jako zjawisko pozytywne.

Ostatnim z celów szczegółowych jest aspiracja do zbudowania silnej pozycji międzynarodowej Rzeczypospolitej Polskiej w obszarze cyberbezpieczeństwa. Jest to cel o tyle wyjątkowy, iż w pełni skupia się na wyzyskaniu szans, jakie niosą ze sobą wyzwania płynące z cyberprzestrzeni<sup>41</sup>. W pierwszej kolejności autorzy strategii skupili się na przekuciu wyzwań na szanse zacieśnienia współpracy sojuszniczej w ramach NATO, UE oraz ONZ. Zawarcie powyższych założeń w dokumencie doktrynalnym samo w sobie nie wzmacnia naszej pozycji w omawianych organizacjach, jednak bezwzględnie obrazuje, z jakimi podmiotami się utożsamiamy i chcemy współpracować.

Ostatecznie realizacja założonego celu, powiązana z wcześniej wyartykułowanymi działaniami, powinna w sposób znaczący przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, co stanowiłoby zniwelowanie potencjalnych zagrożeń. Jednocześnie podniesienie zdolności w obszarach defensywnych, wprowadzenie standaryzacji w zakresie wymagań stosowanych do systemów teleinformatycznych, jak i opracowanie, i wdrożenie

<sup>41</sup> Por. *ibidem*, s. 22-23.

autorskich rozwiązań pozwoliłoby wyzyskać szanse związane z rozwojem technologicznym.

## **Aktualna wizja cyberbezpieczeństwa w dokumentach doktrynalnych**

Z przeprowadzonej analizy strategii opracowywanych na przestrzeni ostatnich lat można zauważyć wyraźną ewolucję w zakresie podejścia do omawianego zagrożenia. Pierwotnie cyberprzestrzeń nie była traktowana jako wydzielone środowisko obejmujące coraz większą ilość aspektów funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Wszelkie zagrożenia kojarzone były głównie z cyberprzestępczością i zakłóceniami w dostępie do usług kluczowych, kojarzonych z infrastrukturą krytyczną. Uzupełnieniem było skupienie się na ochronie informacji niejawnych, które ze swojej natury związane były głównie z funkcjonowaniem wojska i służb specjalnych.

Na przestrzeni lat nastąpiła jednak ewolucja, której najpełniejszy obraz znajduje się w omówionej Strategii Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019–2024. Pomimo iż jest to dokument o charakterze doktrynalnym i wysokopoziomowym, widać w nim wyraźny wpływ osób bezpośrednio związanych z zapewnianiem cyberbezpieczeństwa i reagowaniem na incydenty w cyberprzestrzeni. Jest to zjawisko bardzo pozytywne, gdyż wykorzystanie wiedzy i doświadczenia osób posiadających praktyczne kompetencje w obszarze ochrony IT oraz OT jest kluczowe dla skutecznej mitygacji zagrożeń.

Samo cyberbezpieczeństwo nie jest już wyłącznie ograniczone do wybranych operatorów infrastruktury krytycznej, ale w większym stopniu odpowiada wyzwaniom płynącym z cyberprzestrzeni. Jest wieloaspektowym środowiskiem wpływającym na funkcjonowanie praktycznie każdego obszaru życia państwowego i społecznego. W praktyce jest nierozdzielnie związane m.in. z bezpieczeństwem informacyjnym, które ze względu na coraz większą ilość informacji przetwarzanych cyfrowo jest w coraz większym stopniu uzależnione od rozwoju technologicznego.

Warte podkreślenia jest też zaakcentowanie wysokiej dynamiki przemian zawarte w Strategii Cyberbezpieczeństwa RP, która *de facto* stanowi dokument o charakterze bardziej operacyjnym niż strategicznym. Jednak wytyczone przez nią kierunki działania pozwalają na osiągnięcie celów, cechujących się mierzalnością i realnością.

## Wizja cyberbezpieczeństwa a studium wybranych przypadków

Analiza dokumentów doktrynalnych jest tylko jednym z obszarów, który może posłużyć do uchwycenia tego, w jaki sposób postrzegane jest cyberbezpieczeństwo w Polsce. Istotnym uzupełnieniem jest analiza problemów i rozwiązań występujących w kluczowych dla państwa obszarach. Pominę więc mniej istotne przykłady zagrożeń płynących z cyberprzestrzeni, skupiając się na obszarach kluczowych, występujących w praktycznie każdym z omawianych powyżej dokumentów.

Pierwszym z nich będzie zamówienie i wdrożenie zaktualizowanego serwisu internetowego Agencji Wywiadu. Serwis uruchomiony na początku 2018 roku posiada liczne braki obrazujące bardzo niski poziom świadomości zagrożeń płynących z cyberprzestrzeni u osób podejmujących decyzję o jego wykorzystaniu. Szerzej problem został opisany na portalu internetowym Zaufana Trzecia Strona<sup>42</sup>.

W praktyce serwis ten nie spełnia praktycznie żadnych wymogów, które powinny zostać zrealizowane, aby możliwe było bezpieczne wykorzystanie go w celach rekrutacji potencjalnych kandydatów do służby. Co więcej, sam serwis został napisany bez spełniania tzw. dobrych praktyk programistycznych (pozostawiono fragmenty kodu pozwalające zidentyfikować twórcę) i z pewnością nie spełnia wymogów *security by design* oraz *privacy by design* opisanych m.in. w Strategii Cyberbezpieczeństwa RP.

Pomimo wskazanych niedociągnięć, które w wypadku strony internetowej służącej do rekrutacji funkcjonariuszy i pracowników wywiadu cywilnego można uznać za poważne podatności ułatwiające poznanie ich personaliów, nie podjęto żadnych realnych działań naprawczych. Wskazać należy, iż wiedza o dobrych praktykach, dostępna w domenie publicznej, została ewidentnie zignorowana, mimo że wywiad cywilny jest organizacją szczególnie ważną w systemie bezpieczeństwa państwa.

Innym przykładem wykorzystania luki w systemie teleinformatycznym, w celu przeprowadzenia działań ofensywnych przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, jest włamanie na stronę Akademii Sztuki Wojennej, którego

---

<sup>42</sup> Długa lista problemów z nową stroną internetową Agencji Wywiadu, <https://zaufana-trzeciastrona.pl/post/dluga-lista-problemow-z-nowa-strona-interne-towa-agencji-wywiadu>, [dostęp: 01.06.2020].

wynikiem było zamieszczenie spreparowanego listu otwartego, którego autorstwo przypisano gen. bryg. dr. inż. Ryszardowi Parafianowiczowi<sup>43</sup>.

W tym wypadku autorzy ataku doprowadzili do podmiany treści na serwisie uczelni wojskowej, a także wybranych portalach informacyjnych, które wykorzystano do rozpowszechnienia spreparowanej odezwy uderzającej we współpracę na linii Polska–USA oraz obecność militarną sojuszników na terenie RP.

Oba opisywane incydenty wskazują, iż świadomość cyberzagrożeń w opisywanych instytucjach, przy okazji spełniających wszelkie wymogi, aby zostać uznane za szczególnie ważne dla systemu bezpieczeństwa narodowego, jest stanowczo zbyt niska.

Prowadząc własne badania w przedmiotowym obszarze, byłem w stanie zidentyfikować inne potencjalne wektory ataku na opisywane instytucje, które w dalszym ciągu pozostają dostępne z Internetu.

Pokazuje to, że pomimo prawidłowo określonych celów strategicznych, nawet w ramach instytucji odpowiedzialnych za budowanie cyberbezpieczeństwa, wiedza w tym zakresie nie jest powszechna, a wdrożenie rozwiązań mających na celu zminimalizowanie zagrożeń płynących z cyberprzestrzeni stanowi skomplikowane wyzwanie, które wymaga zaangażowania odpowiednich sił i środków.

## Wnioski

Na przestrzeni lat zauważyć można rosnącą dojrzałość dokumentów doktrynalnych w obszarze omawiającym cyberprzestrzeń i płynące z niej wyzwania. Podobnie jak samo pojęcie bezpieczeństwa narodowego ewoluowało na przestrzeni lat, tak samo środowisko bezpieczeństwa wraz z pojęciem cyberbezpieczeństwa uległo ewolucji.

Obecnie obowiązujące strategie bezpieczeństwa, w szczególności Strategia Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni na lata 2019–2024, ujmują zagadnienie holistycznie, definiując precyzyjnie cele w tym obszarze. Wstępna hipoteza robocza stanowiąca odpowiedź na pytanie badawcze: *W jaki*

<sup>43</sup> *Falszywy list polskiego generała na stronie akademii Sztuki Wojskowej*, <https://zaufanatrzeciastrona.pl/post/falszywy-list-polskiego-generala-na-stronie-www-akademii-sztuki-wojskowej>, [dostęp: 01.06.2020].

*sposób scharakteryzowano cyberzagrożenia wpływające na środowisko bezpieczeństwa Polski w dokumentach strategicznych?*, musiała zostać zmodyfikowana.

W obecnym kształcie przyjmuje ona następującą formę: *Rozwój technologiczny stanowi jedną z najistotniejszych zmiennych wpływających na współczesne środowisko bezpieczeństwa Polski. Powszechny dostęp do Internetu, połączony ze wzmożoną cyfryzacją poszczególnych aspektów funkcjonowania społeczeństwa oraz państwa, stanowi jeden z najbardziej newralgicznych obszarów wpływających na bezpieczeństwo narodowe. Odzwierciedlenie tego stanu rzeczy w dokumentach doktrynalnych pozwala na wskazanie ogólnych i szczegółowych kierunków działań, które należy podjąć w celu wyzyskania szans i zminimalizowania zagrożeń dla bezpieczeństwa. Niestety, pomimo obecności wiedzy eksperckiej w domenie publicznej, czego wskaźnikiem są prawidłowo sformułowane dokumenty doktrynalne, nie jest ona powszechna, a jej braki są szczególnie odczuwalne w podmiotach pełniących kluczową rolę w budowaniu bezpieczeństwa narodowego Polski.*

## **Bibliografia**

- Aleksandrowicz T.R., *Kluczowe megatrendy w bezpieczeństwie państwa XXI wieku*, Difin, Warszawa 2020.
- Aleksandrowicz T.R., *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Difin, Warszawa 2020.
- Długa lista problemów z nową stroną internetową Agencji Wywiadu*, <https://zaufanatrzeciastrona.pl/post/dluga-lista-problemow-z-nowa-strona-internetowa-agencji-wywiadu>.
- Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej 2015*, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/DCB.pdf>.
- Falszywy list polskiego generała na stronie Akademii Sztuki Wojennej*, <https://zaufanatrzeciastrona.pl/post/falszywy-list-polskiego-generala-na-stronie-www-akademii-sztuki-wojennej>.
- Goryń K., *Jak technologie kontrolują nasze życie*, „Nowa Konfederacja” 2018, nr 9 (9), <https://nowakonfederacja.pl/jak-technologie-kontroluja-nasze-zycie>.

Goryń K., *Rozwój technologiczny a prywatność. Rzecz o (nie)świadomym „ekshibicjonizmie”*, [w:] *Prawa człowieka wobec wyzwań współczesnego świata*, A. Czubik, D. Dziwisz, E. Szczepankiewicz-Rudzka (red.), Księgarnia Akademicka, Kraków 2019.

mfr/mk/, *Greckie instytucje rządowe padły ofiarą cyberataku*, <https://www.pap.pl/pap-technologie/592412%2Cgreckie-instytucje-rzadowe-padly-ofiara-cyberataku.html>.

Mueller R.S. [Special Counsel U.S. Department of Justice], *Indictment*, <https://www.justice.gov/file/1080281/download>.

*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, Warszawa 2014.

*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2020*, Warszawa 2020.

*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2007 roku*, Warszawa 2007.

Uchwała nr 125 Rady Ministrów z dnia 22 października 2019 r. w sprawie Strategii Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2019–2024, Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, poz. 1037.





MONIKA KULKA-SMOŁKOWICZ

ORCID: 0000-0002-7248-5567

UNIwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

## „Efekt broni”, czyli kilka uwag o kreowaniu poczucia bezpieczeństwa–zagrożenia w polskich mediach

**ABSTRAKT:** „Efekt broni” jest pojęciem niezwykle kontrowersyjnym. Określenie z pola psychologii społecznej i psychologii wojny przeszło liczne transformacje i dziś pojawia się w wielu kontekstach, chociaż wielu podaje w wątpliwość istnienie tegoż efektu w rzeczywistości. Celem opracowania jest wskazanie na różne sposoby rozumienia i konteksty, w jakich pojawia się określenie „efekt broni”. Na tej podstawie podjęta zostanie próba wskazania, w jaki sposób specyficznie rozumiany „efekt broni” może być wykorzystywany w mediach, w celu wpływania na opinię publiczną. Podjęta zostanie też próba odpowiedzi na pytanie o to, jak relacjonowanie w mediach zdarzeń, w których obecność broni (palnej) będzie wyeksponowana, może wpływać na kształtowanie poczucia zagrożenia–bezpieczeństwa odbiorców.

**Słowa kluczowe:** „efekt broni”, psychologia wojny, agresja, zabójcy masowi, strzelaniny

**ABSTRACT:** The „weapons effect” is a very controversial problem. This is a phrase that describes a very unique phenomenon, which is usually described in a field of psychology and socialpsychology. Since the Second World War, this effect has been described in many different ways. However, there are still many doubts: does the „weapons effect” actually exists, and why does it (sometimes) affects people’s behaviour. The aim of this research is to describe the most common ways of understanding the „weapons effect”, and to show different contexts of describing it. This theoretical introduction will allow to provide a short study of

how the „wepons effect” might be used in media. The most interesting problem is to find out if the exposition of firearms in media might affect viewer’s feeling of safety-endangerment.

Key words: „weapons effect”, psychology of war, aggression, mass murderers, shooting

### **„Efekt broni” – czym jest i czy rzeczywiście istnieje?**

„Efekt broni” (*weapon effect*), w swoim najpopularniejszym znaczeniu, powiązany jest z eksperymentem Berkovitza i LaPage’a<sup>1</sup>. Polegał on na sprawdzeniu, czy obecność biernego przedmiotu (broni palnej lub przedmiotu niebędącego bronią) będzie wpływała na poziom agresji osób wymierzających karę innym uczestnikom eksperymentu. Dodatkową zmienną był stan zdenerwowania, w który wprowadzano niektórych badanych. Wyniki eksperymentu pokazały, że wyższe kary (częstsze aplikowanie impulsów elektrycznych o wyższym natężeniu) wymierzały osoby zdenerwowane, które dodatkowo miały kontakt wzrokowy z bronią palną. Wniosek wysunięty przez badaczy miał potwierdzać to, że obecność broni (przedmiotu kojarzonego bezpośrednio z agresją) wzmacnia reakcję agresywną u osób pobudzonych emocjonalnie. Eksperyment ten rozpoczął niezakończoną do dziś debatę nad istnieniem „efektu broni”<sup>2</sup>.

Badanie powtórzyła w zmodyfikowanej formie para Turner i Simons: tu zadanie podmiotów badanych było nieco inne. Studenci w wesołym miasteczku mieli za zadanie rzucać mokrymi gąbkami w wyśmiewającego ich klauna. Aranżacja scenografii powodowała, że jedna z grup badanych atakowała klauna, mając jednocześnie na widoku broń palną, a druga działała bez tego bodźca. Wyniki badania były zbliżone do wyników z roku 1964, ale ich interpretacja różniła się. Berkowitz i LePage uznali, że wzrost agresji to ilustracja reakcji warunkowej, wywołanej przez bodziec warunkowy. Turner i Simons uznali zaś, że wzmożone zachowania agresywne względem klauna to jedynie dowód na kulturowo uwarunkowane nagradzanie prze-

<sup>1</sup> L. Berkowitz, A. LePage, *Weapons as aggression-eliciting stimuli*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1967, nr 7, s. 202-207.

<sup>2</sup> Ibidem.

mocy związane z posiadaniem broni palnej. Próby powtórzenia badania w innych grupach społecznych i innych regionach nie zawsze pozwalały osiągnąć podobnie zadowalający efekt w postaci potwierdzenia istnienia „efektu broni”<sup>3</sup>. Niektóre badania wprost przeczyły istnieniu tego efektu lub też nasuwały bardzo istotne wątpliwości co do rzeczywistych powodów gwałtownej reakcji. Ważnym postulatem stało się więc podjęcie podobnych badań w zmienionych warunkach, jak i z innymi przedmiotami, które budziłyby podobne skojarzenia i pełniły podobną funkcję jak broń palna, ale nie byłyby nią<sup>4</sup>. Wzrost intensywności zachowań agresywnych w sytuacji wyeksponowania broni palnej był widoczny tam, gdzie kod kulturowy pozwalał badaczom projektującym eksperyment uznać konkretny przedmiot (np. pistolet) za przedmiot bezpośrednio kojarzący się z krzywdą, cierpieniem, bólem.

Dokonując próby podsumowania wszystkich badań, które miały dowieść lub ostatecznie zaprzeczyć istnieniu „efektu broni”, G. Kleck wskazał na istotne problemy tych badań: im bardziej realistyczna sytuacja została zaaranżowana na potrzeby badania, tym rzadziej możliwe było potwierdzenie tezy o istnieniu „efektu broni”. Co więcej: istotne znaczenie miała zmienna niedoceniana przez badaczy: wcześniejsze obycie z bronią palną osób badanych<sup>5</sup>. Mniejsze obycie z bronią częściej pozwalało potwierdzić istnienie „efektu broni” w grupie badanych, podczas gdy jego istnienie mogło być wykluczone w grupie ludzi posiadających ją, posługujących się bronią regularnie<sup>6</sup>. Co więcej, pojawiły się nawet badania, których

<sup>3</sup> Przeglądu badań dokonali m.in. A.J. Benjamin, S. Kepes, B. Bushman, *Effects of weapon on aggressive thoughts, angry feelings, hostile appraisals, and aggressive behavior: a meta-analytic review of the weapon effect literature*, „Personality and Social Psychology Review” 2018, nr 22(4), s. 347-377.

<sup>4</sup> Choć badania pokazały, że obiekt niekoniecznie musi być bronią, by określony efekt w postaci lęku czy agresji wywołać, co pokazał m.in. J. Wójcikiewicz, omawiając pokrewne zjawisko *Weapon Focus*, [w:] *Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 53-59.

<sup>5</sup> G. Kleck, *Targeting guns. Firearms and their control*, Routledge, London, New York, 2017, s. 223.

<sup>6</sup> G. Kleck, *Point Black: Guns and Violence in America*, Routledge, Nowy Jork 2017 za: A. Buss, A. Brooker, E. Buss, *Firing a weapon and aggression*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1972, nr 22, s. 296-302.

efekt wskazywał na to, że obecność broni w otoczeniu osoby badanej może wpływać na nią hamująco – w przeciwieństwie do tezy o nieuchronnej eskalacji agresji. Przedstawiając rozliczne przykłady na to, że „efekt broni” jest z pewnością zjawiskiem trudnym do zinterpretowania, różni badacze, m.in. Cahoon i Edmonds, wskazali na to, że mimo niejednoznacznych wyników badań oficjalne stanowisko za ograniczonym dostępem do broni zostaje niezmiennie<sup>7</sup>.

Nie ma możliwości prostego przełożenia wniosków dokonanych na podstawie badań społeczeństwa amerykańskiego na warunki polskie. Powód tego jest oczywisty: całkowicie odmienne uwarunkowania historyczne, kulturowe i polityczne związane z analizowanym problemem. Co zaś kluczowe dla dalszego wyводу – całkowicie odmienne warunki związane z pozyskiwaniem informacji na temat broni i jej znaczenia w społeczeństwie. W związku z próbą określenia roli mediów dla kształtowania „efektu broni” w polskim społeczeństwie konieczne jest przedstawienie różnych sformułowań i kontekstów, w których „efekt broni” najczęściej pojawia się w polskich tekstach. Znaczenie tego określenia odbiega bowiem od podstawowej, psychologicznej definicji. Obecnie „efekt broni” to określenie wykorzystywane do opisu pokrewnych, ale różnorodnych zjawisk związanych z tym, jak człowiek może reagować na broń, zwykle: broń palną. To ostatnie zastrzeżenie będzie kluczem do właściwego rozumienia dalszego wyvodu. To wokół broni palnej, a właściwie przedmiotów mających wygląd broni palnej, będzie koncentrowała się dalsza analiza, chyba że wyraźnie zaznaczono inaczej.

„Efekt broni” w klasycznej definicji to sytuacja, w której obecność broni będzie prowadziła do intensyfikacji zachowań o cechach agresywnych, szczególnie wtedy, gdy badana osoba jest już w stanie wzburzenia. Do pojawienia się tak rozumianego „efektu broni” konieczne będzie więc zaaranżowanie sytuacji, w której podmiot będzie podejmował pewną akcję o cechach agresji (obydwa klasyczne eksperymenty wykorzystywały sytuację, w której do agresji dochodziło z założenia, analizowana była jedynie skala jej eskalacji; nie brano pod uwagę inicjującego agresję wpływu broni

<sup>7</sup> D. Cahoon, E. Edmonds, *The weapon effect: fact or artifact?*, „Bulletin of the Psychonomic Society” 1985, nr 23(1), s. 57-60.

(*weapons priming effect*), który był przedmiotem odrębnej grupy badań)<sup>8</sup>. Drugą zmienną było pojawienie się broni prawdziwej, jej atrapy, przedmiotu przypominającego broń, a nawet ilustracji z bronią. Problematyczna dla badacza może być w tym zakresie kwestia, co jest bronią, a co nie. Eksperyment zakłada bowiem, że konkretny przedmiot dla członka danej społeczności będzie wiązany z agresją, bólem czy cierpieniem na zasadzie skojarzeń. Osobiste doświadczenia mogą zaś znacząco ograniczać ten efekt lub doprowadzać do sytuacji, w której przedmiot neutralny, w percepcji konkretnej osoby, będzie silnie zakorzeniony w takich właśnie negatywnych emocjach<sup>9</sup>. „Broń” staje się więc określeniem bardzo szerokim, swoistym artefaktem, „sygnałem wywołującym agresję”, tracąc swoje dosłowne znaczenie, np. jako pistolet. Decydujące są indywidualne skojarzenia, a nie uniwersalny, powszechny „efekt broni”.

Kolejne opisy „efektu broni” wyrosły na bazie klasycznego eksperymentu, jednak pozwalały zauważyć pewne szczegółowe wymiary pierwotnego pojęcia. W. Poznaniak podał więc za Berkowitzem, że „efekt broni” to nie tylko zwiększona intensywność w zachowaniu, ale to także „skłonność do agresywnych myśli, uczuć, skojarzeń, fantazji i wyobrażania sobie agresywnych działań i agresywnych decyzji” w sytuacji, w której osoba bezpośrednio obcuje z bronią (widzi ją, jest w jej pobliżu lub widzi ją choćby na ilustracji)<sup>10</sup>. To rozumienie „efektu broni” pozwoliło na stwierdzenie przez Berkowitza: „The finger pulls the trigger, but the trigger may also be pulling the finger”<sup>11</sup>. Broń ma więc być przedmiotem wprawdzie biernym, ale tak silnie oddziałującym na człowieka, że może wywoływać jego nieprzewidziane wcześniej reakcje. Innymi słowy: niezależnie od tego, jak dobre jest

<sup>8</sup> Potwierdzenie tego, że broń może inicjować agresję pojawia się m.in. w opracowaniu A.J. Benjamina Jr., B. Bushmana, *The weapon priming effect*, „Current Opinion in Psychology” 2016, t. 12, s. 45-48.

<sup>9</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit. za: J.M. Fawcett, E.J. Russell, K.A. Peace, J. Christie, *Of guns and geese: a meta-analytic review of the „weapon focus”*, „Psychology, Crime and Law” 2013, t. 19, nr 1, s. 35-66.

<sup>10</sup> W. Poznaniak, *Społeczno-psychologiczne aspekty posiadania broni*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003, R. LXV, z. 2, s. 273-274.

<sup>11</sup> L. Berkowitz, *Impulse, aggression, and the gun*, „Psychology Today” 1968, nr 2, s. 19-22.

przygotowanie osoby do kontaktu z bronią, jej posiadania czy obcowania w innej formie, zawsze istnieje ryzyko, że wykorzysta ona broń palną na szkodę innego człowieka, np. w sytuacji szczególnie silnego wzburzenia emocjonalnego<sup>12</sup>. W tym wypadku jednak dane także nie są rozstrzygające i równie łatwo o przykłady na poparcie tej tezy, jak zaprzeczające jej<sup>13</sup>.

Kolejnym sposobem rozumienia „efektu broni” jest tłumaczenie go jako poczucie mocy, władzy. Oznacza szereg emocji odczytywanych jako pozytywne: duma, poczucie ważności, przewagi, poczucie siły, które pojawia się wtedy, gdy człowiek posiada broń. „Efekt broni” w tym znaczeniu jest rozumiany więc jako efekt psychologiczny posiadania broni, władania nią, który podnosi subiektywną, pozytywną ocenę samego siebie<sup>14</sup>. Wyjaśnieniem może być tutaj model władzy–statusu Kempera<sup>15</sup>. Pozytywne emocje związane z posiadaniem broni (a więc sytuacja nieco odmienna od podstawowego eksperymentu) mają więc wiązać się z poczuciem władzy,

<sup>12</sup> O zwiększeniu prawdopodobieństwa użycia broni zob. W. Poznaniak, op. cit., s. 275 [dane za „Center for Disease Control” (CDC)]. A także m.in. S.R. Kegler, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, *Firearm Homicides and Suicides in Major Metropolitan Areas – United States, 2012–2013 and 2015–2016*, „CDC: Morbidity and Mortality Weekly Report” 2018, nr 67(44), s. 1233-1237. Odrębnie: M. Huemer, *Czy mamy prawo posiadać broń*, „Social Theory and Practice” 2003, t. 29, nr 2, s. 297-324.

<sup>13</sup> G. Mauser, *Do triggers pull fingers? A look at the criminal misuse of guns in Canada*, The MacKenzie Institute, Toronto 2015, s. 3-7 i dalsze.

<sup>14</sup> Ciekawie problem ten opisuje J. Dziewulski w swojej wypowiedzi na forum Sejmu III kadencji (27 posiedzenie, 09.09.1998), w swojej krytyce koncepcji powszechnego dostępu do broni w czasie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o broni i amunicji (druk nr 479): „Broń daje poczucie absolutnie złudnego bezpieczeństwa i tylko w sferze psychicznej, a nie fizycznej. Mając broń, ma się przewagę psychiczną nad innym człowiekiem. Mając tę przewagę, wielokrotnie zamiast działać racjonalnie, prowokuje się chwilowego, nawet wyimaginowanego, przeciwnika do zachowań zupełnie agresywnych. Broń wówczas, a nie kłótnia, a nie złapanie się za kłapy i danie sobie – przepraszam za wyrażenie – po buzi, staje się środkiem do rozwiązania problemu. Wtedy wyciągamy, panowie, pistolety i po kłótni. U wielu, nawet całkowicie zdrowych psychicznie, ludzi broń wyzwala najgorszą z agresji, agresję nekrofilną, a nie tę obronną agresję, która jest agresją samozachowawczą. Znają ten rodzaj agresji, zapewniam państwa, policjanci i bandyci. To jest pewien rodzaj poczucia siły. Wielu ludzi, posiadając broń, będzie to właśnie tak odbierać. Wielu będzie się tego bać”.

<sup>15</sup> J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 507-510.

wyższości, górowania nad innymi. Rozszerzająco: można więc uznać, że są one pośrednio zakorzenione w świadomości, że posiadając broń, jesteśmy bezpieczniejsi – możemy dokonać skutecznego ataku, wymusić posłuszeństwo. Broń jest więc atrybutem, ale i źródłem „władzy”.

Podobnie „efekt broni” będzie pojawiał się w wyjaśnieniach wziętych wprost z pola walki. W tym kontekście „efekt broni” oznaczać może dwa sposoby zachowania:

- chęć uniknięcia bezpośredniej konfrontacji z wrogiem, ze względu na przeświadczenie, że posiadana przez niego broń może realnie nam zagrozić lub też spowodować znaczne straty,
- wzmocnienie poczucia pewności siebie żołnierzy i chęć otwartej konfrontacji poprzez wzmacnianie ich przekonania, że dysponują lepszą bronią niż przeciwnik i/lub że potrafią ją lepiej niż przeciwnik wykorzystać<sup>16</sup>.

„Efekt broni” rozumiany w ten sposób może być więc świadomie stosowaną strategią budowania poczucia wyższości (w swoich szeregach) lub niższości (u przeciwnika), nawet jeśli obiektywna sytuacja jest inna. Opiera się więc na świadomym budowaniu fałszywego wyobrażenia o okolicznościach walki. „Efekt broni” oznacza więc wzmocnienie odwagi lub wzmocnienie poczucia strachu, w zależności od tego, jakie bodźce i jakiej grupie zostaną podane. Tak rozumiany „efekt broni” może powodować, że podejmowane są działania, które przy rozeznaniu realnej sytuacji nie miałyby miejsca (np. podejmowanie ataku w sytuacji, w której nie powinien on zaistnieć, podejmowanie nieco wyższego ryzyka, wprowadzanie dodatkowego emocjonalnego wzmocnienia morale). „Efekt broni” bazuje więc w tym wypadku nie tylko na niewiedzy, ale świadomym modelowaniu sytuacji, skutkiem czego mogą być działania nieracjonalne.

Wyjaśniając zjawisko „efektu broni”, należy więc zaznaczyć, że zjawisko to nie zawsze w ogóle zachodzi, nawet jeśli osoba rozpoznaje broń palną jako przedmiot umiejscowiony w danej kulturze, w konkretnym kontekście związanym z walką, przestępczością czy agresją. Znaczenie odgrywa tu, zdaniem badaczy, osobiste doświadczenie, wiedza, ale także odmienny

---

<sup>16</sup> L. Murray, *Psychologia wojny. Strach i odwaga na polu bitwy*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2014, s.139-161.

przebieg procesu uczenia się<sup>17</sup>. Jako istotny czynnik, uprawdopodobniający pojawienie się takiej wzorcowej reakcji, badacze wskazali posiadanie przez człowieka „osobowości typu A”. Cechuje ona osoby skłonne do rywalizacji, nieustępliwe, konfliktowe<sup>18</sup>. Wskazanie na możliwy, wysoko subiektywny i uwarunkowany kulturowo „efekt broni” nastęrcza dużo problemów praktycznych. Oryginalny eksperyment dawał ogromne nadzieje na ostateczne rozstrzygnięcie tego, w jakim zakresie swoboda posiadania broni przez Amerykanów powinna pozostać swobodą szeroką, a na ile konieczne jest jej ograniczenie. Tymczasem w zależności od doboru próby „efekt broni” raz się pojawiał, innym razem nie występował. Ten sam bodziec zatem, w zależności od przebiegu procesu uczenia się danej osoby, może wywołać zupełnie różne reakcje. Decydujące znaczenie ma więc nie sam obiekt nazwany tu „bronią”, ale przypisywane mu kulturowo i społecznie znaczenie. „Efekt broni”, w odniesieniu do broni palnej, może więc istnieć o tyle, o ile człowiek został nauczony reagować na nią strachem, lękiem, lub też poznał broń jako przedmiot pojawiający się regularnie w kontekście agresji, śmierci, cierpienia. Stąd też można go łatwo zaobserwować w społecznościach, w których niedawno prowadzone były działania wojenne (a więc pojawiał się bezpośredni kontakt z bronią i konkretnymi emocjami, które wojnie towarzyszą, ze swej natury – bardzo negatywne).

„Efekt broni” jest dostrzegalny szczególnie mocno wtedy, gdy wiedza na temat broni budowana jest w sposób niepełny, bazujący na stereotypach, uogólnieniach, schematach. Im większe obycie, osobiste doświadczenie, tym mniej prawdopodobne, by w realistycznej sytuacji „efekt broni” miał miejsce, chyba że wiąże się z doświadczeniami wojennymi: wówczas wzmocnienie reakcji może pojawić się równie mocno. Kluczowe znaczenie odgrywa więc proces uczenia się reakcji, uwarunkowanie w zakresie przypisania danemu obiektowi konkretnych cech.

---

17 E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 269-276.

18 Koncepcja typu osobowości A pojawiła się jako narzędzie do wyjaśnienia zwiększonego ryzyka choroby wieńcowej u osób o pewnych szczególnych zachowaniach. Opisu dokonało w 1959 roku dwóch badaczy: R. Roseman, M. Friedman, którzy dwa lata później rozwinęli tę koncepcję w tekście: *Association of specific behavior pattern in women with blood and cardiovascular findings*, „Circulation” 1961, nr 24, s. 1173-1178.



## Kreacja poczucia bezpieczeństwa–zagrożenia w mediach

Media wykorzystują emocje na wiele sposobów, co powoduje, że nawet mało znacząca historia, która niesie za sobą silny ładunek emocjonalny, może zostać uznana za ważną i godną cennego czasu antenowego. Pośród rozmaitych bodźców niezmiennie najlepiej sprawdzają się te, odwołujące się do najbardziej prymitywnych instynktów: związanych z seksualnością i agresją. Chociaż zrozumiałe jest ewolucyjne znaczenie tych dwóch obszarów, współcześnie silne nacechowanie treści medialnych właśnie komunikatami związanymi z seksem i przemocą ma całkowicie odmienne znaczenie. Wykorzystywanie ich pozwala przykuć widza do treści innego typu: polityki, informacji społecznych czy kulturalnych. Oglądalność staje się miernikiem, którego podniesienie staje się celem samym w sobie – traci więc na znaczeniu sama informacja, ponieważ to nie jej przekazanie jest najważniejszym zadaniem nadawcy. Sprzedanie produktu: gazety, czasopiśma, wzmocnienie oglądalności, by pomnożyć zyski z reklam (także mierzone słupkami oglądalności), powodują, że media odwołują się do tych najprostszych, prymitywnych, ale skutecznych bodźców.

Media są dzisiaj głównym źródłem wiedzy o świecie i to na podstawie przekazu medialnego kształtowana jest opinia publiczna. Wiedza, niegdyś uzyskiwana na drodze osobistych doświadczeń, ich wymiany i rozmów, współcześnie może być zdobyta szybko, w sposób dopasowany do naszych indywidualnych preferencji, szczególnych upodobań czy poglądów politycznych. Znaczenie przypisywane mediom pozwoliło nazwać je „czwartą władzą” w państwach demokratycznych, a media wolne są niemile widziane w ustrojach skłaniających się ku autorytaryzmowi czy wprost totalitaryzmowi (gdzie nie mają prawa istnieć). Opiniotwórcza rola mediów daje się rozpoznać także w analizie poczucia bezpieczeństwa.

### „Efekt broni” w mediach a poczucie bezpieczeństwa–zagrożenia

Biorąc pod uwagę opisane wcześniej koncepcje, należy stwierdzić, że „efektem broni” w mediach będzie wykorzystanie informacji o broni (zwykle broni palnej) w celu przykucia uwagi odbiorcy do komunikatu i wywołania u niego pobudzenia emocjonalnego. Zgodnie z opisem klasycznego „efektu broni” można założyć, że widz polski może być szczególnie

na ów efekt podatny. Wynika to z ograniczonego dostępu własnego do broni palnej (wolno rosnący poziom liczby pozwoleń na broń i sztuk broni w posiadaniu osób cywilnych<sup>19</sup>, brak obowiązkowego przeszkolenia strzeleckiego, brak zasadniczej służby wojskowej), a co za tym idzie – braku osobistych doświadczeń i budowaniu swojej wiedzy na temat broni na podstawie komunikatów medialnych lub opinii nielicznych znajomych, którzy takie doświadczenia posiadają<sup>20</sup>.

Kreowanie poczucia zagrożenia lub poczucia bezpieczeństwa poprzez wykorzystanie „efektu broni” może być więc w polskich warunkach z powodzeniem realizowane. O komunikatach wzmacniających poczucie bezpieczeństwa będziemy mówili wówczas, gdy informacja bazująca na „efekcie broni” będzie zawierała informacje o istotnych różnicach w stosunku do realiów polskich, a więc będzie dominował przekaz typu: „u nas się to nie wydarzy, bo realia są odmienne”. Wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa może nastąpić również wtedy, gdy opisywana sytuacja będzie nakreślona jako odległa (komunikat typu: „to daleko ode mnie – jestem bezpieczny”) lub krótka (komunikat typu: „poświęcają temu mało miejsca lub czasu, a więc to mniej istotne”).

Nie można jednak takiego zabiegu odczytywać jednoznacznie pozytywnie. Na komunikatach wykorzystujących „efekt broni” w celu przykucia uwagi widza bardzo łatwo stworzyć silnie odrealnioną wizję świata, w której zagrożenie lub krzywda nie mogą osiągnąć samego widza. Jednocześnie próba włączenia w komunikat ostrzeżenia w przypadku „efektu broni” zostaje ukierunkowana w sposób podający w wątpliwość jej sens.

Wykorzystując „efekt broni”, jako narzędzie budowania poczucia bezpieczeństwa poprzez media, jednocześnie wzmacniane jest przekonanie społeczne bazujące na wspomnianej już tezie, że broń jest równoznaczna

<sup>19</sup> *Broń – pozwolenie*, [dane z lat 2014–2019], <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-pozwolenia>, [dostęp: 23.03.2020]. Dane z ostatnich 6 lat pokazują, że rocznie wydawanych jest obecnie ok 15-16 tys. pozwoleń na broń (2017–2019), a łączna liczba pozwoleń utrzymuje się na poziomie ok 200-220 tys. (2014–2019). Liczba egzemplarzy broni palnej posiadanej legalnie przez osoby cywilne w Polsce rośnie, to ok. 40 tys. rocznie od roku 2015.

<sup>20</sup> Por. *Polacy o dostępie do broni palnej*, oprac. A. Głowacki, „Komunikat z Badań CBOS” 2017, nr 137, s. 2-4.

z przestępczością. Największym problemem związanym z kreowaniem poczucia bezpieczeństwa przy wykorzystaniu „efektu broni” jest fakt, że budowane jest ono na niedowiedzionym fakcie: brak dostępu do broni=brak zagrożenia przestępczością z jej wykorzystaniem. W polskim przekazie medialnym dodatkowo wzmacnianie poczucia bezpieczeństwa opiera się na strategii nieinformowania o sytuacjach, w których broń została wykorzystana w celu ochrony życia i zdrowia, pozwoliła powstrzymać atak lub ograniczyła znacząco ilość ofiar napastników. Wiadomości takie są niemal niedostępne, jeśli pojawiają się, to publikują je podmioty o ograniczonym zasięgu (np. ROMB, hoplofobia.info) lub też informacja o tego typu zdarzeniach jest całkowicie marginalna (zgodnie z zasadą: „mówią o tym mało, krótko, a więc to mało istotne”). Traktowanie użycia broni w celu obrony przed nieuprawnionym atakiem na zasadzie wyjątku od reguły (stereotyp, że ludzie posiadający broń dokonują przy jej pomocy przestępstw, a nie bronią się) powoduje pogłębienie nieprawdziwego obrazu posiadaczy broni i wzmacnianie możliwości wykorzystywania „efektu broni” w kolejnych relacjach. O problemie tym wspomniano już wcześniej, wskazując na ogromną trudność w oszacowaniu, jak często broń służy „dobrej sprawie” (ochronie życia, zdrowia osób prywatnych), ponieważ tylko zdarzenia niepożądane są zapisywane w postaci twardych danych, np. w statystykach policyjnych<sup>21</sup>.

Problemy związane z praktycznym wykorzystaniem „efektu broni” doskonale ilustruje bardzo świeży przykład z Christchurch. Pomimo że nie jest możliwe wskazanie na długofalowe skutki takiego oddziaływania, zdarzenie to wspaniale ukazuje trend związany z wykorzystaniem takich informacji. Pogłębione badania nad zachowaniem mediów w tym zakresie są koniecznością, ze względu na ich dowiedzioną rolę w procesie uczenia się społeczeństwa.

<sup>21</sup> W Polsce zaś policjanci po broń sięgają niezwykle rzadko, co może powodować wzmocnienie „efektu broni”, nawet w tej grupie społecznej, w której może on być szczególnie niepożądany, jeśli oznacza wzmocnienie agresji, zob. NIK, Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego, *Wykorzystanie broni przez wybrane służby i strażę oraz nadzór organów państwa nad jej reglamentacją: informacja o wynikach kontroli*, Warszawa 2016.

## Strzelanina w Christchurch a „efekt broni”

Christchurch to największe miasto na Południowej Wyspie Nowej Zelandii i drugie pod względem ludności w tym kraju (ok. 380 tys. mieszkańców)<sup>22</sup>. Ze względu na swoją historię, miejsce to zamieszkuje społeczność bardzo mocno zróżnicowana pod względem etnicznym, kulturowym i wyznaniowym, z dominującą grupą pochodzenia europejskiego (ponad 280 tys.)<sup>23</sup>. Różnorodność ta stanowiła wyróżnik i powód do dumy lokalnej społeczności. Chociaż pojawiały się rozmaite spięcia, szczególnie w związku z napływem w ostatnich latach ludności wyznania muzułmańskiego, niewielka liczba mieszkańców ułatwiała kontrolę tego typu incydentów.

15 marca 2019 r. w czasie piątkowej modlitwy w dwóch lokalnych meczetach zostały dokonane ataki o charakterze masowym. W pierwszym (Meczet Al Noor) ataku dokonano o godzinie 13:40 czasu lokalnego, następnie sprawca przemieścił się do Linwood Islamic Centre, gdzie kontynuował swoje działania. Całość zdarzenia była relacjonowana na żywo przez niego w mediach społecznościowych (kamera umieszczona na ciele sprawcy). W tych dwóch atakach zginęło łącznie 50 osób, a 50 kolejnych odniosło obrażenia. Ich wydźwięk był zaprezentowany jako akt agresji na tle nienawiści, spowodowanej skrajnie prawicowymi poglądami. Zamachów dokonał 28-latek<sup>24</sup>, który zaplanował atak w taki sposób, by odbił się on jak najszerzym echem w społeczności międzynarodowej. Liczne są w tym wypadku podobieństwa do sposobu działania Andersa Beivicka, który także dużą wagę przykładał do pokierowania uwagą mediów zgodnie z jego wolą (np. rozesłanie manifestu przed dokonaniem ataku<sup>25</sup>). Sprawca, świadomy tego, że będzie mógł przez jakiś czas wykorzystać uwagę mediów,

<sup>22</sup> *Christchurch*, [w:] Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Christchurch\\_\(Nowa\\_Zelandia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Christchurch_(Nowa_Zelandia)), [dostęp: 23.03.2020].

<sup>23</sup> *Christchurch, demographics*, [w:] Wikipedia, <https://en.wikipedia.org/wiki/Christchurch#Demographics>, [dostęp: 23.03.2020].

<sup>24</sup> Celowo nie zostanie podane jego nazwisko, w związku z przyjętą strategią informowania o ataku, zgodną z twierdzeniem, że najgorsze jest zapomnienie. Nie wnosi to także nic istotnego do wyводу, zob. *Ardern says she will never speak name Christchurch suspect*, <https://www.theguardian.com/world/2019/mar/19/new-zealand-shooting-ardern-says-she-will-never-speak-suspects-name>, [dostęp: 23.03.2020].

także do promowania swoich koncepcji, postanowił wykorzystać m.in. „efekt broni”.

W swoim manifestie zawarł np. krótki „wywiad” z samym sobą, w którym wyjaśnił, dlaczego wybrał broń palną do dokonania ataku, wskazując, że z dużą łatwością i skutecznością mógł wykorzystać inne środki do uzyskania takiego samego efektu. Sprawca podkreślił więc całkowicie nieprzypadkowy charakter wybranego narzędzia. Co więcej, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że właśnie ten instrument pozwoli na uzyskanie najlepszego efektu medialnego.

Sprawca wykorzystał fakt, że broń palna, jako przedmiot, posiada ogromny, zakorzeniony w niej samej ładunek informacji, emocji, treści niewypowiedzianej wprost, ale zrozumiałej i łatwej do odcodowania na zasadzie skojarzenia.

Co więcej, sprawca postulował także ograniczenie dostępu do broni palnej, co w Nowej Zelandii (kraju o dość liberalnej polityce w tym zakresie) spotkało się z dużym zrozumieniem, aprobatą. Reakcja taka była jednak szokująca dla międzynarodowej społeczności strzeleckiej, w związku z przekonaniem, że ograniczenie dostępu do pewnych typów broni wcale nie ograniczy przestępczości. Wtórnie zaś, dużo wątpliwości natury aksjologicznej budzi postawa polityków, która faktycznie zmierza do uwzględnienia w pewnym zakresie żądań sprawcy ataku. Opinie w tej sprawie są podzielone, a do chwili złożenia niniejszego tekstu ostateczne decyzje nie zostały w Nowej Zelandii podjęte.

„Efekt broni” w tym kontekście można uchwycić dwojako:

- jako sposób wywarcia wrażenia przez sprawcę na świadomie wybieranych odbiorcach,
- jako poczucie strachu, lęku wywołane w kręgach decyzyjnych, prowadzące do spełnienia części żądań i przyjęcia argumentacji na rzecz ograniczenia dostępu do broni (mimo, wspomnianych już, rozbieżnych danych na ten temat).

---

<sup>25</sup> Zob. *The Great Replacement. Towards a new society*, sprawcy z Christchurch, oraz 2083 – *Europejska Deklaracja Niepodległości* A.B. Breivika. Mimo prób ograniczenia dostępu do nich, jako materiałów głoszących nienawiść i agresję, obydwa teksty są łatwo dostępne w sieci internetowej.

Poza wskazanymi faktami, związanymi z przebiegiem zdarzeń, drugim obszarem analizy jest sposób informowania o zdarzeniach z Christchurch. Tu należy wskazać na dwie prawidłowości:

**1. Wszystkie polskie media głównego nurtu podały informację o zdarzeniach z Christchurch<sup>26</sup>.**

Informacja o strzelaninie jest wiadomością o wysokim priorytecie, mimo iż wydarzyła się bardzo daleko od Polski, a polskie uwarunkowania dostępu do broni palnej są całkowicie odmienne. Teoretycznie więc, sprawa ta nie może być generalizowana i przekładana na polskie warunki społeczne. Faktycznie jednak podanie tej informacji i wielokrotne powtarzanie jej (o czym dalej) może budować poczucie bezpieczeństwa obywateli polskich, bazujące na przekonaniu, że podobne zdarzenie jest u nas niemożliwe, ze względu na brak dostępu do broni palnej. Pomimo jednoznacznego, ksenofobicznego charakteru ataku oraz całkowicie odmiennych uwarunkowań demograficznych w tamtym regionie to właśnie element wykorzystania broni palnej staje w centrum relacji. Informacja o sposobie dokonania ataku („strzelanina”) wysuwa się na pierwszy plan. Cel ataku, uzasadnienie kulturowe, społeczne, przebieg ataku – informacje szczegółowe, pokazujące tło zdarzenia, są spychane na plan dalszy. Okazuje się więc, że zamachowiec całkowicie słusznie założył, że wykorzystanie konkretnego przedmiotu będzie w tym przypadku miało ogromne znaczenie.

Biorąc pod uwagę często pojawiającą się linię argumentacji, można także wskazać, że w tym samym czasie doszło do rozmaitych wypadków i zdarzeń niepożądanych, w których ilość osób, które poniosły śmierć była dużo wyższa. Ataki masowe, szczególnie te, w których wykorzystano

---

<sup>26</sup> Nie wyróżniono mediów ze względu na ich rodzaj, ponieważ większość prowadzi zarówno stronę internetową, jak i publikuje informacje w formie druku lub na antenie radiowej, lub w telewizji; informację podały m.in. Polsat News, TVP Info, Gazeta.pl, TVN24 na swoich stronach internetowych: <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-03-15/nowa-zelandia-ataki-na-meczety-w-christchurch-sa-liczne-ofiary-smiertelne>, [dostęp: 23.03.2020.]; <https://www.tvp.info/41754197/seria-zamachow-na-meczety-najczarniejszy-dzien-w-historii-nowej-zelandii>; <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24550338,nowa-zelandia-atak-na-meczety-w-christchurch-sprawca-transmitowal.html>, [dostęp: 23.03.2020.]; <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/nowa-zelandia-ataki-na-meczety-w-christchurch,918532.html>, [dostęp: 23.03.2020].

broń palną, budzą jednak największe zainteresowanie właśnie z uwagi na ogromny ładunek emocjonalny, który powiązany został z tym przedmiotem<sup>27</sup>.

## 2. Wszystkie media wielokrotnie powracały do tematu strzelaniny w Christchurch.

Jest to o tyle ważne, że mimo ograniczonego znaczenia ataku dla rodzimego odbiorcy powtarzanie informacji buduje przekonanie, że jest ona ważna. Ponieważ w każdej relacji pojawiało się wspomnienie o sposobie dokonania zabójstw, jednocześnie utrwalane zostaje psychiczne powiązanie zdarzenia o jednoznacznie negatywnym charakterze z istnieniem sprawy uzbrojonego. Tracą na znaczeniu informacje inne, z praktycznego punktu widzenia ważniejsze dla polskiego odbiorcy, ale pozbawione tak silnie emocjonalnego zakorzenienia.

Powtórki budują też poczucie spokoju, na zasadzie opozycji: „u nas tak się nie dzieje”, „u nas do tego nie dojdzie”. Co więcej, możliwe jest łatwe przekształcenie takiego komunikatu w informację kształtującą światopogląd na temat przedstawicieli określonych mniejszości (przedstawienie sylwetki sprawcy i cech jego ofiar). Wtórnie więc, pojawienie się informacji o tej strzelaninie może wywoływać dyskusję o tym, jak należy radzić sobie z wielokulturowością, jakie są zagrożenia z nią związane. W warunkach polskich powtórny przekaz i sprawianie wrażenia, że zdarzenia z Christchurch są bardzo ważne dla polskiego widza mogą więc wpływać na postawy i opinie na temat imigracji i imigrantów. Tak odległe skojarzenie, połączone ze wzmocnieniem w postaci „efektu broni” (emocje negatywne, wykorzystywanie ich w sposób instrumentalny, budowanie wiedzy o świecie u osób pozbawionych realnej wiedzy i doświadczeń z bronią czy osobistych doświadczeń i spotkań z przedstawicielami jakichkolwiek mniejszości), może zaś prowadzić do istotnego zaburzenia postrzegania rzeczywistości.

Kreowanie poczucia bezpieczeństwa w takiej sytuacji może korespondować przede wszystkim z kształtowaniem świadomości związanej z istniejącym w Polsce otoczeniem społeczno-politycznym, a także utrwalaniem przekonania o tym, że jakiegokolwiek zmiany nie są pożądane (ustępstwa

<sup>27</sup> Szerzej np. J. Stukan, *Szkolni strzelcy. Przewidywanie i zapobieganie morderstwom*, Prometeusz, Opole 2011.

rządu Nowej Zelandii mogą być odczytane jako próby ograniczania dostępu do broni na wzór Polski, co jest bardzo dalekie od prawdy; ograniczony czas antenowy nie pozwala jednak zwykle na wskazanie tych poważnych różnic, ale sprowadza widza do konstatacji: był atak, więc ograniczenie dostępu do broni jest naturalnym działaniem, by zapobiec podobnym incydentom).

Ostatni element, który z „efektem broni” można powiązać w wypadku wspomnianego ataku, to fakt, że strzelanina skupiła na sprawcy uwagę mediów do tego stopnia, że informacja o tym, iż przebywał krótko w Polsce została szybko przekazana przez wiele mediów. Chociaż ma ona nikłe znaczenie dla adresata (ciekawostka, wzmocniona w przypadku niektórych mediów tym, że sprawca wspomina o Polsce w swoim manifestie, wykorzystuje polskie symbole w czasie ataku), ujawnia jeszcze jeden istotny element „efektu broni”. Fakt dokonania strzelaniny potęguje afekt i zainteresowanie abstrakcyjnymi detalami. Informacje, klasyczne *clickbaity*<sup>28</sup>, są jednak dobrze przyjmowane, paradoksalnie – w przypadku sprawcy zamachu z Christchurch pozwalają na wzmocnienie pozytywnej (!) więzi z nim polskiego odbiorcy. Informacja o tym, że na magazynku umieścił „datę bitwy pod Wiedniem 1683 r. i nazwisko Feliksa Kazimierza Potockiego<sup>29</sup>” może bowiem wzbudzać w niektórych osobach poczucie dumy narodowej. Przypomina to o wydarzeniach pozytywnie ocenianych przez Polaków, a więc może budować poczucie, że sprawca z Christchurch, człowiek z bronią, jest po naszej stronie, reprezentuje nasze interesy.

---

<sup>28</sup> *Clickbait*, [w:] Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Clickbait>, [dostęp: 23.03.2020].

<sup>29</sup> *Zamachowiec z Christchurch był niedawno w Polsce. Wiadomo już, jakie miejsca odwiedził*, <https://niezalezna.pl/265320-zamachowiec-z-christchurch-byl-niedawno-w-polsce-wiadomo-juz-jakie-miejsca-odwiedzil>, [dostęp: 23.03.2020].



## Podsumowanie

„Efekt broni” to określenie wieloznaczne, niejednorodne. Przyjmując definicję tego pojęcia, zgodnie z którą pojawienie się broni w otoczeniu potęguje zagrożenie atakiem, wyzwolenie agresji lub ataku, znacząco ograniczamy swój sposób postrzegania rzeczywistości.

Przekazy *mainstreamowych* polskich mediów wykorzystują „efekt broni” bardzo często. Pojawienie się informacji o tym, że przestępca posiadał broń palną, użył jej lub też, potencjalnie, mógł mieć do niej dostęp, potęguje emocje przykuwające uwagę widza. Choć statystyki policyjne pokazują na bardzo ograniczoną ilość incydentów z użyciem broni, ich ekspozycja medialna jest wysoka. Fakt, że informacja przekazywana w dalszej części materiału bardzo często nie ma żadnego związku z bronią palną, nie ma tu znaczenia – osiągnięty zostaje sukces w postaci zainteresowania widza innym tematem.

Drugą grupę przekazów medialnych stanowią relacje z wydarzeń, w których rzeczywiście doszło do strzelanin, wypadków z bronią palną lub broń zostaje użyta w inny sposób (np. do zastraszenia). Te informacje mają istotną cechę wspólną: bardzo często formułowane są w sposób, który powoduje, że powiązanie broni palnej z przestępstwem wydaje się naturalną, logicznie powiązaną całością. W polskich mediach rzadko pojawiają się informacje, w których broń palna zostaje wykorzystana jako narzędzie skutecznej obrony przed atakiem. Co ciekawe, newsy o atakach z wykorzystaniem broni palnej bardzo łatwo wypierają z czasu antenowego inne tragedie, w których efekt jest podobny: śmierć lub obrażenia ludzi.

Ładunek emocjonalny pojawiający się przy informacjach o strzelaninach jest tutaj zdecydowanie wyższy niż w przekazach o klęskach naturalnych czy wypadkach drogowych.

W powyższym opracowaniu podjęta została próba zdefiniowania „efektu broni”, wskazania trudności wykorzystania tego pojęcia. Następnie analizie poddano wybrane relacje najpopularniejszych mediów polskich, które pozwoliły na określenie, na ile polskie media *mainstreamowe* wykorzystują „efekt broni” w swoich przekazach. Opis zdarzenia z Christchurch unaoczniał wiele problemów polskich mediów z przekazami dotyczącymi dostępu do broni palnej, m.in. ten, że język publikatorów nie sprzyja prowadzeniu na ich forum wyważonej i możliwie obiektywnej

debaty na temat posiadania broni przez osoby cywilne. Chociaż temat ten pojawia się cyklicznie, rzeczywistość tylko ograniczona ilość osób posługuje się w dialogu argumentami nienacechowanymi emocjonalnie. Dominująca część społeczeństwa wyraża jednoznacznie negatywną opinię o posiadaniu broni palnej, chociaż nie dysponuje ani osobistymi doświadczeniami, ani wiedzą na ten temat. Biorąc pod uwagę fakt, że społeczeństwo czerpie swoją wiedzę głównie z nacechowanego emocjami przekazu medialnego, wybiórcze i bardzo subiektywne przedstawianie broni palnej w mediach nie sprzyja kształtowaniu pełnej świadomości w tym zakresie. Może jednak prowadzić do budowania błędnego przeświadczenia o bezpieczeństwie opartym na „efekcie broni”.

## Wnioski

1. Pełne i jednoznaczne wyjaśnienie „efektu broni” mogłoby stanowić istotny wkład psychologii w ustalenie tego, czy już sam kontakt z bronią palną czy też jej posiadanie może zwiększać ryzyko zachowań agresywnych, ataków, przemocy, przestępczości. Dotychczasowe badania na polu psychologii, jak i dane statystyczne związane z przestępczością nie pozwalają na rozstrzygnięcie tych kluczowych wątpliwości.
2. W polskich warunkach społecznych, w których ogromna większość społeczeństwa nie posiada broni palnej ani jakiegokolwiek kontaktu z nią (a nawet kontaktu z osobami broń posiadającymi), to media są głównym nośnikiem informacji i źródłem opinii na ten temat. Forma przekazu i jego jakość mają więc kluczowe znaczenie w budowaniu świadomości społecznej w tym zakresie. Można w tym wypadku mówić wprost o prowadzeniu przez media procesu edukacji, w którym odbiorcy poznają bodziec w postaci broni palnej i uczą się na niego reagować. Z tego względu media mogą mieć kluczowe znaczenie przy budowaniu opinii na temat broni palnej, a co za tym idzie – kształtowaniu poczucia zagrożenia–bezpieczeństwa.
3. „Efekt broni” w psychologii oznacza przede wszystkim wzmocnienie reakcji agresywnej w sytuacji, gdy dana osoba ma świadomość obecności „broni” w jej najbliższym otoczeniu. Wydaje się jednak uprawnionym przedstawienie „efektu broni” jako techniki wykorzystywanej

w mediach, przy przekazach o strzelaninach, zamachach, atakach czy próbach ataku związanych ze stosowaniem broni palnej przez napastników. Informacje wykorzystujące „efekt broni” będą miały często ograniczone znaczenie praktyczne dla polskiego odbiorcy, ale będą wzbudzały emocje, a tym samym przykuwały uwagę adresata bardziej niż materiały o podobnej tematyce, nieeksponujące kwestii broni palnej.

4. Wykorzystanie „efektu broni” będzie także oznaczało powracanie do tematów niszowych, związanych z atakiem z wykorzystaniem broni palnej, w celu przypomnienia pierwotnej informacji i poszerzenia jej o nieistotne z punktu widzenia odbiorcy detale.
5. W zależności od celu działania konkretnego medium możliwe jest znaczące wpływanie na to, jakie informacje otrzyma odbiorca. Wykorzystywanie wielu znanych w psychologii mechanizmów (np. efektu pierwszeństwa, efektu powtarzania informacji, uczenia się) może znacząco wpływać na sposób interpretacji zdarzeń i ich ocenę u widza. Instrumentalne wykorzystanie „efektu broni” w mediach może być w Polsce szczególnie skuteczne. To jednak powoduje, że dokonywany proces selekcji informacji jest jednym z kluczowych powodów, dla których broń jest tak silnie zakorzeniona w negatywnych emocjach i uprawdopodobnia wystąpienie klasycznego „efektu broni” u przedstawicieli społeczeństwa polskiego, zasadniczo pozbawionego kontaktu z bronią.

## Bibliografia

- Ardern says she will never speak name of Christchurch suspect*, <https://www.theguardian.com/world/2019/mar/19/new-zealand-shooting-ardern-says-she-will-never-speak-suspects-name>.
- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Benjamin A.J., Kepes S., Bushman B., *Effecte of weapon on aggressive thoughts, angry feelings, hostile appraisals, and aggressive behavior: a meta-analytic review of the weapon effect literature*, „Personality and Social Psychology Review” 2018, nr 22(4).
- Benjamin Jr A.J., Bushman B., *The weapon priming effect*, „Current Opinion in Psychology” 2016, t. 12.

- Berkowitz L., *Impulse, aggression, and the gun*, „Psychology Today” 1968, nr 2.
- Berkowitz L., LePage A., *Weapons as aggression-eliciting stimuli*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1967, nr 7.
- Broń – pozwolenie*, [dane z lat 2014-2019], <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-pozwolenia>.
- Cahoon D., Edmonds E., *The weapon effect: fact or artifact?*, „Bulletin of the Psychonomic Society” 1985, nr 23(1).
- Christchurch, demographics*, [w:] Wikipedia, <https://en.wikipedia.org/wiki/Christchurch#Demographics>.
- Christchurch*, [w:] Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Christchurch\\_\(Nowa\\_Zelandia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Christchurch_(Nowa_Zelandia)).
- Clickbait*, [w:] Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Clickbait>.
- Dziesiątki zabitych i rannych. Rośnie bilans ofiar ataków w Nowej Zelandii*, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/nowa-zelandia-ataki-na-meczety-w-christchurch,918532.html>.
- Huemer M., *Czy mamy prawo posiadać broń*, „Social Theory and Practice” 2003, t. 29, nr 2.
- Kegler S.R., Dahlberg L.L., Mercy J.A., *Firearm Homicides and Suicides in Major Metropolitan Areas – United States, 2012–2013 and 2015–2016*, „CDC: Morbidity and Mortality Weekly Report” 2018, nr 67(44).
- Kleck G., *Targeting guns. Firearms and their control*, Routledge, London, New York 2017.
- Kleck G., *Point Black: Guns and Violence in America*, Routledge, New York 2017.
- Mauser G., *Do triggers pull fingers? A look at the criminal misuse of guns in Canada*, The MacKenzie Institute, Toronto 2015.
- Murray L., *Psychologia wojny. Strach i odwaga na polu bitwy*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2014.
- NIK, Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego, *Wykorzystanie broni przez wybrane służby i strażę oraz nadzór organów państwa nad jej reglamentacją: informacje o wynikach kontroli*, Warszawa 2016.
- Nowa Zelandia: atak na meczety w Christchurch. Sprawca transmitował strzelanie w sieci*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24550338,nowa-zelandia-atak-na-meczety-w-christchurch-sprawca-transmitowal.html>.
- Nowa Zelandia: strzelanina w meczetach – 49 ofiar. Sprawca w swoim manifestcie wspomina o Polsce*, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-03-15/nowa-zelandia-ataki-na-meczety-w-christchurch-sa-liczne-ofiary-smiertelne>.

- Polacy o dostępie do broni palnej*, oprac. A. Głowacki, „Komunikat z Badań CBOS” 2017, nr 137.
- Poznaniak W., *Społeczno-psychologiczne aspekty posiadania broni*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003, R. LXV, z. 2.
- Roseman R., Friedman M., *Association of specific behavior pattern in women with blood and cardiovascular findings*, „Circulation” 1961, nr 24.
- Seria zamachów na meczety*. „Najczarniejszy dzień w historii Nowej Zelandii”, <https://www.tvp.info/41754197/seria-zamachow-na-meczety-najczarniejszy-dzien-w-historii-nowej-zelandii>.
- Stukan J., *Szkolni strzelcy. Przewidywanie i zapobieganie morderstwom*, Prometeusz, Opole 2011.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Wójcikiewicz J., *Weapon Focus*, [w:] *Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna*, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka (red.), Wydawnictwo Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- Zamachowiec z Christchurch był niedawno w Polsce. Wiadomo już, jakie miejsca odwiedził*, <https://niezalezna.pl/265320-zamachowiec-z-christchurch-byl-niedawno-w-polsce-wiadomo-juz-jakie-miejsca-odwiedzil>.



KATARZYNA GRUSZKO

ORCID: 0000-0002-6700-5696

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

## Rola i miejsce Chin oraz USA w nowym ładzie globalnym

**ABSTRAKT:** Współcześnie jesteśmy świadkami porządku światowego *in statu nascendi*. W przeciwieństwie do łaďów powstających w przeszłości jego wyłanianie nie jest dotychczas wynikiem wydarzeń gwałtownych, jak na przykład konflikt globalny, lecz jego zręby wykształcają się w wyniku ewolucji. Nie ma on też charakteru konsensusu czy propozycji najsilniejszego (czy też grupy najsilniejszych państw) mocarstwa przy akceptacji pozostałych członków społeczności międzynarodowej. Rola i miejsce dotychczasowego hegemonu oraz pretendenta do tego miana ma zasadnicze znaczenie dla charakteru procesu, który doprowadzi w przyszłości do wykształcenia i okrzepnięcia nowego ładu oraz dla jego istoty i struktury. Nie można jednak tego procesu ograniczać jedynie do „wyścigu” pomiędzy USA i Chinami ani zakładać, że proces globalizacji doprowadził do takiej homogenizacji społeczności międzynarodowej, że bez względu na to, kto sprawuje światowe przywództwo, wartości na których się ono opiera są do siebie podobne czy tożsame. Rozdział stanowi próbę analizy powyższych problemów.

**Słowa kluczowe:** Zachód, Chiny, polityka zagraniczna USA, ład światowy

**ABSTRACT:** Nowadays we are witnessing the world order *in statu nascendi*. Unlike ones that arose in the past, its emergence is not yet the result of violent events, such as global conflict, but its foundations are evolving. It is also not an outcome of consensus or a proposal of the strongest (or group of strongest states) power accompanied with the approval of other members of the international society.

The role and place of the current hegemon and its challenger is of fundamental importance for the nature of the process that will lead in the future to the fostering and arrangement of the new order, as well as its essence and structure. However, this process cannot be limited only to the “race” between the US and China. Nor can it be assumed that the process of globalization has led to such homogenization of the international community that regardless of who exercises global leadership, the values on which it is based are similar, or identical. The chapter is an attempt to analyze the above problems.

**Key words:** The West, China, the US foreign policy, global order

## Wstęp

Stany Zjednoczone oraz Chiny odgrywają znaczącą rolę we współczesnym porządku globalnym, przy czym ich rola, miejsce oraz aspiracje mają charakter przeciwstawny. USA jako mocarstwo globalne i jednocześnie główny architekt ładu liberalnego stworzonego po II wojnie światowej dążą do utrzymania *status quo* i swojej przywódczej roli w świecie. Jednocześnie rosnąca potęga Chin oraz towarzyszące temu przemiany w strukturze systemu międzynarodowego, częściowo inicjowane przez to mocarstwo, stwarzają ryzyko nadejścia nowej zimnej wojny, bilateralnego podziału świata na dwa bloki oraz konfrontacji obu potęg. Ważnym jest, że oba omawiane państwa reprezentują odmienne systemy wartości, które w dużym uproszczeniu można sprowadzić do odmiennych cywilizacji: Zachodu i konfucjanizmu. Determinują one rozwiązania, które mocarstwa budujące nie tylko *hard*, ale również *soft power* mają do zaproponowania światu i pozostałym państwom.

Rozdział jest podzielony na cztery części. Koncepcja, metodologia oraz siatka pojęciowa zostały omówione w pierwszej części, z naciskiem na teorie stosunków międzynarodowych, w oparciu o które prezentowany jest problem. Następnie przedstawiam różnice co do proponowanych przez oba mocarstwa wartości. Konsekwencją tych rozbieżności może być odmienna wizja porządku globalnego pod przywództwem jednego z analizowanych mocarstw. Dwie następne części prezentują odpowiednio rolę i miejsce USA i Chin w ładzie globalnym.



## Koncepcja, metodologia oraz siatka pojęciowa

Politykę Stanów Zjednoczonych wobec Chin należy rozpatrywać w kontekście przemian globalnych i nie można jej ograniczać jedynie do analizy relacji bilateralnych pomiędzy tymi dwoma państwami. Celem rozdziału jest przedstawienie tych aspektów działań Stanów Zjednoczonych w przestrzeni międzynarodowej, które mają na celu utrzymanie istniejącej struktury systemu międzynarodowego bądź zachowanie kontroli nad przemianami w nim się dokonującymi. Aby odpowiedzieć na postawione pytania i zweryfikować hipotezy, należy określić, w jakich warunkach funkcjonują i działają omawiane podmioty. Dla odpowiedzi na pytanie o politykę USA wobec Chin postawione zostały hipotezy, mówiące o tym, że globalny układ sił ulega zmianie oraz że najważniejszą rolę w tych przemianach odgrywają Stany Zjednoczone i Chiny. Aby dokonać ich weryfikacji, należy odpowiedzieć na pytania badawcze: Jaki wcześniej obowiązywał układ sił i jacy byli jego główni aktorzy? Co powoduje, że poprzedni układ sił ulega zmianie? Jaki układ sił może wyniknąć z tych przemian? Na jakich filarach opiera się polityka zagraniczna USA i jakie są jej globalne cele? Jakie są cele i interesy Chin we współczesnym świecie? Jakie działania i strategie realizują Stany Zjednoczone w celu utrzymania swojej pozycji i osłabienia pozycji Chin?

Nauka o stosunkach międzynarodowych proponuje szereg teorii, które w różny sposób prezentują aktywność państwa, jego cele i środowisko, w którym wchodzi w interakcje z innymi uczestnikami. Ponieważ rozdział dotyczy roli i miejsca najsilniejszych państw w porządku globalnym, odpowiedzi na powyższe pytania będą rozpatrywane w aspekcie teorii realizmu i strukturalnego realizmu, a punktem wyjścia dla rozważań będzie polityka zagraniczna mocarstw oparta głównie na sile, o której stanowią ich materialne zasoby. Ponieważ państwa działają w określonym systemie, ich możliwości będą zależeć nie tylko od tych zasobów, ale również możliwości przekształcania struktury systemu lub też zmiany własnej pozycji w niezmiennym systemie. Oba omawiane mocarstwa reprezentują odmienne wartości i percepcję ładu międzynarodowego, a ich działania w tym zakresie nie potwierdzają założenia o anarchicznej jakości stosunków międzynarodowych. Co więcej, liberalny ład globalny powstały po II wojnie światowej oparty został na wartościach zaproponowanych światu przez

USA, a bezpośrednim ich odzwierciedleniem jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Dlatego na zmiany w globalnym układzie sił należy spojrzeć również z punktu widzenia odmiennych wizji tego ładu. Przy założeniu, że polityka zagraniczna jest uwarunkowana doświadczeniami, jakich państwo zaznało w przeszłości, w przypadku Stanów Zjednoczonych i Chin różnice w postrzeganiu siebie oraz świata, w którym funkcjonują, są istotne. Ład międzynarodowy nie jest pojęciem jednoznacznym i będzie inaczej postrzegany w świetle poszczególnych teorii stosunków międzynarodowych.

Aby odpowiedzieć na pytania dotyczące polityki USA i Chin, niezbędnym jest zdefiniowanie, w jakim środowisku funkcjonują te dwa państwa. Realizm zakłada, że środowisko międzynarodowe jest anarchiczne, jednak poszukując pewnych stałych determinantów, kształtujących zachowania państw, koniecznym jest założenie o istnieniu ładu globalnego. Jest on rozumiany na wiele sposobów. Np. Stanisław Bieleń uważa, że jest on pochodną „złożonych układów sił i konfiguracji rozmaitych zależności, które przez jakiś czas utrzymują się w stanie stabilności i przybliżonej równowagi”<sup>1</sup>. Pojęcie ładu według Hedleya Bulla, reprezentanta szkoły angielskiej w stosunkach międzynarodowych, oznacza pewne rozmieszczenie niezależnych elementów w taki sposób, aby zapewnić najbardziej efektywne wdrożenie założonych celów i wartości. Ład jest im podporządkowany i jednocześnie uniemożliwia realizację innych celów i wartości<sup>2</sup>. Stany Zjednoczone, jako architekt liberalnego ładu po II wojnie światowej, zaproponowały światu wartości, takie jak demokracja czy wolny rynek. Przejęcie hegemonii przez Chiny może oznaczać przewartościowanie dotychczasowego porządku. W podobny sposób ład światowy określony został przez Henry’ego Kissingera – oznacza on mianowicie pewną koncepcję porządku zaproponowaną przez region czy cywilizację, która zyskuje zastosowanie dla całego świata. W ten sposób powstaje system oparty na podzielanych zasadach i instytucjach, a w przypadku ich nieprzestrzegania, równowadze sił<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 208.

<sup>2</sup> H. Bull, *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, Palgrave Macmillan, Basingstoke, New York 2012, s. 4.

<sup>3</sup> H. Kissinger, *World Order. Reflections on the Character of Nations and the Course of History*, Penguin Press, New York 2014, s. 9.

Zmiany w globalnym układzie sił będą rozumiane w kontekście koncepcji Fareeda Zakarii, który podzielił dotychczasowe na trzy etapy. Pierwszy nastąpił wraz z powstaniem świata Zachodu, drugi w momencie przesunięcia punktu ciężkości na Stany Zjednoczone na przełomie XIX i XX wieku. Obecnie jesteśmy świadkami trzeciego przesunięcia siły, określanego mianem *The Rise of the Rest* – poza świat Zachodu<sup>4</sup>. Może to prowadzić do dychotomicznego podziału świata, w którym mamy do czynienia z jednej strony z Zachodem reprezentowanym przez USA oraz resztą świata, która może być reprezentowana przez Chiny. Ład w tym kontekście będzie oparty nie na poszczególnych państwach, ale na mocarstwach, wokół których wykształciły się lub zostały stworzone bloki wpływu. Taka konstrukcja może przypominać porządek zimnowojenny, a Zachód w takim układzie przestanie być centrum globalizmu<sup>5</sup>.

## Różnice wartości

Zachód jest rozumiany jako cywilizacja, czyli najwyższa forma wspólnoty, oparta na tożsamości kulturowej. Może być definiowany poprzez takie cechy, jak: język, historia, religia, zwyczaje, instytucje, ale również poprzez poczucie przynależności jego mieszkańców. Zakłada się, że Zachód jako cywilizacja powstał na trzech filarach: kulturze klasycznej, chrześcijaństwie i wartościach Oświecenia. W starożytnej Grecji i Rzymie powstały koncepcje demokracji, republiki oraz autonomicznej jednostki, która działając we wspólnocie, współtworzy rzeczywistość społeczną i polityczną. Chrześcijaństwo połączyło koncepcję jednostki z ideą wyższego prawa. Oświecenie, starając się zerwać z chrześcijaństwem, dokonało sekularyzacji jego koncepcji i połączyło je z klasycznymi poprzez powiązanie prawa naturalnego z prawami jednostki<sup>6</sup>. Współcześnie Zachód rozpatrywany jest poprzez

<sup>4</sup> F. Zakaria, *The Post-American World*, W.W. Norton & Company, New York, London 2008, s. 1-2.

<sup>5</sup> B. Buzan, G. Lawson, *Capitalism and the Emergent World Order*, „International Affairs“ 2014, t. 90, nr 1, s. 71.

<sup>6</sup> J. Kurth, *What are We Fighting For? Western Civilization, American Identity, and U.S. Foreign Policy*, „Foreign Policy Research Institute. Center for the Study of America and the West” 2009, s. 2-3.

pryzmat siły militarnej, dorobku prawnego, zasad etycznych, wartości, takich jak demokracja czy wolny handel. Ważne jest, że większość koncepcji opiera się na założeniu, że Zachód zajmuje centralne miejsce w świecie<sup>7</sup>. Drugą cechą wspólną jest mylne założenie o homogenicznej strukturze Zachodu i jego opozycji w stosunku do reszty świata. W przeciwieństwie do tej reszty Zachód jest pokazywany jako ostoja praw człowieka, wartości liberalnych, troski o środowisko naturalne, zintensyfikowanie współpracy handlowej<sup>8</sup>.

Konfucjanizm to system wartości, zazwyczaj określany mianem filozofii, rzadziej religii. Wpłynął on zasadniczo na organizację życia społecznego w Chinach, moralność, a także system polityczny. Wartości promowane przez konfucjanizm to przede wszystkim hierarchia relacji oraz tradycyjny konserwatyzm<sup>9</sup>. W rozwoju myśli konfucjańskiej ważną rolę odgrywał świat Zachodu; wraz z jego ekspansją na Dalekim Wschodzie Chińczycy uznali konieczność zbadania i zrozumienia zachodnich instytucji prawnych i politycznych<sup>10</sup>. Obecnie można zaobserwować zasady tej filozofii w polityce zagranicznej Chin oraz w proponowanym ładzie *tianxia*, który będzie omawiany w dalszej części rozdziału.

Oprócz omówionych powyżej systemów wartości należy zwrócić uwagę na zacieśniającą się globalizację, która jest złożonym procesem,ciągającym za sobą wzrost współzależności pomiędzy państwami i niepaństwowymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Towarzyszy temu narastające zjawisko transgraniczności. Efektem globalizacji jest intensyfikacja relacji politycznych, gospodarczych i kulturowych. Są one szczególnie widoczne w obszarze komunikacji, transportu, technologii informacyj-

<sup>7</sup> A. Bonnett, *The Idea of the West. Culture, Politics and History*, Palgrave Macmillan, New York 2004, s. 123-124.

<sup>8</sup> S. Huntington, *The Clash of Civilizations?*, „Foreign Affairs Collection. The Clash at 20” 2013, s. 9.

<sup>9</sup> J. Ock Yum, *The impact of Confucianism on Interpersonal Relationships and Communication Patterns in East Asia*, s. 10-11, [http://japanologie.arts.kuleuven.be/bestanden/\\_/Yum,%20June%20ock%20-%20confucianism-%20interpersonal.pdf](http://japanologie.arts.kuleuven.be/bestanden/_/Yum,%20June%20ock%20-%20confucianism-%20interpersonal.pdf), [dostęp: 9.03.2020].

<sup>10</sup> Hu Shaohua, *Confucianism and Contemporary Chinese Politics*, „Politics & Policy” 2007, t. 35, nr 1, s. 138.

nych, liberalizacji handlu oraz przepływu towarów, usług, osób i kapitału. Ponieważ globalizacja oddziałuje również na instytucje międzynarodowe, „wymusza” ona decyzje polityczne w zakresie deregulacji, liberalizacji czy integracji. Sama w sobie jest wyzwaniem i od aktywności uczestników zależy, jakie miejsce wypracują sobie w intensywnie zmieniającym się świecie. Tymi uczestnikami będą na równi państwa, przedsiębiorstwa, korporacje międzynarodowe, organizacje międzynarodowe<sup>11</sup>.

## Rola i miejsce USA w łaździe globalnym

Stany Zjednoczone osiągnęły status lidera Zachodu po I wojnie światowej, a w dwóch ostatnich dekadach XX wieku stały się przywódcą globalnym, czemu towarzyszyło powstanie nowej koncepcji cywilizacji globalnej. Obie zmiany w układzie sił odbyły się bez akceptacji pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych<sup>12</sup>. Spowodowało to szereg konsekwencji w grupie państw zaliczanych do świata Zachodu. Zakłada się, że tworzą one homogeniczną wspólnotę, co nie jest zgodne z prawdą. Wartości reprezentowane przez Europę i USA są podobne, ale nie identyczne, a spójność omawianego obszaru zależy w dużej mierze od zidentyfikowania i zdefiniowania tych różnic. Amerykanie dążą do podtrzymania rozbieżności, podkreślając w ten sposób własną wyjątkowość. I tak rozdzwięk będzie się przejawiał w stosunku do kary śmierci, praw człowieka, tendencji do podejmowania działań jednostronnych ze strony USA i współpracy europejskiej, stawianiu prymatu interesu jednostkowego czy wspólnego. Omawiane różnice mogą wynikać z pozycji poszczególnych państw: mocarstwo globalne będzie prezentować inne spojrzenie na stabilność porządku czy utrzymanie status quo niż mocarstwa regionalne i państwa średnie. Możliwości podejmowania działań unilateralnych też będą

<sup>11</sup> B.J. Christensen, C. Kowalczyk, *Introduction to Globalization: Strategies and Effects*, [w:] *Globalization: Strategies and Effects*, B.J. Christensen, C. Kowalczyk (red.), Springer, Berlin 2017, s. 1-2.

<sup>12</sup> J. Kurth, *The United States as a Civilizational Leader*, [w:] *Civilizations in World Politics. Plural and Pluralist Perspective*, P.J. Katzenstein (red.), Taylor and Francis, London, New York 2010, s. 43.

różne. Dla państw europejskich współpraca jest koniecznością, dlatego też porównujemy realizację interesu narodowego na poziomie globalnym ze strony Stanów Zjednoczonych z ustalaniem i wprowadzaniem w życie interesu wspólnego<sup>13</sup>.

Pomimo skomplikowanych relacji w ramach Zachodu funkcjonuje on z zewnątrz jako byt jednolity, wywołuje reakcje i stanowi punkt odniesienia dla pozostałych uczestników polityki międzynarodowej. I tak w grupie G-20 można zaobserwować podział na siedem wysoko rozwiniętych państw w opozycji do pozostałych trzynastu, rozbieżność pomiędzy Zachodem a pewną siebie resztą państw<sup>14</sup>. Przez długi czas ton i inspiracje dla rozwoju dyktowały państwa Europy i Ameryki Północnej. Pozostawały one źródłem wartości i zasobów, i tak według Birdsalla oraz Fukuyamy nadal będzie, natomiast pozostali gracze stali się równymi im partnerami<sup>15</sup>.

Podobne wnioski mogą wypływać z obserwacji aktywności państw BRICS, które zrzeszając Brazylię, Rosję, Indie, Chiny oraz Afrykę Południową, od 2008 roku koordynują wzajemną aktywność i dążą do zmiany w gospodarce światowej i przesunięcia punktu ciężkości z Zachodu<sup>16</sup>. Takie działania wpisują się we wspomnianą powyżej koncepcję Fareeda Zakarii – *The Rise of the Rest*<sup>17</sup>. Należy zauważyć, że proces ten polega nie tyle na osłabianiu Zachodu, ile na wzmocnieniu grupy państw określanych mianem *The Rest*. Dzięki globalizacji państwa niezachodnie funkcjonują w warunkach globalnego kapitalizmu i podejmują działania na rzecz liberalizacji nie tylko w sferze gospodarki, ale również społecznej

<sup>13</sup> V. Herms Drath, *Toward a New Atlanticism*, „American Foreign Policy Interest” 2006, nr 28, s. 427.

<sup>14</sup> N. Tzifakis, *Change in International Politics: An Introduction to the Contemporary Debate*, [w:] *International Politics in Times of Change*, N. Tzifakis (red.), Springer, Heidelberg, Dordrecht, London, New York 2012, s. 4.

<sup>15</sup> N. Birdsall, F. Fukuyama, *The Post-Washington Consensus. Development After the Crisis*, „Foreign Affairs” 2011, t. 90, nr 2, s. 53, <https://www.foreignaffairs.com/article/s/2011-02-16/post-washington-consensus>, [dostęp: 30.10. 2019].

<sup>16</sup> I. Taylor, *BRICS and Capitalist Hegemony: Passive Revolution in Theory and Practice*, [w:] *Emerging Powers, Emerging Markets, Emerging Societies. Global Responses*, F. Christensen, L. Xing (red.), Basingstoke, Springer, London, New York 2016, s. 55.

<sup>17</sup> F. Zakaria, op. cit., s. 1-2.

i politycznej. Powoduje to, że napotyka ją one na pewne przeszkody wynikające z charakteru środowiska, w którym funkcjonują. Problemem staje się utrzymanie wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego i jednocześnie redukcja bezrobocia, wzrost nierówności oraz brak solidarności społecznej, słabo zarządzane środki na fundusze publiczne, nieodpowiednia polityka fiskalna. Są one podobne zarówno dla Zachodu, jak i pozostałych państw. Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, uproszczenie układu sił do dwubiegunowego podziału Zachód i reszta świata jest zbyt daleko idącym uproszczeniem. Osie podziału w warunkach globalizacji przebiegają wielowymiarowo, nie tylko wzdłuż różnic cywilizacyjnych czy ideologicznych. W takich warunkach w polityce Stanów Zjednoczonych i Chin musi znaleźć się odpowiedź na pytanie, w jaki sposób odpowiadać nie tylko na wzajemne działania, ale wobec globalizacji<sup>18</sup>.

Próbie zdefiniowania państw reszty świata podejmuje Parag Khanna, który używa określenia państw Drugiego Świata w innym znaczeniu, niż było to używane w czasie zimnej wojny. Dokonał on podziału na państwa Pierwszego Świata, czyli te najwyżej rozwinięte, Trzeciego Świata, czyli najslabiej rozwinięte. Pomiędzy nimi znajdowałyby się państwa Europy Wschodniej, Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Azji Południowo-Wschodniej, czyli te, znajdujące się pomiędzy centrum polityki a jej peryferiami. Cechami państw Drugiego Świata jest jednocześnie bogactwo i ubóstwo, wysoki rozwój i słaby rozwój, kosmopolityzm i plemienność, a także maksymalizowanie korzyści, które stwarza globalizacja. Pomimo słabości są one wystarczająco silne, aby odgrywać znaczącą rolę na arenie międzynarodowej, leżą w sprzyjającym położeniu geopolitycznym i są otwarte na propozycje kooperacji z takimi państwami, jak Chiny czy inne państwa wysoko rozwinięte, pod warunkiem, że zostanie im złożona wystarczająco atrakcyjna propozycja współpracy. Ponieważ liczba tych państw jest duża, a podobieństwa między nimi silne, mogą odgrywać decydującą rolę w polityce zagranicznej zarówno Chin, jak i USA<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> G. Rose, *Making Modernity Work. The Reconciliation of Capitalism and Democracy*, [w:] *The Clash of Ideas. The Ideological Battles that Made the Modern World and Will Shape the Future*, G. Rose, J. Tepperman (red.), Foreign Affairs, New York 2012, s. 6.

<sup>19</sup> P. Khanna, *Here Comes the Second World*, „New Perspectives Quarterly” 2008, t. 25, nr 3, s. 13-14.

Porządek światowy po II wojnie światowej został zbudowany na wartościach i zasadach niedyskryminacji i otwartości rynków. W ten sposób stworzono system globalny, oparty na propozycjach świata Zachodu, w którym graczom spoza Zachodu stworzono warunki do funkcjonowania według określonych zasad. I tak Chiny zbudowały swoją potęgę gospodarczą w warunkach wolnego handlu zaproponowanego przez USA. Co więcej, system ten nie został oparty na hegemonicznej pozycji najsilniejszych państw, ale na zasadzie przywództwa mocarstwa w stosunku do mniejszych. W przeszłości zmiana w globalnym układzie sił dokonywała się w wyniku bezpośredniej konfrontacji pomiędzy najsilniejszymi, a wraz z upadkiem mocarstwa upadał system, który z jego udziałem powstał. W przeciwieństwie do takich rozwiązań liberalny ład po II wojnie światowej został oparty nie tyle na sile hegemonu, ile na systemie norm, instytucji, zasad przez niego reprezentowanych. Zawarte one zostały nie tylko w najważniejszych dokumentach międzynarodowych, ale stały się realnym czynnikiem kształtującym stosunki międzynarodowe na poziomie globalnym i regionalnym, w wymiarze politycznym, ekonomicznym oraz w sferze bezpieczeństwa<sup>20</sup>. W tym kontekście zauważyć należy, że wyżej omówioną definicję Zachodu należy rozumieć szerzej. W XX wieku dołączyły do niego również państwa spoza Europy i Ameryki Północnej, jak Japonia. Istnieje także stwierdzenie, że mamy do czynienia z rozprzestrzenieniem się Zachodu na skalę globalną, a globalizacja powinna być rozumiana jako westernizacja<sup>21</sup>.

Jak zatem w tych specyficznych warunkach wygląda polityka słabnącego hegemonu (USA) wobec Chin i ich wzmacniającej się pozycji? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy scharakteryzować podejście do polityki zagranicznej obu państw, które wynika z uwarunkowań historycznych i kulturowych. Jest to o tyle ważne, że aktywność w sferze międzynarodowej wynika z wartości i percepcji świata, charakterystycznych dla poszczególnych państw.

<sup>20</sup> J.G. Ikenberry, *State Power and International Institutions: America and the Logic of Economic and Security Multilateralism*, [w:] *Multilateralism and Security Institutions in an Era of Globalization*, D. Bourantonis, K. Ifantis, P. Tsakonas (red.), Routledge, London, New York 2008, s. 24.

<sup>21</sup> A. Bonnett, op. cit., s. 5-6.



Stany Zjednoczone prezentują dychotomiczną wizję świata. Tożsamość narodowa ukształtowana została w dużej mierze poprzez definiowanie tego, co jest nieamerykańskie. Od czasów kolonialnych Amerykanami byli ci, którzy nie byli Indianami, Czarnymi, później Brytyjczykami, niewolnikami<sup>22</sup>. W XXI wieku, podobnie jak w przeszłości, cechą polityki zagranicznej jest rozróżnienie: My i Oni, Zachód i reszta świata, cywilizacja i barbarzyńcy<sup>23</sup>. Robert Kagan twierdzi, że Amerykanie, poszukując wytłumaczenia dla ekspansji terytorialnej, stworzyli ideologię zakładającą, że natura ich narodu, znaczenie rynku i dobrobytu, wartości Zachodu mają właściwości modernizujące. To pozwoliło im rościć sobie prawo do szerzenia i narzucania własnych rozwiązań wobec narodów o odmiennej naturze i porządku społecznym. To przekonanie towarzyszyło globalizacji ich polityki zagranicznej w XX wieku. Współcześnie wpisuje się ono w stosunek USA wobec państw niezachodnich<sup>24</sup>.

Efektom takiej postawy jest sprowadzanie skomplikowanych i wielowymiarowych relacji do czytelnych i łatwych do zrozumienia dwustronnych. Dychotomiczna wizja świata jest szczególnie widoczna w postrzeganiu relacji amerykańsko-chińskich jako podstawowego elementu polityki międzynarodowej. Podobnie jak w okresie zimnej wojny mamy do czynienia nie z wielowymiarowymi relacjami państw i podmiotów pozapaństwowych, ale z dwoma liderami, wokół których zgromadzone zostały dwa bloki państw. Przy takim założeniu hegemoni mogą jedynie współpracować bądź konkurować ze sobą według zasad ustalonych i wprowadzonych przez Zachód<sup>25</sup>.

Dla polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych charakterystyczna jest również konstrukcja *hub-and-spokes*, w której centrum świata jest Zachód, a centrum Zachodu są USA. Chiny w tym kontekście będą postrzegane jako kolejny *hub*, wokół którego gromadzą się mniejsze państwa. W takim

<sup>22</sup> D. Reynolds, *American Globalism, Mass, Motion, and the Multiplier Effect*, [w:] *Globalization in World History*, A.G. Hopkins (red.), Pimlico, New York, London 2002, s. 250.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 262.

<sup>24</sup> R. Kagan, *Dangerous Nation*, Vintage, New York, Toronto 2007, s. 85.

<sup>25</sup> N. Barma, E. Ratner, S. Weber, *Welcome to the World without the West*, „The National Interest” 2014, nr 12, <https://nationalinterest.org/feature/welcome-the-world-without-the-west-11651>, [dostęp: 13.11.2018].

układzie możliwe jest albo zaakceptowanie stanu rzeczy i nawiązanie pokojowej współpracy, co wymagałoby uznania amerykańskiego przywództwa, albo jego podważenie i dążenie do starcia. Taka wizja świata jest ponownie zbyt daleko idącym uproszczeniem, ponieważ nie zauważa się w niej roli i znaczenia państw mniejszych, dążących również do wzmocnienia swojej pozycji i budowania systemu alternatywnego<sup>26</sup>.

Model *hub-and-spokes* został wykorzystany przez Stany Zjednoczone do utrzymania kontroli w regionie Pacyfiku poprzez utworzenie szeregu sojuszy z Australią, Japonią, Koreą i Tajlandią. Jednak powstanie azjatyckich instytucji współpracy, takich jak ASEAN, bez udziału USA stało się narzędziem wypierania mocarstwa z tej części świata. Powstał nowy porządek regionalny, łączący państwa trójkąta pomiędzy Indiami, Japonią i Australią, z Chinami w jego centrum. Wymiana handlowa w tym obszarze jest wyższa niż w całym regionie Pacyfiku, a największe miasta stały się centrami finansowymi, poprzez które przepływa kapitał i inwestycje z całego świata. Mechanizm ten pozwala Chinom finansować przedsięwzięcia i projekty rozwojowe. Chiński model rozwoju, oparty na dominacji i ekspansji, przy wykorzystaniu możliwości, jakie daje globalizacja, dominuje nad modelem zachodnim, westfalskim i jednocześnie pozycjonuje Chiny jako regionalny *hub*<sup>27</sup>.

## Rola i miejsce Chin w ładzie globalnym

Chińczycy, promując własną wizję porządku międzynarodowego, odrzucają system westfalski, oparty na relacjach pomiędzy suwerennymi państwami. Jego krytyka dotyczy założenia o podziałach między państwami. Nawet współpraca w oparciu o instytucje międzynarodowe, jak organizacje, umowy czy prawo międzynarodowe, nie eliminuje konfliktów, a wszelkie rozwiązania instytucjonalne tworzone są na podstawie podziałów i różnic między państwami i ukrywanej, choć istniejącej, zasady ich niezależności.

<sup>26</sup> N. Barma, E. Ratner, S. Weber, *Report and Retort: A World Without the West*, „The National Interest” July 2007, <https://nationalinterest.org/article/report-and-retort-a-world-without-the-west-1658?fbclid=IwAR1kA7vwHzc-aDNP5-hRualBWaHp5DY1krVN-H0S28BWQJ-54bbHTT5INJY>, [dostęp: 16.11. 2018].

<sup>27</sup> P. Khanna, op. cit., s. 16.

Chiński model porządku globalnego, nazywany *tianxia*, proponuje wyeliminowanie tych różnic poprzez ich zaakceptowanie. Należy zacząć od spojrzenia na części składowe (państwa) z perspektywy całości (świata), a następnie dążyć do połączenia ich razem. To, co międzynarodowe, należy potraktować jako globalne<sup>28</sup>.

W *tianxia* krytyce poddana jest również demokracja jako ustrój gwarantujący stabilność i przewidywalność. Chińczycy uważają, że opiera się ona na pragnieniach jednostek poddawanych silnej manipulacji w procesie kampanii wyborczej czy w badaniach opinii publicznej. Nie jest też odpowiednią drogą do wyrażania woli ludu – to powinno być określane poprzez obserwację procesów społecznych. Ważny jest też poziom, na jakim demokracja funkcjonuje: o ile może sprawdzać się jako rozwiązanie ustrojowe poszczególnych państw, nie może być zasadą porządkującą ładu globalnego. *Tianxia* proponuje utworzenie nowego porządku oraz instytucji uniwersalnej, odzwierciedlającej nowe wartości. O ile instytucje zachodnie są odzwierciedleniem poziomów: jednostka–wspólnota–państwo, chińska propozycja powinna być zbudowana na podziale: *Tianxia*–państwo–rodzina. Kolejność nie jest przypadkowa, to nie jednostka i jej prawa mają być punktem wyjścia, ale świat jako całość<sup>29</sup>.

Przykładem instytucji powołanej z inicjatywy Chin jest Szanghajska Organizacja Współpracy (SCO), organizacja o charakterze sojuszniczym, nazywana również „NATO Wschodu”. W jej ramach określone zostały zasady wspólnej wymiany handlowej, współpracy gospodarczej z jednej strony, ale również mechanizmy zwalczania terroryzmu czy nielegalnego handlu narkotykami z drugiej. Zrzeszając państwa Azji Środkowej, podejmuje ona działania poza swoimi granicami, jak na przykład próby stabilizacji w Afganistanie. Z inicjatywy Chin podejmowane są tam również działania inwestycyjne i infrastrukturalne, jak elektrownie, kopalnie czy kolej<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Cheng Yuan, Zhao, Tingyang 趙汀陽, *A Possible World of All-under-the-Heaven System: The World Order in the Past and for the Future* 天下的當代性: 世界秩序的實踐和想像, s. 148.

<sup>29</sup> W.A. Callahan, *Chinese Vision of World Order: Post-Hegemonic or a New Hegemony*, „International Studies Review” 2008, nr 10, s. 752.

<sup>30</sup> P. Khanna, op. cit., s.14.

Aktywność Chin jako mocarstwa w regionie stanowi wyzwanie dla pozycji USA jako hegemonu globalnego. Działania te podejmowane są również poza Azją w postaci budowania „pasa i szlaku”, Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB), a ich realizacja może stać się konkurencją dla instytucji zachodnich, zbudowanych na zasadach konsensusu waszyngtońskiego. Dotychczasowe działania Chin nie stanowią wyzwania dla instytucjonalnej podstawy ładu globalnego, odzwierciedlającego wartości Zachodu i przywództwo USA, jednak chińska obecność w Afryce, Ameryce Południowej, Azji Środkowej i Europie może z czasem umożliwić próbę przejęcia hegemonii. Różnice wartości obu światów stanowią zagrożenie jako dwie odmienne wizje świata, ale dodatkowa niepewność i nieskuteczność może wpływać ze wzajemnego niezrozumienia. Jak wyżej wspomniano, Amerykanie reprezentują dychotomiczną wizję świata, opartą na założeniu, że demokracja i wolny rynek stanowią gwarancję bezpieczeństwa, które wyznaczają linię jego podziału. W chińskiej wizji świata, opartej na systemie *tianxia*, współpraca mocarstw byłaby pożądana, jednak mało realna. W zamian za to USA jest postrzegane jako państwo, którego celem jest izolowanie, powstrzymywanie, dzielenie i osłabianie Chin. Przywództwo Chin w regionie jest traktowane jako zagrożenie, w związku z tym obu państwom towarzyszy daleko idące niezrozumienie i brak zaufania<sup>31</sup>.

Rosnąca pozycja Chin ma wpływ na porządek globalny. Zakłada się, że w przyszłości staną się one kolejnym mocarstwem globalnym, co przy słabnącej pozycji USA może mieć daleko idące konsekwencje. Należy jednak zauważyć, że w warunkach, w których państwa funkcjonują w dniu dzisiejszym, Chiny mają wystarczające możliwości oddziaływania na ład globalny, pozostając jednocześnie mocarstwem regionalnym. Pomimo dysproporcji na ład ten wpływa konkurowanie obu graczy, które przypomina układ dwubiegunowy z okresu zimnej wojny. Amerykańsko-chińska bipolarność jest daleko idącym uproszczeniem, co zostało przedstawione we wcześniejszej części artykułu. W odniesieniu do Związku Radzieckiego układ ten oznaczał współzawodnictwo oraz ideologiczną wrogość. Jednak dwubiegunowość może zostać oparta w dużej mierze na współpracy po-

<sup>31</sup> B. Womack, *Asymmetric Parity: US-China Relations in a Multinodal World*, „International Affairs” 2016, t. 92, nr 6, s. 1472.

między dwoma najsilniejszymi państwami, dyktowanej poziomem ich wzajemnej zależności gospodarczej oraz wartościami, które reprezentują<sup>32</sup>.

Gdy mamy do czynienia z państwem „wschodzącym” i państwem „słabnącym”, to drugie może sprawdzać, w jakim stopniu możliwa będzie współpraca między nimi. Powstrzymywanie opiera się na ocenie, czy mamy do czynienia z państwem wrogim czy przyjaznym. Przy zmianach w globalnym układzie sił niezbędne jest pozyskanie informacji i nawet minimalna kooperacja w celu odczytania intencji przeciwnika oraz opracowania odpowiedniej strategii. Ta zasada nie jest realizowana ani przez USA, ani przez Chiny. Początkowo Stany Zjednoczone realizowały intensywną współpracę gospodarczą z Chinami bez zwrócenia uwagi na fakt, że sposób, w jaki Chiny realizują swój interes i funkcjonują w gospodarce światowej może stanowić zagrożenie dla ich pozycji. Chęć do współpracy była też często utożsamiana z podzieleniem wspólnych wartości i wizji porządku gospodarczego<sup>33</sup>. W tym samym czasie pozycja USA i, szerzej, Zachodu była osłabiana w wyniku interwencji w Afganistanie i Iraku oraz kryzysu finansowego. Administracja Baracka Obamy podjęła próbę przebudowy ładu gospodarczego poprzez zainicjowanie Partnerstwa Transpacyficznego (TPP), Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP) oraz reformę Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Przedsięwzięcia te były wyrazem chęci dzielenia się przywództwem w warunkach unilateralnych, jednak nie zostały zrealizowane<sup>34</sup>.

Prezydent Donald Trump położył nacisk raczej na dwustronne uzgodnienia niż współpracę multilateralną, i w ten sposób planował realizację globalnych interesów USA przy jednoczesnym wzmocnieniu asertywności<sup>35</sup>. Odrzucając TPP umożliwił Chinom renegocjację Wszechstronnego

<sup>32</sup> R. Maher, *Bipolarity and the Future of US-China Relations*, „Political Science Quarterly” September 2018, s. 498. DOI: 10.1002/polq.12801.

<sup>33</sup> B.K. Yoder, *Uncertainty, Shifting Power and Credible Signals in US-China Relations: Why the “Thucydides Trap” Is Real, but Limited*, „Journal of Chinese Political Science” 2019, nr 24, s. 89-90.

<sup>34</sup> Z. Chen, *China, The European Union and the Fragile World Order*, „Journal of Common Market Studies” 2016, t. 54, nr 4, s. 776.

<sup>35</sup> M. Ryan, *“Stability Not Chaos”? Donald Trump and the World – An Early Assessment*, [w:] *The Trump Presidency. The Evolving American Presidency*, M. Oliva, M. Shanahan (red.), Palgrave Macmillan, Cham 2019, s. 215-16.

Regionalnego Partnerstwa Gospodarczego (*Regional Comprehensive Economic Partnership* – RCEP) z 16. krajami azjatyckimi. Jego realizacja będzie oznaczała utworzenie największego obszaru wolnego handlu bez udziału USA. Polityka prezydenta Trumpa spowodowała brak wiarygodności tego mocarstwa oraz tzw. wojny handlowe z Chinami. Przekaz wykorzystywany w dyplomacji publicznej ułatwia Chińczykom zrozumienie taktyki i wykorzystanie jej w celu wzmocnienia swojej pozycji<sup>36</sup>.

## Podsumowanie

Globalny układ sił ulega zmianie, a na jego przyszły kształt wpływają decyzje podejmowane przez dwóch najważniejszych aktorów: Stany Zjednoczone i Chiny. Są to państwa, które nie tylko realizują odmienne interesy, ale również reprezentują odmienny system wartości. Na ideach liberalnych utworzony został ład po II wojnie światowej, uzupełniony systemem instytucji międzynarodowych mających zapewnić mu stabilność i trwałość. Po okresie zimnej wojny i towarzyszącej mu dwubiegunowości nastąpił tzw. moment unipolarny, w którym USA stały się jedynym mocarstwem globalnym na świecie. Pomimo ich słabnącej pozycji w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku zachowują one swój status, natomiast warunki globalizacji sprawiły, że najsilniejsze mocarstwa regionalne podejmują z nimi walkę o przywództwo globalne. Chiny i USA reprezentują nie tylko odmienne idee, ale również ich polityka zagraniczna, ukształtowana w wyniku procesu historycznego i kulturowego, wymaga aktualnego i świeżego spojrzenia na nowe wyzwania. Jeżeli dojdzie do wytworzenia nowego ładu dwubiegunowego, nie będzie on identyczny z tym stworzonym przez USA i ZSRR. Analizując porządek światowy, nie można pominąć znaczenia pozostałych mocarstw regionalnych oraz państw Drugiego Świata. Wobec takich uwarunkowań niezbędna jest konsolidacja świata Zachodu.

---

<sup>36</sup> M. Oliva, *Trump and China: Much Ado About Nothing*, [w:] *The Trump Presidency...*, s. 238.

## Bibliografia

- Barma N., Ratner E., Weber S., *Report and Retort: A World Without the West*, „The National Interest” 2007, July, <https://nationalinterest.org/article/report-and-retort-a-world-without-the-west-1658?fbclid=IwAR1kA7vwHzc-aDNP5-hRuaIBWaHp5DY1krVN-H0S28BWQJ-54b bHTT5INJY>.
- Barma N., Ratner E., Weber S., *Welcome to the World without the West*, „The National Interest” 2014, nr 12, <https://nationalinterest.org/feature/welcome-the-world-without-the-west-11651>.
- Bieleń S., *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.
- Birdsall N., Fukuyama F., *The Post-Washington Consensus. Development After the Crisis*, „Foreign Affairs” 2011, t. 90, nr 2, <https://www.foreignaffairs.com/articles/2011-02-16/post-washington-consensus>.
- Bonnett A., *The Idea of the West. Culture, Politics and History*, Palgrave Macmillan, New York 2004.
- Bull H., *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, Palgrave Macmillan, Basingstoke, New York 2012.
- Buzan B., Lawson G., *Capitalism and the Emergent World Order*, „International Affairs” 2014, t. 90, nr 1.
- Callahan W.A., *Chinese Vision of World Order: Post-Hegemonic or a New Hegemony*, „International Studies Review” 2008, nr 10.
- Chen Z., *China, The European Union and the Fragile World Order*, „Journal of Common Market Studies” 2016, t. 54, nr 4.
- Christensen B.J., Kowalczyk C., *Introduction to Globalization: Strategies and Effects*, [w:] *Globalization: Strategies and Effects*, B.J. Christensen, C. Kowalczyk (red.), Springer, Berlin 2017.
- Herms Drath V., *Toward a New Atlanticism*, „American Foreign Policy Interest” 2006, nr 28.
- Huntington S., *The Clash of Civilizations?*, „Foreign Affairs Collection. The Clash at 20” 2013.
- Ikenberry J.G., *State Power and International Institutions: America and the Logic of Economic and Security Multilateralism*, [w:] *Multilateralism and Security Institutions in an Era of Globalization*, D. Bourantonis, K. Ifantis, P. Tsakonas (red.), Routledge, London, New York, 2008.
- Kagan R., *Dangerous Nation*, Vintage, New York, Toronto, 2007.
- Khanna P., *Here Comes the Second World*, „New Perspectives Quarterly” 2008, t. 25, nr 3.

- Kissinger H., *World Order. Reflections on the Character of Nations and the Course of History*, Penguin Press, New York 2014.
- Kurth J., *The United States as a Civilizational Leader*, [w:] *Civilizations in World Politics. Plural and Pluralist Perspective*, P.J. Katzenstein (red.), Taylor and Francis, London, New York 2010.
- Kurth J., *What are We Fighting For? Western Civilization, American Identity, and U.S. Foreign Policy*, „Foreign Policy Research Institute. Center for the Study of America and the West” 2009.
- Maher R., *Bipolarity and the Future of US-China Relations*, „Political Science Quarterly” 2018, September.
- Ock Yum J., *The impact of Confucianism on Interpersonal Relationships and Communication Patterns in East Asia*, s.10-11, [http://japanologie.arts.kul.euven.be/bestanden/Yum,%20June%20ock%20-%20confucianism%20in%20terpersonal.pdf](http://japanologie.arts.kuleuven.be/bestanden/Yum,%20June%20ock%20-%20confucianism%20in%20terpersonal.pdf).
- Oliva M., *Trump and China: Much Ado About Nothing*, [w:] *The Trump Presidency. The Evolving American Presidency*, M. Oliva, M. Shanahan (red.), Palgrave Macmillan, Cham 2019.
- Reynolds D., *American Globalism, Mass, Motion, and the Multiplier Effect*, [w:] *Globalization in World History*, A.G. Hopkins (red.), Pimlico, New York, London 2002.
- Rose G., *Making Modernity Work. The Reconciliation of Capitalism and Democracy*, [w:] *The Clash of Ideas. The Ideological Battles that Made the Modern World and Will Shape the Future*, G. Rose, J. Tepperman (red.), Foreign Affairs, New York 2012.
- Ryan M., „Stability Not Chaos”? *Donald Trump and the World An Early Assessment*, [w:] *The Trump Presidency. The Evolving American Presidency*, M. Oliva, M. Shanahan (red.), Palgrave Macmillan, Cham 2019.
- Hu Shaohua, *Confucianism and Contemporary Chinese Politics*, „Politics & Policy” 2007, t. 35, nr 1.
- Taylor I., *BRICS and Capitalist Hegemony: Passive Revolution in Theory and Practice*, [w:] *Emerging Powers, Emerging Markets, Emerging Societies. Global Responses*, F. Christensen, L. Xing (red.), Basingstoke, Springer, London, New York 2016.
- Tzifakis N., *Change in International Politics: An Introduction to the Contemporary Debate*, [w:] *International Politics in Times of Change*, N. Tzifakis (red.), Springer, Heidelberg, Dordrecht, London, New York 2012.
- Womack B., *Asymmetric Parity: US-China Relations in a Multinodal World*, „International Affairs” 2016, t. 92, nr 6.



- Yoder B.K., *Uncertainty, Shifting Power and Credible Signals in US-China Relations: Why the "Thucydides Trap" Is Real, but Limited*, „Journal of Chinese Political Science” 2019, nr 24.
- Zakaria F., *The Post-American World*, W.W. Norton & Company, New York, London 2008.
- Zhao, Tingyang 趙汀陽, *A Possible World of All-under-the-Heaven System: The World Order in the Past and for the Future* 天下的當代性: 世界秩序的實踐和想像.

